Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.**

Numer 86 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 kwietnia 1934 r. | Rok XXVIII.

# Martwota.

Machiawelskie hasło „cel uświęca środki“ znalazło w dobie powojennej bardzo wielu gorących zwolenników. Hasło to, znajdujące się w rażącej sprzeczności z zasadami chrześcijańskiemi, umacnia i utrwala się zwłaszcza w tych państwach, których mężowie stanu, dosiadłszy rumaka dyktatorskiego, w mniej lub więcej gwałtowny sposób chcą trzymać społeczeństwa w silnych ryzach, zadając ostateczny cios dotychczasowemu ustrojowi państwowemu, opierającemu się na zasadach demokratycznych i parlamentarnych.

Ten stan rzeczy spowodował **zupełną apatję i martwotę poszczególnych społeczeństw pod względem politycznym.** O ile dawniej rozpolitykowanie szerokich warstw społecznych osiągało paradoksalne wprost formy, odpychające częstokroć wielkie umysły i gorące serca patrjotyczne od czynnego udziału w ruchu społeczno-politycznym, o tyle z chwilą zaprowadzenia systemów dyktatorskich, t. zw. **szaraki społeczne zepchnięte zostały do roli parjasów,** nie mających dostępu do prawdziwego aktywizmu w kwestjach politycznych. Tak jest we Włoszech, w Niemczech i w Rosji Sowieckiej. W Polsce zastosowanie hasła „cel uświęca środki“ przybrało nieco odmienne formy i kształty.

Mylą się ci, którzy sądzą, że system dyktatorski czy faszystowski stanowi najistotniejszą formę rządów w dobie dzisiejszej. Naszem zdaniem popadanie z jednej skrajności w drugą, jest z punktu widzenia interesów państwowych zgubne i szkodliwe. Historja, która jest najlepszą mistrzynią narodów, uczy nas, że **jedynie złota droga środka może zapewnić ludzkości i poszczególnym organizmom społecznym uzyskanie najkorzystniejszych warunków bytu i dobrobytu.**

Jak w innych państwach, tak i w Polsce nowy stan rzeczy wywołał **zupełną martwotę na polu politycznem** oraz nieznany w dziejach świata **zamęt w dziedzinie gospodarczej.** Charakterystyczną dla stosunków dzisiejszych jest **pustka,** udzielająca się wszystkim warstwom społecznym.

Paradoksalny stosunek władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej nie uległ zasadniczej zmianie. Ograniczanie na szeroką skalę pojętej pracy parlamentarnej sprowadza mimowoli na myśl **konieczność zreformowania właściwej istoty naszego parlamentaryzmu.** Uchwalona w niezwykle szybkiem tempie nowa konstytucja zawiera w tym względzie różne braki i luki, których wypełnienie i uzupełnienie winny iść w parze z wytworzoną sytuacją gospodarczą oraz z myślową i duchową strukturą społeczeństwa.

Jeżeli marszałek Piłsudski nazwał swego czasu prace ustawodawcze sejmów przedmajowych „niechlujną robotą gadułów partyjnych“, w czem oczywiście dużo miał racji, to niemniej i wytworzony obecnie **stan martwoty parlamentarnej uważać należy za objaw niepożądany i szkodliwy.** Społeczeństwo wybrało posłów i senatorów nie po to, by byli oni objektem różnych niedomówionych posunięć pewnych kół sanacyjnych, lecz po to, żeby byli wyrazicielami woli i obrońcami praw i potrzeb społeczeństwa, oraz żeby stanowili współczynnik w pracy i ponoszeniu odpowiedzialności za losy i przyszłość państwa. **Społeczeństwo chce widzieć w parlamencie odblask swego jestestwa oraz arenę do obrony swych interesów.**

Stosunek rządu do sejmu i społeczeństwa winien być skrystalizowany jasno i wyraźnie. Frazeologja o „wychowaniu państwowem“ nie wytrzymuje krytyki. Nie można również zgodzić się na postulat pewnych kół politycznych, idący w kierunku zwinięcia całego aparatu parlamentarnego. Takie rozwiązanie sprawy byłoby nie do pomyślenia, natomiast należy domagać się **zdrowej reformy parlamentaryzmu,** ku czemu służyć powinna przedewszystkiem **odpowiednia zmiana ordynacji wyborczej.**

Podobna martwota panuje na polu ekonomicznem. Nowy rok budżetowy nie zapowiada się pomyślnie. Mimo zapowiedzi szefa rządu, że rok ubiegły,

# Na drodze utrwalania pokoju

## Ambasador Polski składa listy uwierzytelniające na Kremlu.

**Moskwa, 14. 4. (PAT.) Wczoraj w południe ambasador Rzplitej Polskiej Łukasiewicz złożył na Kremlu na ręce prezesa CKW ZSRR Kalinina listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora.** Podczas uroczystości asystowali członkowie ambasady Rzplitej w Moskwie, zaś ze strony sowieckiej sekretarz CKW ZSRR Jenukidze oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu ludowego spraw zagranicznych i członkowie kolegjum. Ambasador Łukasiewicz w przemówieniu swojem podkreślił, iż podniesienie wzajemne przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw do ambasad jest stwierdzeniem nowego postępu w pomyślnym rozwoju istniejących przyjaznych stosunków między dwoma krajami. W przekonaniu rządu polskiego **rozwój tych stosunków ma charakter stały i jest oparty na trwałych podstawach.**

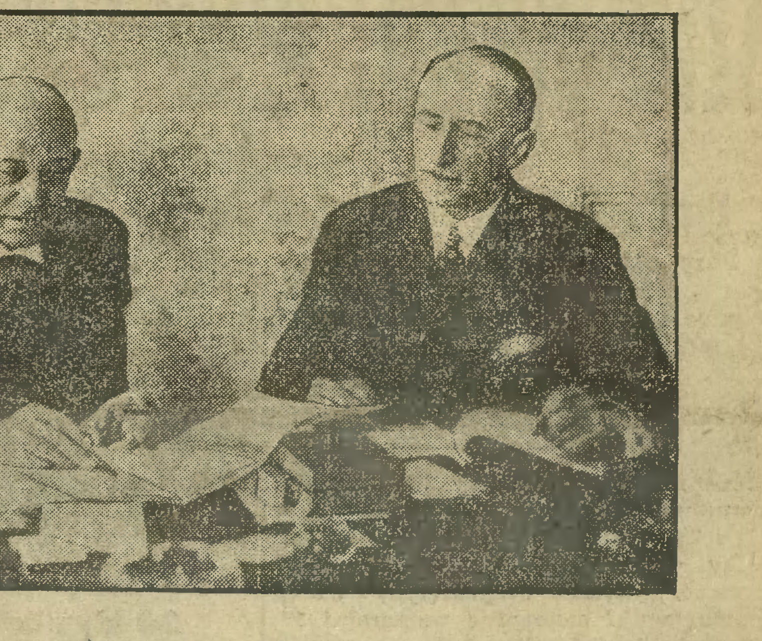
Prezes Kalinin, odpowiadając na to przemówienie, zapewnił ambasadora Łukasiewicza, że **rząd ZSRR ze swej strony ożywiony jest trwałą tendencją do współdziałania w dalszej konsolidacji i rozwoju wzajemnych stosunków na zasadach obopólnego zaufania.**

Następnie zapewnił ambasadora Łukasiewicza, że wysiłki jego skierowane ku dalszemu skonsolidowaniu i rozwojowi istniejących stosunków napotkają nadal na niezmienne poparcie z jego strony i ze strony rządu związkowego, poczem ambasador Łukasiewicz przedstawił prezesowi Kalininowi członków ambasady. Prezes Kalinin udzielił mu dłuższej audjencji prywatnej.

## Dziennikarze u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 14. 4. (PAT). **P. Prezydent Rzplitej przyjął prezydjum Związku Dziennikarzy Rzplitej w osobach prezesa redaktora Mieczysława Ścieżyńskiego, wiceprezesa Hieronima Zwierzyńskiego i sekretarza red. Zalewskiego. Delegacja ta przybyła przedstawić się p. Prezydentowi.**

## Nowa konstytucja w Austrji.



Minister dr. Ender (na lewo) i radca ministerjalny dr. Jäckl, szef biura konstytucyjnego kancelarji kanclerza opracowują ostateczną redakcję nowej konstytucji. Podobno w dniu 1 maja ma nastąpić ogłoszenie nowej konstytucji.

# P. Prezydent Rzplitej przyjął ambasadora Z. S. R. R.

## Celem przyjaźni zabezpieczenie powszechnego pokoju.

Warszawa, 14. 4. (PAT.) **W piątek o godz. 12,30 p. Prezydent Rzplitej przyjął p. Dawtjana ambasadora ZSRR, który złożył swoje listy uwierzytelniające.** P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego Romera samochodem p. Prezydenta Rzplitej, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach, otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady.

P. Prezydent Rzplitej oczekiwał w Sali Rycerskiej w towarzystwie ministrów skarbu Zawadzkiego, opieki społecznej Hubickiego oraz poczt i telegrafów Kalińskiego. Jego Ekscelencja ambasador ZSRR wprowadzony został do Sali Rycerskiej przez ministra spraw zagr. Becka i przedstawiony przez dyrektora protokułu P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, wygłosił przemówienie:

**„Moje stanowisko jest mi szczególnie przyjemne dlatego, że daje mi możność zaznajomienia się bliżej z bogatą kulturą narodu polskiego, z którym i narody Związku Sowieckiego wiążą długoletnie wspólne walki w przeszłości przeciw uciskowi rosyjskiego caratu. Spodziewam się, że mocna wola obu naszych rządów w kierunku dalszego zbliżenia doprowadzi do jeszcze ściślejszej współpracy między naszemi państwami.“**

Pan Prezydent odpowiadając na to przemówienie i witając nowego ambasadora **podkreślił zasługi poprzednika na tem odpowiedzialnem stanowisku, tj. ministra Owsiejenko, położone na polu zbliżenia obu państw i społeczeństw, które nastąpiło w czasie jego misji. Wzajemne zrozumienie, które stanowi niewątpliwie podstawę wszelkiego zbliżenia, mówił p. Prezydent, może być ułatwione dzięki istnieniu w przeszłości walk, o których wspomniał pan ambasador.**

Po przemówieniu p. Prezydent udzielił ambasadorowi prywatnego przesłuchania w Sali Marmurowej. Po skończonej audjencji p. ambasador odprowadzony został z temi samemi honorami jak przy przyjęciu.

# Czesi niszczą egzystencję polskich robotników.

Morawska Ostrawa, 14. 4. (PAT). **Z końcem ub. roku władze odmówiły wydania zezwolenia 103 robotnikom polskim, z których wielu od dziesiątków lat pracowało na Śląsku czeskim. Chodzi w tym wypadku o 66 robotników, zatrudnionych w hutach, 37 zatrudnionych w fabryce sody, w Piotrowicach i 8 w drukarniach na czeskim Cieszynie. Odwołania, wniesione do ministerstwa opieki społ. przez organizacje zawodowe i pracodawców nie są dotychczas załatwione.**

będzie zamknięty bez deficytu, okazało się, że nowy rok budżetowy rozpoczęliśmy pod takim samym znakiem, jak w latach poprzedzających, to jest pod znakiem deficytu. Wchodzimy zatem **w piąty rok deficytu budżetowego.**

Fakt ten jest wymownym dowodem **dalszej martwoty gospodarczej w państwie.** Jeżeli nie będziemy przestrzegali najprymitywniejszej zasady ekonomicznej **„rozchodzie, żyj z dochodem w zgodzie"**, to mało będzie nadziei na poprawę stosunków i na wybrnięcie z obecnej opresji gospodarczej. Ważna ta zasada obowiązuje bowiem zarówno w życiu prywatnem, jak i w życiu państwowem.

Dzisiejsza sytuacja gospodarcza winna skłonić odpowiedzialne czynniki do **gruntownej rewizji obecnego systemu fiskalnego** oraz do wysnucia stąd wniosków, idących w kierunku **ożywienia poszczególnych komórek gospodarczych.**

Jak wojny nie można prowadzić bez armji i pieniędzy, tak i smoka kryzysowego nie powali się na łopatki bez dobrze funkcjonującego aparatu gospodarczego, prowadzonego pewną i wprawną ręką. Tym aparatem gospodarczym jest w tym wypadku **zdrowe i dobrze zagospodarowane społeczeństwo.** Piękne deklamacje maszynistów i monterów są w tym wypadku iluzoryczne.

P.

# Dwa miljardy na ożywienie życia gospodarczego.

## Oryginalny projekt prof. Wagemanna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**Berlin, 14. 4.** Tendencje nakręcania konjunktury przy pomocy inflacji kredytowej bądź pieniężnej nie przestają być tematem rozmów i rozważań niemieckich ekonomistów.

Prof. Wagemann kierownik niemieckiego instytutu do badań konjunktury wystąpił z ciekawym odczytem, w którym po długich rozważaniach na temat różni między liberalnym a narodowo-socjalistycznym światopoglądem gospodarczym doszedł do przekonania, że istnieje teoretycznie możliwość zastrzyknięcia życiu gospodarczemu większej ilości kredytów pod warunkiem że będą oddziaływały w sposób przeciwstawny. **Wagemann twierdzi, że j żeli przy pomocy jednego miljarda podniesie się konsumcję, a przy pomocy drugiego miljarda obniży się ceny, wówczas tendencja wzrostu cen będzie zrównoważona w dół i życie gospodarcze będzie mogło bez szkody te dwa miljardy wchłonąć. Prof. Wagemann proponuje więc, aby jedną ręką dać pieniądze na zatrudnienie robotników, a drugą taką samą ilość fabrykantom dla potanienia wyrobów.**

Teorja prof. Wagemanna jest tak rewolucyjna w stosunku do dotychczasowych zapatrywań gospodarczych, że jej wartość wydaje się więcej niż problematyczna.

S. S.

## Lawina kamieni zasypała wioskę.

**10 osób zabitych, 200 pozbawionych dachu nad głową.**

**Berlin, 14. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Włoch północnych niedaleko Alesandrji w miejscowości Grondono, która jest oddaloną od Alesandrji o 43 km. wydarzyła się straszna katastrofa. Z sąsiedniej góry obsunęła się lawina kamieni i drzew, która zniszczyła cały szereg domów. Około 200 osób jest pozbawionych dachu nad głową. Pod gruzami zginęło 7 kobiet, dwoje dzieci i 1 mężczyzna. Wszelki ratunek jest w obecnej chwili niemożliwy, gdyż góra obsuwa się w dalszym ciągu.** S. S.

# Obłuda typowo endecka.

W numerze wczorajszym podaliśmy notatkę, iż „Kurjer Poznański" oburza się o to, że **w Kcyni** wybrano burmistrzem Małopolanina zamiast kogoś z miejscowego społeczeństwa. Narodowcy w świętem oburzeniu wstrzymali się od głosowania.

Nie jesteśmy wyznawcami dzielnicowości, ale uważamy, że kapłani takich haseł powinni przedewszystkiem uporządkować na swoich własnych podwórkach. Tymczasem dzieje się wręcz inaczej. **W Gnieźnie endecja** rozporządza absolutną większością głosów w Radzie Miejskiej. Wybrano tzw. komisję prezydencką, której zadaniem jest przedstawić Radzie Miejskiej kandydatów do wyboru. **Na 5 członków tej komisji jest 4 endeków.** I cóż ta komisja zrobiła? Otóż śmiemy stwierdzić, że absolutnie **nie postąpiła według haseł „Kurjera Poznańskiego"**, gdyż jej czołowi faworyci to bynajmniej przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Kandydaci z tej grupy pomieszczeni zostali łaskawie na szarym końcu.

Więc pocóż ta obłuda?

# Szturmówki hitlerowskie wkroczą na terytorjum Saary?

## Sensacyjne alarmy dzienników paryskich.

## Projekt przekształcenia Zagłębia Saary w wolny obszar.

**Paryż, 14. 4.** Strasburski korespondent „Echo de Paris" donosi, że **w Palatynacie i w prowincji nadreńskiej czynione są przygotowania na wypadek gdyby w Paryżu lub w innych okolicach Francji wybuchły zamieszki. Jak zapewnia dziennik, sekcje szturmowe wkroczyłyby na terytorjum Saary. Odnośne rozkazy otrzymały już rzekomo brunatne pułki oznaczone nr. 69, 245, 246 i 258. Formacje te mają swoje siedziby w Trewirze i Birkenfeldzie. Od strony Palatynatu rozpoczęłyby wtedy marsz pułki oznaczone numerami 17, 18, 22 i 23. Od kilku dni powraca na terytorjum Saary młodzież, która udała się do Niemiec, celem odbycia służby w obozach pracy lub w sekcjach szturmowych. Młodzież ta twierdzi, prawdopodobnie dla zachowania pozorów, że nie mogła znieść dłużej ustroju hitlerowskiego.**

W kołach ludności Zagłębia Saary, wypowiadających się za utrzymaniem status quo, omawiany jest **projekt przekształcenia Zagłębia Saary w rodzaj obszaru na wzór Gdańska.** Utrzymanie dotychczasowego systemu rządów z ramienia Ligi Narodów spotyka się bowiem niemal z powszechnem niezadowoleniem. Przy wyłonionej z pośród ludności władzy znajdowałby się mógł podobnie jak w Gdańsku specjalny pełnomocnik Ligi Narodów w charakterze sprawozdawcy.

## Serja wycieczek dyplomatycznych

**Berlin, 14. 4.** (Tel. wł.). Nową serję wycieczek dyplomatycznych rozpoczyna podsekretarz stanu Suvich. 22 bm. jest on oczekiwany w Londynie. Na jego przyjęcie z rozkazu Mussoliniego ambasada włoska ma być specjalnie bogato udekorowana. W tym celu sprowadzono z Rzymu 50 obrazów i 32 gobeliny.

„Amtliche Wiener Zeitung" donosi, że książę Starhemberg wyjeżdża w tych dniach do Rzymu.

W najbliższych dniach spodziewany jest w Paryżu minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu.

**Z Paryża donoszą, że w piątek popołudniu minister spraw zagranicznych Barthou przyjął na dłuższej audjencji ambasadora polskiego Chłapowskiego.** S. S.

# Fala strajków

## w St. Zjednoczonych.

## 20 dywizyj na poskromienie właścicieli kopalń.

**Nowy Jork, 14. 4. (PAT.)** Z szeregu **miejscowości w Stanach Zjednoczonych donoszą o nowych strajkach i zapowiedziach strajków. W Filadelfji aresztowano 60 strajkujących w chwili, gdy policja starła się z bojówkami, czekającymi w pobliżu dwóch objętych strajkiem fabryk trykotaży. Z Connecticut nadchodzą wiadomości o wybuchu strajków w przemyśle kapeluszniczym oraz wytwórniach samolotów.**

**W Filadelfji wybuchły zamieszki po ponownem otwarciu jednej z fabryk. 10 osób odniosło rany, 60 aresztowano.**

Zakłady Rhode Island są unieruchomione na skutek strajku robotników, domagających się podwyższenia płac. W kopalni węgla Alabama sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. **Istnieje obawa poważnych zamieszek**, o ile właściciele kopalń w dalszym ciągu będą się opierali przyjęciu zaleceń NRA. Jak wiadomo, właściciele kopalń nie chcą przyznać górnikom minimalnych zarobków, ustalonych przez NRA. **Przywódca socjalistyczny Levis oświadczył, że w ciągu 15 dni górnicy mogą dostarczyć 20 dywizyj do dyspozycji prezydenta Stanów Zjednoczonych celem zmuszenia właścicieli kopalń do ustąpienia.**

## Gromczyk skazany na pół roku więzienia.

**Inowrocław, 14. 4.** (Tel. wł.). Wczoraj zapadł wyrok publikacyjny w sprawie Wilhelma Gromczyka, który stanął onegdaj przed tut. sądem, oskarżony o zniewagę i oszczerstwo p. prezydenta miasta Jankowskiego. O przebiegu procesu pisaliśmy we wczorajszym numerze „Dzien. Bydg.". Sąd grodzki skazał Gromczyka w myśl artykułu 255 k. c. k. na 6 miesięcy więzienia, 600 zł grzywny, 30 zł kosztów sądowych i zwrot kosztów oskarżyciela.

# „Bohaterzy krajów sowieckich"

**Moskwa, 14. 4.** (PAT). Lotnicy Lapidewskij, Lewoniewskij, Mołokow, Kamanin, Slepniow, Doronin, Wodopianow, którzy brali bezpośredni udział w akcji ratunkowej rozbitków zostali nagrodzeni specjalnie ustanowionym przez CKW. ZSRR. tytułem **„bohaterów krajów sowieckich". Tytuł ten będzie nadawany jako nagroda za czyny bohaterskie.** Wspomniani lotnicy i mechanicy, którzy brali również udział w akcji ratunkowej otrzymali nagrody pieniężne w wysokości rocznych poborów. Wszyscy rozbitkowie oraz kierownicy akcji ratunkowej Uszakow i Pietrow odznaczeni zostali orderami czerwonej gwiazdy oraz otrzymali nagrody pieniężne w wysokości półrocznych poborów. **W Moskwie wzniesiony będzie pomnik ku czci członków ekspedycji „Czeluskina".** Zakomunikowano to w specjalnej depeszy gratulacyjnej, przesłanej do rozbitków.

## Nieszczęśliwe wypadki kolejowe w stolicy.

**Warszawa, 14. 4.** (Tel. wł.). Coraz częstsze wypadki zdarzają się na bardzo zaniedbanej kolejce wilanowskiej, które już nieraz alarmowały opinję publiczną. Onegdaj **pociąg kolejki po zahamowaniu stoczył się z góry Belwederskiej.** Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Wczoraj natomiast **pociąg osobowy najechał koło stacji Dąbrówka na furmankę wiejską.** Rozpędzony pociąg wlókł wóz na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Woźnica wyszedł z katastrofy cało. Okazało się, że hamulce parowozu źle działały i dlatego nie można było zatrzymać maszyny.

# Sprawcy katastrofy kolejowej w Poznaniu

## odpowiadają przed sądem.

## Zwrotniczy Wawrzyniak skazany na 4 lata więzienia.

**Poznań, 14. 4.** (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozegrał się wczoraj **epilog grudniowej katastrofy kolejowej, która pochłonęła 8 ofiar, w tem troje dzieci.** Śledztwo ujawniło, że sprawcami strasznej katastrofy są **zwrotniczy Franciszek Wawrzyniak oraz maszynista Walenty Niedzielski.** Oskarżeni, z których Wawrzyniak doprowadzony został na rozprawę z więzienia, do winy się nie przyznaje, jednak zeznania licznych świadków wypadły zwłaszcza dla Wawrzyniaka zdecydowanie niekorzystnie.

Po przesłuchaniu świadków zeznawali jako rzeczoznawcy inż. Haupt, Reszkowski oraz inż. Ostrowski. Po przemówieniu prokuratora Baszkowskiego sąd udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił wyrok, na mocy którego **Franciszek Wawrzyniak skazany został za nieumyślne spowodowanie katastrofy na 4 lata więzienia, maszynista Niedzielski został uniewinniony.**

## Zerwanie rokowań

**Watykanu z rządem Rzeszy.**

**Londyn, 14. 4.** (PAT). **W związku z pogłoskami, że rokowania Watykanu z rządem Rzeszy uległy zerwaniu i że papież odwołuje nuncjusza z Berlina, „Times" donosi z Rzymu, że tajemniczość, jaką otaczane są te rokowania przyczyniają się do tego rodzaju pogłosek. Faktycznie jednak delegat rządu niemieckiego Buttman jest jeszcze wciąż w Rzymie i przeprowadza rokowania z kardynałem Pacellim.**

**Stan wody na Wiśle** w dniu 14 kwietnia 1934 r.: Zawichost 1,12; Warszawa 1,10; Płock 1,46; Toruń 1,69; Fordon 1,69; Chełmno 1,60; Grudziądz 1,86; Korzeniewo 2,08; Piekło 1,51; Tczew 1,55; Einlage 1,90; Schievenhorst 2,08.

# Przed przyjazdem p. Barthou.

## Nastroje warszawskie.

**Warszawa, 14 kwietnia.**

Zbliża się dzień przyjazdu do Warszawy ministra spraw zagranicznych Francji, p. Barthou. Tak się — niestety — zdarzyło i to **nie z naszej winy, iż poraz pierwszy gościć będziemy u siebie kierownika polityki francuskiej.** Warszawa czyni gorączkowe przygotowania na przyjęcie tak dostojnego gościa, który będzie bawił wśród nas trzy dni.

Pierwsza wiadomość o postanowionej wizycie warszawskiej przyjęta została przez koła polityczne naszej stolicy z niedowierzaniem. Z powściągliwością przyjmowano dalsze pogłoski na ten temat, które przychodziły do nas drogą przez Paryż i... Berlin, gdy z gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przy ul. Wierzbowej nie przedostała się na ten temat ani jedna wiadomość. To milczenie miało swoją wymowę i było zupełnie uzasadnione. Bo przypomnijmy sobie, ile się pisało na temat rzekomego przyjazdu poprzednika p. Barthou, b. ministra Paul Boncoura do Warszawy. Przyjazd jego był niejednokrotnie zapowiadany i odraczany, aż nastąpiła zmiana rządu francuskiego.

Kierownicy polityki zagranicznej Francji, począwszy od Brianda i poprzez jego uczniów-naśladowców jak najstaranniej omijali Warszawę i żadna rewizyta nie doszła do skutku. Nic więc dziwnego, że z niedowierzaniem przyjmowano możliwość przyjazdu p. Barthou do Polski, temwięcej, że — według doniesień prasy zagranicznej — przyjazd ten był uzależniony od przebiegu rokowań dyplomatycznych, bo tak wybitny dyplomata, jakim jest p. Barthou, już naprzód musi mieć pewność, jakie owoce jego przyjazd ma przynieść.

Obecnie rokowania te zostały zakończone. **Były one najwidoczniej dla obu stron pomyślne.** Przygotowano drobiazgowy program przyjęcia naszego gościa, który został przez obie strony uzgodniony i dziś już nic nie stoi na przeszkodzie zamierzonej wizyty warszawskiej. Tylko jakieś nagłe, nieprzewidziane a zarazem ważne okoliczności mogłyby pokrzyżować plany.

Wobec takiego stanu rzeczy, gdy kilka dni dzieli nas zaledwie od przyjazdu p. Barthou, w warszawskich kołach politycznych mówi się wyłącznie na ten temat. Mówi się więc wiele o znaczeniu tej wizyty, o jej przypuszczalnych wynikach i korzyściach, jakie nam przynieść może i t. d.

**W sprawach polityki zagranicznej wszyscy niemal jesteśmy zgodni. Sukcesy MSZ. i jego kierownika p. Becka doceniają nawet zagorzali przeciwnicy dzisiejszych rządów.** Dziwne stanowisko zajęła jedynie warszawska prasa socjalistyczna, która niemal w codziennych artykułach stara się wmówić w swych czytelników, że Polska dąży obecnie do rozluźnienia sojuszu z Francją, że stosunki między Paryżem a Warszawą są tak naprężone, że osobiste zetknięcie się dwóch ministrów tych różnic nie wyrówna, że zatem grozi nam odosobnienie nietylko od Francji, ale i od całego t. zw. bloku francuskiego.

Socjaliści nasi oddają złą przysługę Polsce na terenie zagranicznym przez podobne artykuły, które są skwapliwie przedrukowywane przez prasę nam wrogą a i we Francji komentowane są dla nas nieprzychylnie.

**Opozycja do rządu nie powinna iść za daleko i równać się jawnemu szkodnictwu interesom Polski.**

A jakiż jest istotny stan rzeczy?

Briand i jego uczniowie budowali przyszłość Francji na porozumieniu się z Niemcami ze szkodą dla interesów Polski. Gdy Francja uzyskiwała pakt reński, który jej zapewniał natychmiastową pomoc zbrojną Anglji, Włoch i Belgji — Polska musiała się zadowolić zwykłym układem arbitrażowym. Okres polityki briandowskiej przyczyniał się do utrwalenia w świecie mniemania, że sprawa Pomorza jest bodaj jedynem zarzewiem przyszłej wojny. Nic przeto dziwnego, że każda próba bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego i każde ustępstwo ze strony Paryża, poprzez pakt locarneński i pakt „czterech“ było odczuwane przez Polskę, jako **możliwość poświęcenia przez Paryż interesów Rzeczypospolitej, jeśli tego wymagać będą względy na politykę francuską.**

Na tem tle powstały pewne rozbieżności między Warszawą a Paryżem, wytworzyły się trudności i nieporozumienia, które obecnie zostaną niewątpliwie wyrównane z korzyścią i dla Francji i dla Polski.

**Konieczność współdziałania z sojuszniczą Francją nie budzi żadnej wątpliwości w naszych kołach politycznych i miarodajnych, rządowych.**

Przyjazd p. Barthou jest rozumiany, jako chęć nietylko uzgodnienia metod działania na terenie polityki międzynarodowej i usunięcia istniejących nieporozumień, ale jako zapowiedź rozszerzenia możliwości naprawdę przyjaznej i korzystnej dla obu stron współpracy, któraby trwała niezależnie od takiej czy innej konjunktury obu sojuszników.

Drugim zgrzytem było wystąpienie **„Kurjera Porannego“**, pisma sanacyjnego. W artykule wstępnym tego organu zaczęto przemawiać tonem, który musi budzić zastrzeżenia. Pisano więc z lekceważeniem, że jeżeli przyjedzie Barthou — to oczywiście go przyjmiemy, a jeżeli nie przyjedzie — to niewiele nam na tem zależy. Ostrzegano p. Barthou, żeby nie wybierał się do Warszawy w poszukiwaniu wasalów, klientów itp. Ten ton lekceważenia, wypływający z poczucia jakiejś wyższości i bezwzględnej pewności siebie był skierowany pod złym adresem i krzywdzący dla p. Barthou, który **jest wypróbowanym przyjacielem Polski i Polaków.**

Nikt inny, tylko Barthou radykalnie zerwał z briandyzmem, tak bardzo dla Polski szkodliwym i wrócił do idei sojuszów, dając temu wyraźne świadectwo przez podróże do Belgji, Polski i Czechosłowacji. Ton więc, jakim przemówił sanacyjny organ wobec przedstawiciela państwa, związanego z nami sojuszem, był mocno niewłaściwy i spotkał się z potępieniem prasy niezależnej.

Charakteryzując nastroje warszawskie w obliczu przyjazdu ministra Barthou nie można przemilczeć ważnej okoliczności, która jest tematem rozmów i troski nietylko polityków, ale i sfer gospodarczych. **Jest to sprawa polityki handlowej Francji, która w stosunki do Polski weszła na niebezpieczne bezdroża. Rokowania handlowe polsko-francuskie nie dały żadnych wyników i od całego szeregu miesięcy mamy stan beztraktatowy, łatany wyznaczaniem kontyngentów.**

Żądania Polski dadzą się ująć w krótkich słowach: Francja jest krajem wierzycielskim, korzystającym z dużych wpływów gotówkowych z zagranicy. Tymczasem Polska, która jest krajem dłużniczym zamknęła swój bilans handlowy w r. 1933 niekorzystnie, bo z przewyżką wywozu z Francji nad przywozem w wysokości 3 milj. zł. Jest to stan anormalny, stosunek kraju wierzycielskiego do dłużniczego powinien być raczej odwrotny temwięcej, że jesteśmy z Francją związani sojuszem, solidarnością polityki monetarnej i współpracą w bloku państw złotych. W spra-



## Znowu zaręczyny w rodzinie Bernadottów.



Duński następca tronu Fryderyk zaręczył się z Ingridą, córką szwedzkiego następcy tronu. Zaręczyny te zostały powitane z entuzjazmem zarówno w Danji jak i w Szwecji.

Antoni Marczyński. (36

# Zegar śmierci.

**POWIEŚĆ.**
**(CZĘŚĆ TRZECIA.)**

(Ciąg dalszy).

— O czem pan znów zapomniał, roztargniony człowieku?

— Zapomniałem panu doręczyć list, jaki przyniesiono dla pana na statek wczoraj wieczorem, to znaczy jeszcze w Antwerpji.

— List do mnie? Hm, to ciekawe. Dawaj pan ten list.

— Ba, żebym to wiedział, gdziem go schował... Lecz mogę panu powtórzyć jego treść niemal dosłownie.

— Co?! Pan otwiera moje listy! Kto pana do tego...

— Ależ, najdroższy teściu, to był zwyczajny list handlowy od naszego spedytora w Antwerpji. Koperta firmowa. Inaczej nigdybym...

— Przecież rachunek wyrównałem, czego oni jeszcze chcą?

— Dodatkowych paruset franków za różnicę taryf. Bowiem fracht na statkach pasażerskich jest droższy, niż...

— „Wawerlay“ jest okrętem pasażerskim? Pierwsze słyszę.

— Próbują cię nabrać, — wtrącił Karol, rzekomy markiz.

— No, to im się nie uda.

— Pozwólcie mi skończyć, moi drodzy, — profesor Lagarde wciąż jeszcze szukał po kieszeniach zaginionego listu. — „Wawerley“ jest istotnie zwykłym statkiem handlowym. Ale sęk w tem, że „Wawerley“ miał w porcie jakiś karambol, został uszkodzony, będzie musiał w Antwerpji pozostać przez kilka dni, wobec czego moje skrzynie musiały być przeniesione na inny okręt. O tem właśnie pisze spedytor i...

— Dziś mi pan to mówi dopiero?! — wrzasnął don Sebastiano i zerwał się z krzesła. — Gdzie ten list! — ryknął.

— Ach, żebym ja to wiedział.

— A może pan pamięta, — wtrącił znów Karol, — może pan wie, na który statek skrzynie przetransportowano?

— Oczywiście. Na ten. Jadą z nami.

— O Boże! — krzyknęła Juanita.

Równocześnie Karol zaklął ordynarnie, a don Sebastiano, wypiwszy jednym haustem szklaneczkę koniaku, postawił ją na stole z takim impetem, że rozprysnęła się na drobne okruchy. Lagarde, który wreszcie znalazł w portfelu ów list firmy spedycyjnej Arthur van Kooldoog i z okrzykiem radości wyciągnął go do „kochanego teścia“, dostrzegł teraz gwałtowną zmianę w wyrazie twarzy tych trojga i zdumiał się szczerze.

— Co wam się stało, najmilsi moi? — spytał. — Zamiast cieszyć się, że ten bezcenny ładunek jedzie z nami, że razem przybędziemy do Stanów Zjedn...

— Milcz, ty bydlę! — warknął don Sebastiano, pochłaniając wzrokiem treść owego listu. — Milcz, lub zatłukę, jak psa!

Lagarde osłupiał. Już dawno przyzwyczaił się do nieobliczalnych humorów swego przyszłego teścia ale coś podobnego spotkało go po raz pierwszy. I to w obecności narzeczonej!

— Hrabio, — rzekł zimno, — pan dzisiaj wypił zbyt dużo, niemniej wypraszam sobie kategorycznie podobne impertynencje! Ja...

— Stul pysk!

— Prawdę rzekł? — spytał Karol.

Don Sebastiano podał mu list.

— Niestety, to prawda, — odparł. — I takie bydlę przez całą dobę nic człowiekowi nie powie, że...

— Pan jesteś skończonym chamem! — zapiał Lagarde. — Gdyby tu nie było pańskiej córki, wypoliczkowałbym pana i...

Jakie byłyby dalsze represje obrażonego wynalazcy, nie dowiedzieli się nigdy, gdyż w tym momencie don Sebastiano pochwycił w dłoń marmurową popielniczkę i rzucił nią w profesora. Lagarde ani nie jęknął. Jak kłoda runął nawznak na podłogę.

— To mu się należało już dawno, — mruknął sprawca.

— Tem bardziej należało z tem jeszcze poczekać. Mamy teraz większe zmartwienie i ten nowy kłopot był w obecnej naszej sytuacji zupełnie zbyteczny.

— Jaki tam kłopot, Karolu. Wyrzucimy trupa w nocy za burtę i sprawa skończona... A teraz wróćmy do naszych kabin.

Kabinę profesora zamknął na klucz, klucz wsunął do kieszeni i szybko wrócili do swoich apartamentów. Karol wciąż zrzędził.

— Nie Lagarde tu zawinił, ale nasz pech Nic by się było nie zmieniło przez to, gdybyś dostał ten list już wczoraj.

— O, przepraszam. Mieliśmy całą noc czasu. Można było się zakraść tam, gdzie stoją nasze paki, otworzyć wieko wiadomej skrzyni i zegar maszynki...

— Zatrzymać

— Nie. Odpowiednio nastawić. Poprostu opóźnić moment wybuchu o półtorej doby. W międzyczasie wysiedlibyśmy w Hawrze i...

— Czy tego obecnie już nie można zrobić?

— Niestety, — Karol pokazał Juanicie zegarek, — za 11 minut dziesiąta, a wybuch ma nastąpić o jedenastej. Nie zdążymy.

— Musimy zdążyć! Zrozum, człowieku, że nie mamy innego wyjścia. Czy chcesz wraz z całym statkiem wylecieć w powietrze?

— A może, — wtrąciła znów Juanita, — ten ładunek nie będzie zabójczy dla okrętu tak wielkiego, jak „Druon-Antigoon“.

— Na to nie licz. Moja pigułka nawet największy krążownik rozerwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wach gospodarczych więc nasi przyjaciele są raczej naszymi nieprzyjaciółmi i z takim stanem rzeczy Polska pogodzić się nie może.

I tu, w związku z przyjazdem p. Barthou powstają w sferach warszawskich nadzieje na znalezienie jakiegoś wyjścia z tej przykrej sytuacji i o tem się dużo mówi. Nadzieje te są uzasadnione o tyle, że w dzisiejszym stanie rzeczy polityka jest ściśle związana z sprawami gospodarczemi. Dlatego też z tem większem zainteresowaniem **oczekiwać będziemy przyjazdu p. Barthou w dn. 21 bm. Powitamy go z całą serdecznością z jaką my — Polacy — od wieków odnosimy się do Francji. Polska zaś, jako równouprawniona sojuszniczka żąda wzajemności tych serdecznych uczuć.**

## Straszne zabójstwo.

We wsi Leliwa w powiecie sieradzkim 67-letni Franciszek Gomera, mieszkający na dożywociu u swego syna, zasztyletował swą synową, a następnie przygotowanym kamieniem zmiażdżył jej głowę. Po dokonanem zabójstwie starzec oddał się w ręce policji. Jak stwierdzono, synowa maltretowała Gomerę, a ponieważ syn skarg ojca nie przyjmował poważnie, więc zrozpaczony starzec dokonał okropnego czynu.

## Smutne doświadczenie kobiety szpiega.

**Warszawa.** Niezwykłe perypetje przechodzi skazana niedawno przez sąd warszawski na 2 lata więzienia za szpiegostwo Anna Brochisówna. W czasie rozprawy sądowej uległa ona częściowemu paraliżowi, tracąc mowę i władzę w rękach i kończynach dolnych. Stało się to przyczyną wypuszczenia jej na wolność za kaucją dla umożliwienia kuracji. W tym tygodniu Brochisówna odzyskała mowę i możność poruszania członkami, straciła jednak słuch. Konsyljum lekarzy ma zbadać ten fenomenalny wypadek paraliżu.

—::—

— **Na regulację Wisły** na przestrzeni 24 kilometrów od Biłownicy do Drogomyśla uchwaliła śląska rada wojewódzka 8½ miljona złotych.

— **Polskie koleje państwowe** chwilowo zaniechały uruchomienia linij autobusowych.

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**Kino „MORSKIE OKO".** „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem w rolach głównych. Najwspanialszy twór kinematografji.

**Kino „CZARODZIEJKA": „Piękny jest świat"** i bogaty nadprogram.

**Kino dźwiękowe „BAJKA".** Dramat na tle szpiegowskim p. t. **„Miłość na rozkaz".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

**POGOTOWIA:**

**Dyżury lekarskie. Dnia 15 kwietnia:** dr. Unieszowski. **Dnia 16 kwietnia:** dzienny: dr. Hercberg, nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40.

**Z sali sądowej.**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**

**Dyżury lekarskie dnia 13 kwietnia:** dzienny: dr. Sochaniewicz; nocny: dr. Flisowski, tel. 12-40

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

**ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1934-35 CHŁOPCÓW i DZIEWCZĄT**

a) do gimnazjalnych klas I, II i V—VIII;

b) do szkoły powszechnej kl. 1—6

przyjmuje w czasie od 4—15 kwietnia 1934 r. codziennie od 9—13 Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne i Prywatna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie, przystanek autobusów; (telefon: Gdynia 91-27). Przy zakładzie internat. (6150

**CHÓR KOZAKÓW KUBAŃSKICH**

wystąpi z dwoma koncertami w Gdyni we wtorek, 17 bm. i środę, 18 bm. o godz. 8,15 w sali Polskiej Riviery. Bilety w księgarni p. Niemierkiewicza.

**WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KONTROLERÓW PORTOWYCH**

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 kwietnia br. o godz. 9 w lokalu przy ul. Waszyngtona 12. (kolonja rybacka, I piętro).

Wstęp dozwolony jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

**PRZERWA W SŁUŻBIE TELEFONICZNEJ.**

W związku z rozpoczęciem robót inwestycyjnych przy rozbudowie sieci telefonicznej podziemnej kablowej, nastąpią z konieczności przerwy w działaniu telefonów, a mianowicie:

a) w dniu 14 bm. od godz. 20 do dnia 15 bm. godz. 8 u wszystkich abonentów, położonych na Oksywiu oraz telefony kapitanatu portu, dworca morskiego, magazynu „Warta", Aukcje Owocowe" i „Skarbopolu";

b) w dniu zaś 15 bm. od godz. 20 do dnia 16 bm. godz. 8 nastąpi przerwa w działaniu telefonów w porcie na nabrzeżu polskiem, począwszy od Urzędu Pocztowego Gdynia 5 do magazynu nr. 2 oraz przy ulicy Centralnej w budynku Urzędu Celnego, Urzędu Morskiego, Komisarjatu Portowego P. P., Straży Portowej, Ubezpieczalni Społecznej (Kasy Chorych), f-my Hojgard i Schultz, Ackermanns et van Haaren, Gazoliny i f-my Skąpski.

Jedynem połączeniem pozostanie dla centrali dowództwa floty nr. tel. 29-31 oraz dla kapitanatu portu nr. 10-19.

**III OKRES ROZBUDOWY PORTU.**

Przed kilku dniami zakończone zostały pertraktacje z Konsorcjum Francusko-Polskiem w sprawie rozpoczęcia III okresu robót w porcie gdyńskim na łączną kwotę 12 miljonów złotych.

Umowa obejmuje następujące prace: wykończenie nabrzeż czechosłowackiego i rumuńskiego, przygotowanie placów i przystani dla przeładunku drzewa w basenie nr. V, zamknięcie basenu Prezydenta i wykończenie mola południowego, budowę basenu żaglowego dla Yacht-Klubu i dalszą budowę falochronu wschodniego.

W bieżącym roku konsorcjum przystąpi niebawem do prac nad zamknięciem i wykończeniem basenu Prezydenta, w związku z czem **rozebrany zostanie drewniany pomost pasażerski Żeglugi Polskiej,** na miejsce którego stanie falochron.

Nowa przystań dla żeglugi przybrzeżnej zostanie wybudowana na nabrzeżu wilsonowskiem, gdzie staną wygodne poczekalnie, kasy i kawiarnia dostosowana do stale wzrastającego ruchu pasażerskiego w żegludze przybrzeżnej.

**DANCING-BRIDGE W ORŁOWIE.**

Koło Rodzicielskie przy gimnazjum dr. Zegarskiego w Orłowie urządza dnia 15 kwietnia t. j. w niedzielę o godz. 17 w auli gimnazjum w Orłowie towarzyski dancing-bridge.



# Zupełna rehabilitacja b. naczelnika poczty Gronka.

Drugi dzień rozprawy wypełniony był przeważnie zeznaniami świadka Granowskiego i konfrontacją z św. Ruszczewskim. Sposób zeznawania Granowskiego był typowym rodzajem ekwilibrystyki, w połączeniu z kwiecistą kazuistyką, pozbawioną jednakże wszelkiej wartości dowodowej.

Natomiast **zeznania Ruszczewskiego** cechuje do ostatniej chwili **cynizm** i pewność siebie, zakrawające nawet na nonszalancję grandseniora, który zgadza się łaskawie siedzieć w kryminale...

Trzeciego dnia przesłuchano jeszcze kilku świadków odwodowych, między innemi **inspektora telegrafów p. Frydrychowicza** oraz naczelnika urzędu telegraficznego p. **Maciejewskiego,** który jakkolwiek miał być świadkiem odwodowym, robił wrażenie nietylko świadka prokuratorskiego, lecz samego prokuratora.

Po ukończeniu przewodu sądowego zabrał głos **prokurator p. Sobolewski,** który oskarżenie swe z sześciu punktów ograniczył tylko do dwóch, a to rzekomego przyjęcia od firmy Heinitz urządzenia dla pokoju męskiego i jadalni, natomiast

**od reszty oskarżenia odstąpił.**

W znakomitem tak pod względem prawniczym, jak również oratorskim przemówieniu **adwokat Jankowski** kruszył jeden po drugim punkty oskarżenia, a ze szczególną siłą przekonywującą starał się uzasadnić **bezpodstawność oskarżenia co do tych dwóch punktów,** z których oskarżyciel nie zrezygnował w swem oskarżeniu.

Po dość ożywionym pojedynku słownym między prokuratorem i obrońcą, jako ostatni zabrał głos sam **oskarżony,** który silnie wzruszony, w przemówieniu, przytłumionem miejscami cichem łkaniem, przedstawił w prostych słowach przebieg swej 25-letniej służby pocztowej, za którą zyskiwał sobie tylko same słowa uznania, jak to potwierdził wyraźnie tak poważny świadek, jak **dyrektor okręgowy poczt i telegrafów Maciejewski,** że po 9-letnim wytrwaniu na jednym z najcięższych posterunków jakim była Gdynia w jej początkach, znalazł się na ławie oskarżonych, jako człowiek moralnie zgnębiony i materjalnie całkiem zrujnowany.

— Pracowałem tu — powiada p. Gronek — w strasznych warunkach wtedy, kiedy poczta mieściła się jeszcze pod strzechą i w chwili, kiedy urzeczywistniały się moje śmiałe marzenia i wybudowano pocztę, spadła na mnie hańba zbrodniarza!"

Tu się załamał i zdołał tylko wypowiedzieć: **„Wysoki Sądzie, jestem niewinny!"**

Ogłoszenie wyroku nastąpiło w piątek o godzinie 13.

Wyrok — jak to już z toku rozprawy było do przewidzenia i jak to w naszem pierwszem sprawozdaniu przypuszczaliśmy —

**zrehabilitował w zupełności p. Gronka,**

gdyż sąd uznał go **zupełnie niewinnym,** a koszta postępowania sądowego nałożył na Skarb Państwa.

*

Tak się zakończył ciężki dramat życiowy człowieka, który po 25-letniej uczciwej i wiernej służby państwowej tylko dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności, a raczej **lekkomyślności wyższych czynników** stał się narzędziem wytrawnego szalbierza, którego uczyniono czasowo jego zwierzchnikiem...

Niema dwóch zdań, że ciężka krzywda wyrządzona temu człowiekowi, winna być przez tych, którzy ją zawinili, bezzwłocznie naprawioną.

**Z TEATRU.**

## „Rozwód"

**Z. Marynowskiego.**

**Gościnny występ J. Zaklickiej, Nowackiego i tow.**

Zdawało się, że Gdynia nie zapomniała jeszcze tych wspaniałych dwóch wieczorów które mieliśmy do zawdzięczenia mistrzowskiej dwójce wzgl. trójce artystów, których każdy zakątek Polski wita z radością i żegna z żalem jak sen pięknie przenośny, że z tym samym zapałem i zainteresowaniem z jakiem pośpieszono na przedstawienia zeszłego miesiąca i teraz sala wypełni się po brzegi. I niewątpliwie byłoby się to stało, gdyby nie zamieszanie, jakie spowodowane zostało z winy zarządu hotelu „Polska Riviera", wskutek zmiany w ostatniej chwili, dni przedstawień, oraz po części wskutek niespełnionej zapowiedzi Polskiego Radja, transmitowania „Na wesołej fali" lwowskiej wesołych „kawałów" o Gdyni niezapomnianych i przemiłych „piaskarzy" Lwowskich Szczepka i Tońka.

Mimo tych nieprzewidzianych przeszkód wieczory zespołu najsympatyczniejszych artystów Zaklickiej, Nowackiego i Sojeckiego zdobyły sobie większy sukces aniżeli wszystkie inne przybywające na gościnne występy do Gdyni zespoły teatralne.

Bo też nie sposób oprzeć się temu urokowi jakim ujarzmia każdego subtelna, pełna finezji, a przecież tak życiowo realna gra **Jadwisi Zaklickiej.** Wspaniałem tłem dla tych wysokich zalet artystycznych jest też jej niezwykły wdzięk i uroda 100-proc. kobiety, którym nawet kobiety podbija, a to temwięcej, że wytworne jej toalety świadczące o wysoce estetycznym smaku artystki, przykuwają uwagę płci słabszej.

**Janusz Nowacki,** to znów jeden z tych nielicznych już Mohikanów sceny polskiej ze szczepu Solskich, Frenklów, Fiszerów i in. dla których scena jest życiem, a życie sztuką. Jest on mistrzem w podpatrywaniu wszelkich słabostek i śmiesznostek ludzkich i nadania im odpowiedniego akcentu i barwy.

Nie łatwemu zadaniu dostrojenia się do harmonijnej całości z tem dwojgiem asów teatralnych, w całej pełni odpowiedzieli dwaj młodzi, lecz dobrej szkoły artyści p. **Sojecki** w roli zimnokrwistego, zrównoważonego amerykanina, który potrafi jednak dla szlachetnej zemsty poświęcić cały dorobek swego życia, ażeby potem w nagrodę znaleźć u stóp swych kobietę, która go niegdyś odtrąciła, p. **Wichniarz** zaś po raz drugi z wielkiem powodzeniem tworzy typ poczciwego niedorajdy o szlachetnym podkładzie.

Gdyby Gdynia zdobyła się nareszcie na **salę widowiskową z urządzoną scenką,** to nietylko publiczność chętnie garnęłaby się na dobre przedstawienia, lecz i dobre zespoły teatralne częściej nawiedzałyby nasze miasto, lub też wytworzyłaby się możliwość stworzenia dobrego zespołu miejscowego pod kierownictwem wytrawnego artysty.

Niestety jedyna odpowiadająca tym wymogom sala, będąca na wykończeniu, nie może być wykończoną z powodu biurokratycznego sposobu traktowania sprawy udzielenia kredytu na ukończenie tejże sali.

## Czytelnicy nasi mają głos.

## Ni waszych serc... ni waszych łez.

Cześć temu, kto domyślił się, aby przysłać **„Dzieci Warszawy"** na wycieczkę do Gdyni. Królowa broni — piechota — pokazała swoją tężyznę. Obserwowaliśmy 21 p. p. w dniu odjazdu. Żołnierze przemęczeni podróżą i dwudniowemi wycieczkami, wyglądali jak na paradzie. Wykonanie komend i marsz, nawet na „odtrąbiono", to była istna defilada w najlepszym stylu. Doborowa orkiestra, a za nią nie oddział żołnierzy, a kruszący młot jakim Bolesław Chrobry zabijał żelazne pale nad Bałtykiem. Ci potrafią na zwołanie powtórzyć Grunwald. W razie czego — wybrzeża nam nie ubędzie, a raczej przybędzie. Cicho, lecz jakże ofiarnie, pracują oficerowie i podoficerowie, tworząc takie pułki jakim jest obecnie i jakim był 21 p. p.

Odczułem **jednak** pewną refleksję, może dlatego, że

**bliski już 3 Maja.**

My stara gwardja, żołnierze z czasów walk o Niepodległość, schodzimy na psy. Jak zgodnie defilować, jeżeli jeden but na nodze podobny do kajaka a drugi jak kuter rybacki z otwartą luką. To też rytm naszego marszu podobny raczej do galopady koni z pastwiska. W szeregu naszym widać esy, floresy, gdyż nie jeden wypina brzuch, żeby spodnie przypięte agrafką nie opadły na chude pośladki. Wykonanie komendy ospałe. Ten myśli o grożącej mu eksmisji, inny

**kombinuje drobny „kant",**

aby jakoś wytrzymać jeszcze choć parę dni, jeszcze inny w myślach klnie swego protektora, który znów kazał mu przyjść jutro. Parodoks lecz z tem „jutrem" jesteśmy „bez jutra...".

Tych zawodowych gdyńskich protektorów powinienby właściwie wziąć pod swoją protekcję prokurator, a my otworzymy czarną listę. **(Nadsyłać zawiadomienia do „Dziennika Bydgoskiego" dla Witoldowca).**

Czyż nie jest to bowiem **oszustwem,** męczyć człowieka, każąc mu chodzić po kilka kilometrów i gnębić moralnie **obiecując i nic nie robiąc dla niego?** Blaguje się nas dla wpływów osobistych lub partyjnych. Czas najwyższy abyśmy przestali wierzyć takim Prezesom i Dyrektorom.

Zasłużeni w walkach o dobro Ojczyzny rezerwiści zostali usunięci na szary koniec. Stary bojowy sierżant kopie łopatą rowy, chorąży wykrzykuje na rynku „brać, wybrać za jjedne dziesięć groszy", a porucznik zamiata podwórza.

Rozporządzenie Rady Ministrów

**o przywilejach dla byłych wojskowych**

gdzieś wsiąkło. Ponaglenie wydane do urzędów w tej sprawie podobno w jesieni, poszło już pod zielone sukno.

Chcemy być silni, lecz cóż?

Postawa dzielnego pułku piechoty wycisnęła nam łzy patrjotyzmu i zapału. Nam należy się pełnić straż nad wybrzeżem, na wszystkich placówkach, aby wytępić wpływy wywrotowe i szpiegostwo. Niechaj spadnie z nas rdza moralna, osiadła wskutek bezrobocia, abyśmy na rozkaz pierwsi zagrali z „maszynek" aby taran wojska polskiego, którego próbkę pokazały nam „Dzieci Warszawy", każdej chwili tak huknęło kogo potrzeba w łeb, że znowu przybędzie Polsce jeszcze chwalebna karta historji.

Podciągnijmy się koledzy na defiladzie 3-go Maja!

**Witoldowiec.**

**P. S.**

Zrobić miejsce dla nas nie trudno. **Emerytom (od 150 zł wzwyż)** dać zniżkę do kina i jakiś medal na odczepnego, **właścicieli kamienic i majątków siedzących na posadach,** wysłać do ich nieruchomości, aby pilnowali terminów podatkowych. **Obcokrajowców,** od których się roi w rozmaitych firmach i przedsiębiorstwach portowych poprosić do czasu uzyskania obywatelstwa polskiego i nauczenia się języka polskiego, aby wstąpili do „Akademji Bezrobocia".

**Nałogowych nierobów** wysłać na plażę, a złodziei zamknąć w pace.

Tylko **„Dziadek"** zrozumie należycie nasze troski i radości, to też proszę inne dzienniki uczciwe o „podaj dalej", żeby echo doszło do Niego. **W.**

—::—

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.**

Usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie lizolu w swojem mieszkaniu Elżbieta Trybowa, którą przewieziono karetką pogotowia do szpitala Sióstr w Gdyni.

Czesław Łokietek i Stefanja Dudkowiakowa zatrzymani zostali przez policję za usiłowaną kradzież z pociągu węgla w ilości około 600 kg, który Łokietek zrzucał z pociągu na tor.

Zygmunt Adamkowski osadzony został w aresztach policyjnych za rozpowszechnianie fotografij pornograficznych.

W wydziale śledczym w Gdyni są do odebrania przez poszkodowanych 4 pary trzewików chromowych żółtych z podkówkami, wymiar 27—28 i jedna para butów z cholewami z chromowej żółtej skóry, z podkówkami, wielkość 28, które to obuwie zostało odebrane złodziejom, którzy podają, że skradli je na rynku podczas ostatniego targu dorocznego.

# Kronika Niedzielna

## gwoli rozweselenia czytelników w kunsztowne rymy spleciona.

Bydgoszcz, 14 kwietnia.

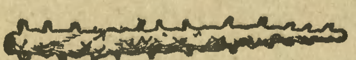
Rząd o swych dzieciach pamięta,
Jeżeli tylko są grzeczne,
więc dał nam noworoczne
Ubezpieczalnie Społeczne.




Cudowna to instytucja,
bo z jej postanowień wynika,
że kto dotychczas był zdrowy,
ten teraz dostanie bzika.



Z Hitlerem i ze Stalinem
Dziadek swą przyjaźń zaznacza,
Lecz gdy im podaje prawicę,
niech ściska w lewicy sękacza.



Vox twierdzi, że babcia Liga
Już długo nam nie pożyje,
ja sądzę jednak, że baby
i pałą nikt nie dobije.



Hitler, choć wielką ma paszczę,
a Dollfuss figurka jest kusa,
to jednak Hitler nie może
poknąć małego Dollfussa.

Mandżuko i Chiny znowu
bój rozpoczęły szalony
ach, kiedyż z tych obu mocarstw
zostaną się dwa ogony?



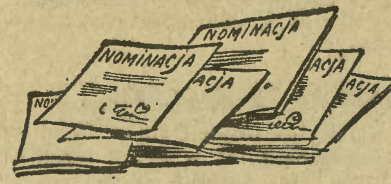
Trąbi Sanacja, że Polska
stoi jak mur gospodarczo,
lecz czemuż obywatelom
i tak brzuchy żałośnie warczą?




Francja jest naszą aljantką,
co rzeczą jest bardzo ładną,
ale co będzie, gdy Francję
złodzieje doszczętnie rozkradną?

A wtedy ja byłbym za tem:
dać pokój aljansom nowym,
najwyżej to możnaby się
pokumać z królem kurkowym.

Podobno inny gabinet
ma przyjść niebawem do steru
piętnaście nowych dekretów
piętnaście arkuszy papieru.




W stolicy będzie wystawa
obcych się zleci jak moli,
lecz co my pokażemy,
gdy sami jesteśmy goli.

Nam trudno o eksponaty
i ich właściwy dobór —
więc może im plac pokazać,
na którym niegdyś stał Sobór?



Lub żydków pokażmy pejsatych
w śmierdzącym ich realiźmie
niech obcy mają pojęcie
o naszym polskim rasiźmie.



Też na Polesie niech jedzie
ta zagraniczna nacja,
niech w jakiem bagnie utoną
to będzie dopiero sensacja!



Lub możnaby tym etranżerom
(konceptów przychodzi dość mi)
pokazać cukiernię Ziemiańską
wraz ze wszystkimi jej gośćmi.

My tą wystawą możemy
wprawić tak w podziw świat cały,
że każdy ze zwiedzających
wytrzeszczałby na nas swe gały.

St. B.



### Caillaux o błędach marksizmu.

B. premjer francuski Caillaux, wytyka wielkie błędy marksistów popełnione od czasów wielkiej wojny. Jeśli socjaldemokracja złamaną została we Włoszech, Niemczech a ostatnio w Austrji, jest to konsekwentnem następstwem polityki marksistów, którzy zamiast siły swe zogniskować dla współpracy nad przeprowadzeniem wielkiego dzieła **odbudowy społecznej**, myśleli tylko o tem, by siłą przeprowadzać pewne postulaty marksizmu. Posieli oni **pokrzywę demagogji** i gdyby zielska tego nie wypleniono, kraje, w których ona wzrastała, zginęłyby.

### Prywatna „kapituła orderu wolności“.

**Oszust odznaczał działaczy orderami.**

Policja w Grodnie aresztowała niejakiego Konrada Strzelczyka, który w pomysłowy sposób wyłudził od szeregu osób pieniądze. Strzelczyk utworzył poprostu **„Kapitułę Orderu Wolności“ i rozesłał 150 dekretów odznaczeniowych** różnym osobom, pobierając opłatę 20—30 złotych i zgarniając w ten sposób do kieszeni **około 4.000 złotych.** — Kilku działaczy społecznych w Grodnie odznaczonych zostało w ten sposób przez „kapitułę“ Strzelczyka, a jeden z odznaczonych zjawił się z orderem na zebraniu publicznem.

ZBIGNIEW PREVOZ.

# Nic nowego pod słońcem.

## Stoliki wirujące w dawnym Rzymie.

Pierwsza wiadomość o wirujących i pukających stołach i stoliczkach przyszła z Ameryki do Anglji, skąd jako rzecz ciekawa i tajemnicza rozpowszechniła się niezmiernie po całej Europie. Wiek XIX sprzyjał wszelkim tego rodzaju nowinkom. Dziwne to i niezbadane wówczas jeszcze zjawisko, uważane było jako całkiem nowe i nigdy przedtem nieznane.

Stara maksyma rzymska

**„NIHIL NOVI SUB SOLE“,**

da się i w tej kwestji zastosować, gdyż źródła historyczne wykazują, że wirujące i wróżące stoliki, dobrze znane już były w starożytności. Na dowód tego dość powiedzieć, że jeden z rzymskich pisarzy Ammianus Marcelinus, który żył w połowie IV aż do początku V wieku po narodzeniu Chrystusa pozostawił ciekawą w tym przedmiocie wiadomość w dziele swojem pod tytułem: „Historia rerum gestarum libri XXXI“ czyli „Dzieje rzymskie w 31 księgach od Nermy do Waleusa“. Autor odznacza się bezstronnością zdania i zdrowym sądem o ludziach i wypadkach współczesnych.

Seanse odbywały się w ten sposób, że 4 lub 8 par otaczało stolik, dotykając się wzajemnie palcami, a następnie rozpoczynano taniec około tego stolika. Stoliki doprowadzone tym sposobem do najwyższego stopnia magnetycznej siły, na zadawane pytania,

**ODPOWIEDZIAŁY DWUZNACZNEMI HEXAMETRAMI.**

Ów starożytny sposób odbywania seansów spirytystycznych Ammianus Marcellinus najdokładniej opisał w księdze XXIX, która jest wyciągiem z akt kryminalnych.

**SEANS SPIRYTYSTYCZNY.**

„Zbudowaliśmy z laurowych prętów ów nieszczęśliwy stolik, którego oto Jaśnie Wielmożni Sędziowie widzicie. Poświęciwszy stosownie do obrzędów przez tajemne zaklęcia z towarzyszeniem różnych długo trwających ceremonij, zdołaliśmy go wreszcie poruszyć. Sposób zaś wprawienia w ruch stołu, ile razy go zapytywano o ważne rzeczy był następujący:

Stawiano stolik w pośrodku domu wykadzonego myrrą arabską, na nim umieszczono misę okrągłą z rozmaitych wyrobioną metali, na której górnym brzegu, wyrznięte były postacie 25 liter, ozdobione przedziałami dokładnie rozmierzonemi. Potem jeden z obecnych odziany w lniane szaty i mający obuwie także lniane, a głowę obwiniętą przepaską, stanął przy stoliku trzymając gałązkę z drzewa poświęconego. Wezwawszy bóstwo przepowiedni, trzymał nad misą zawieszoną bardzo lekką obrączkę, splecioną z włókna karpatyjskiego i poświęconą z wszelkiemi ceremonjami, która (ta gałązka) przyciągana przez pojedyńcze litery, skacząc po przedziałach, układała wiersze sześcionumerowe, trafnie na zapytania odpowiadające. Odpowiedzi były najdokładniej zastosowane do miar wierszowych na wzór tych, jakie czytamy w pytyjskiej lub Branchidów wyroczni.

**STOLIK RZEKŁ: RZĄDZIĆ BĘDZIE THEO...**

I wówczas gdy zapytano kto obejmie rządy państwa, bo już stolik w pierwiej był powiedział, że takowy ma być ozdobiony pięknemi przymiotami, obrączka dwie wyznaczyła sylaby t. j. Theo. Gdy ostatnia litera wskazaną została, ktoś z obecnych wykrzyknął, że los Theodora przeznacza.

Dalej eksperymentów nie robiono, bo wszyscy byli pewni, że to ten o którego pytano.“

Tu nasuwa mi się uwaga, że przy wszelkich seansach **zbytnia sugestja otoczenia** jest nietylko zbędna, ale

**NAWET WRĘCZ SZKODLIWA.**

Powracając do wyżej przytoczonego tekstu (w. tłumaczenie) chcę zaznaczyć, że konsekwencją tego seansu było to, że panujący jeszcze wówczas Walentynian dowiedziawszy się o niekorzystnych wyrokach wyroczni, **rozkazał uśmiercić pewnego** senatora imieniem Theodor, gdyż podejrzewał go jakoby on zamierzał po nim władzę zagarnąć.

Pokazało się potem, że ów senator niewinnie śmierć poniósł, albowiem jak nam historja przekazuje nie **Theodorus lecz Theodosius** wstąpił na tron po Walentynianie.

———::———

— **W Szanghaju redaktor miejscowego pisma francuskiego** Moresthe udekorowany został krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“.

— **W Holandji** w miasteczku Waalwijk pożar zniszczył doszczętnie dwie duże fabryki obuwia i szereg domostw i gospodarstw.

— **W mieście Reset w Persji** w hotelu „Savoy“ zawalił się balkon. Ofiarą wypadku padło 15 osób, z których dwie zmarły. Trzynaście innych, ciężko rannych, leży w szpitalu.




— Ociec, co to jest ubezpieczalnia społeczna?
— Bo ja wiem! To pewnie bydzie taki kintop...

**PIERWSZE PRZEŻYCIA.**

16-letnia panna Zosia opisuje w pamiętniku swoje pierwsze przeżycia:

— Widziałam go, ujrzał mnie i pokochał. Pokochałam go, westchnęłam, wziął mnie za rękę, wziął całusa, wziął obietnicę, że się zobaczymy, wziął srebrne nakrycie z kredensu, wziął złoty zegarek, wkońcu wziął jeszcze coś — i poszedł sobie.

# •Nauka•Literatura•Sztuka•

## Ten, który znał drogę do piękna.

### Po zgonie ś. p. prof. Skoczylasa.



WŁADYSŁAW SKOCZYLAS.

Na tle rozdźwięku, który niestety istnieje w Polsce między sztuką a życiem, **śmierć prof. Władysława Skoczylasa urasta do zdarzenia o pierwszorzędnem znaczeniu, szczególnie boleśnie odczutem przez polski świat kulturalny.**

Pisze Jan Kleczyński w „Kurjerze Warszawskim“:

„Sroży się los nad kulturą polską. Śmierć Władysława Skoczylasa jest dla niej jednym z najdotkliwszych, niespodziewanych ciosów. Niepodobna uwierzyć, że niema już tego, który **był wszędzie tam, gdzie go wzywała sztuka, gdzie pomocy jego potrzebowało polskie piękno**“.

„Niepodobna ogarnąć rozmiarów straty, jaką nam niesie żałobna wiadomość, że przestała istnieć ta spokojna, rzutka energja, że zgasł nazawsze ten **talent działania, opromieniony głębokiem umiłowaniem Piękna i wszystkiego, co ku Pięknu prowadzi** — że ten człowiek, który żył nietylko własną sztuką, ale każdem drgnieniem szuki polskiej, leży teraz w trumnie, wydarty wszystkiemu, co mu było drogie i wszystkim, którzy go tak szanowali i kochali“.

### *Organizator życia artystycznego.*

Wiadomość o zgonie jednego z najświetniejszych malarzy polskich i najświetniejszego **grafika o sławie europejskiej,** jakim był ś. p. zmarły Skoczylas, okryła ciężką żałobą cały świat artystyczny w Polsce. Zmarł bowiem **piastun polskiej sztuki ludowej,** której był znakomitym wyrazicielem. Zmarł doskonały pedagog i **wódz młodego pokolenia malarskiego.** Zmarł niezastąpiony **organizator życia malarskiego w Polsce,** bez którego współpracy nic się nie działo w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Był on **doskonałym publicystą i krytykiem** z którego piórem i opinją liczono się bardzo. Był zawsze w pierwszych szeregach **w walce o kultywowanie i wzrost sztuki narodowej,** nie idąc za popędem zagranicznych konjunktur, modnych prądów i wszelkiego rodzaju „izmów“. Zdobył sobie więc w kraju jak największy rozgłos, poważanie i szacunek nawet u nieprzyjaciół, których ma każdy, ktokolwiek pracuje na jakimś odcinku pracy społecznej lub kulturalnej.

Zmarły **artysta był założycielem grupy** malarskiej **„Rytm“,** założycielem stowarzyszenia grafików **„Ryt“** i in. oraz kawalerem orderu „Polonia Restituta“.

Ś. p. Władysław Skoczylas **był wraz** ze zmarłym przed rokiem Karolem Stryjeńskim **twórcą Instytutu Propagandy Sztuki** i do końca jego prezesem.

### *Artysta.*

Zbyt znana jest jego twórczość, aby o niej przy tej sposobności się rozpisywać. Zaznaczyć należy tylko, że **oprócz wielu prac malarskich pozostawił on przeszło 300 drzeworytów.** Większe cykle jego to: o Janosiku, o Kazimierzu nad Wisłą, o Krakowie, o Włoszech, o Starem Mieście, o Podhalu — ilustracje do Żeromskiego, Reymonta, Kasprowicza, **J. G. Pawlikowskiego i t. d.**

**Jeśli chodzi o zasadniczą cechę jego twórczości, to trzeba podkreślić przedewszystkiem jej narodowość.** Mówił o tem sam w wywiadzie prasowym, udzielonym niedawno z okazji 20-lecia pracy artystycznej:

„W żadnej technice ta różnica narodowa tak się nie ujawnia, jak w drzeworycie.

— Mówię **o cechach narodowych mego drzeworytu.** Ale to nie znaczy, że ja się staram o to a priori. Staram się być w tych rzeczach tylko szczerym. Wolę w swojej sztuce interpretować te rzeczy, które mnie naprawdę do głębi interesują“.

### *Człowiek i życie.*

Ś. p. Skoczylas urodził się w Wieliczce. Kształcił się szereg lat w kraju i zagranicą, wykazując od zarania młodości wielkie zdolności malarskie. Po powrocie do kraju osiadł w Zakopanem, gdzie powstało szereg **tematów w drzeworycie z życia** górali. W r. 1914 otrzymuje **pierwszą nagrodę za głowę górala na publicznym konkursie.** W r. 1918 zostaje docentem grafiki i rysunku na Politechnice warszawskiej, a w kilka lat później został powołany na stanowisko **profesora Szkoły Sztuk Pięknych. Osiada już na stałe w Warszawie.**

W roku 1930 objął on **kierownictwo departamentu sztuki przy ministerstwie oświaty,** przez półtora roku piastując ten urząd. Przez ten czas oddał on się bez reszty wielkiej pracy nad organizacją życia artystycznego. Z końcem roku 1931 powrócił do Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie był profesorem aż do chwili obecnej.

## *Labirynt.*

Któż zbadał własnej istności
Nieodgadnione oblicze,
Podziemia podświadomości
Tak kryte i tajemnicze?

Gdzie przez krużganków mrok zdradny,
Przepływający jak rzeka,
Jedyną nicią Arjadny
Jest głos wewnętrzny człowieka?

Kto z owym głosem jest w zgodzie,
Ten zmoże błądzenia trwogę,
I zawsze w życia pochodzie
Odnajdzie właściwą drogę.

Lecz kto zatyka swe uszy
Na głosu tego wołania,
Ten z labiryntu swej duszy
Na światło się nie dostanie.

Tę mądrość szukania drogi
Każdemu w darze przyniesie,
Kasprowicz w „Księdze ubogich“
I Platon w swym „Sokratesie“.

**Henryk Zbierzchowski.**

## Międzynarodowy Kongres Geograficzny.

zbierze się tego roku w Warszawie w dniach 23—31 sierpnia. Zgromadzi on **przedstawicieli geografji i nauk geograficznych z blisko 30 krajów.** Znajdą się wśród nich wybitni uczeni, niekiedy wypróbowani przyjaciele Polski. Poraz pierwszy zbiorą się w Polsce ludzie, do których zawodu należy poznawanie kraju. W licznych **wycieczkach po Polsce** oraz w specjalnie zorganizowanych wykładach dana będzie uczestnikom możność bezpośredniego zetknięcia się z najważniejszemi zagadnieniami przyrody i życia gospodarczego Polski. Prócz tego omawiane będą w sekcjach i w komisjach tak ważne problemy życia współczesnego jak **typy kolonij, zjawiska emigracji i aklimatyzacji, wpływ środowiska geograficznego na komunikację lotniczą i samochodową, prawa geograficzne rozmieszczenia przemysłu, geografja miast, osiedla wiejskie, regjonalizacja geograficzna, zagadnienie przeludnienia itp.**

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat — Warszawa, Rakowiecka 6.

## Sienkiewicz w szkole.

**Wyjaśnienie Ministerstwa W. R. i O. P.**

W związku z pojawiającemi się w prasie notatkami o usunięciu dzieł Sienkiewicza z listy lektury szkolnej, Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje co następuje: **„Nieprawdą jest jakoby pisma Sienkiewicza, szczególnie „Ogniem i Mieczem“ oraz „Krzyżacy“ były usunięte z listy lektury szkolnej.** Natomiast **prawdą jest, że** „Ogniem i Mieczem“ jest nadal obowiązującą lekturą w klasie 4-ej, „Krzyżacy“ zaś lekturą uzupełniającą w klasie 5-ej i 6-ej gimnazjów dawnego typu. 2) Nieprawdą jest, jakoby literaturę dzieł Sienkiewicza usunięto z programu języka polskiego nowego gimnazjum, natomiast prawdą jest, że **lista lektury z zakresu języka polskiego dla gimnazjum nowego dotychczas nie została ogłoszona.“**



### *Okruchy teatralne.*

**Teatry miejskie w Warszawie** prowadzić będzie do końca bieżącego sezonu spółdzielnia aktorska, na której czele stanął znany reżyser Karol Borowski. W stosunku do b. dyr. Krzywoszewskiego i artyści i komisaryczny zarząd m. Warszawy występują na drogę sądową.

**Nowelę Gogola „Płaszcz“** przerobił na scenę Juljan Tuwim, a wystawił warszawski teatr „Nowa Komedja“. Przeróbka jest słaba, ale pozwoliła Stefanowi Jaraczowi stworzyć jeszcze jedną świetną kreację aktorską.

**Jubileusz Wandy Siemaszkowej w Krakowie.** 14 bm. teatr krakowski święcić będzie 45-lecie pracy scenicznej Wandy Siemaszkowej. Znakomita artystka, której jubileusz niedawno uroczyście obchodził Lwów, przybywa na kilka występów gościnnych na swą macierzystą scenę w Krakowie, gdzie przed laty rozpoczęła pracę aktorską i gdzie święciła swe pierwsze triumfy. — Pierwszy występ gościnny zasłużonej artystki odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. w nowej, niegranej dotąd w Polsce sztuce amerykańskich autorów G. S. Kaufmana i Edny Ferber p. t. „Królewska Rodzina“, w reżyserji J. Karbowskiego. Postać głównej artystki Fanny Gavendish, pierwszej z wielkiego rodu aktorskiego, którego dzieje stanowią treść sztuki, kreuje Wanda Siemaszkowa.

**Stefan Jaracz** obchodzi w roku bieżącym 30-lecie swej pracy scenicznej, którą rozpoczął w 1904 r. w Krakowie. Jaracz zamierza wieczór jubileuszowy urządzić w maju, przyczem pod ogólną nazwą „Trzy wieki w dworze polskim“ da akt z „Zemsty“ fredrowskiej, akt z „Turonia“ Żeromskiego i akt z „Rodziny“ Słonimskiego.

# Czytać! Ale co czytać!

**Wychowanie. — Między rezultatami amerykańskiemi a eksperymentem sowieckim. — Realizacja nowych programów. — Klasyczna nowela niemiecka. — Szwoleżery — furażery. — Głośny „Dzwonek niedzielny“.**

Czyż może być sprawa ważniejsza niż wychowanie młodzieży i kształtowanie przyszłych pokoleń? Czy zagadnienia pedagogiczne nie należą do kwestyj, których bezpośrednia aktualność każdemu musi się rzucić w oczy?

Odpowiedź na te pytania musi być twierdząca, to też z tem większą uwagą należy przystępować do oceny trudu wydawniczego **Książnicy — Atlas,** której działalność w dziedzinie książek pedagogicznych stoi na najwyższym poziomie.

Ostatnio notujemy ciekawe wydawnictwa na temat szkolnictwa i wychowania u obcych. A więc wyszły książki:

**Dr. M. Ziemnowicz: Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych A. P.** (Biblj. Pedag. Dydakt. T. XII).

**Dr. M. Ziemnowicz: Nauczanie i wychowanie w Stanach Zjednoczonych A. P.** (Biblj. Pedag. Dydakt. T. XIII).

Autor wprowadza nas w świat wychowania amerykańskiego, które poznał dzięki dłuższemu pobytowi na ziemi amerykańskiej. Obie książki uzupełniają się, chociaż każda z nich stanowi dla siebie zamkniętą całość. „Szkolnictwo“ jest obszernem i wyczerpującem studjum nad ustrojem szkolnictwa amerykańskiego. Autor wskazuje, że tkwiło ono korzeniami swemi w tradycji europejskiej, że jednak pod wpływem dynamiki życia amerykańskiego zmieniło się i zróżniczkowało, aby wreszcie dojść do takiego stopnia organizacyjnego, który imponuje teraz Europie. Ziemnowicz zakreśla bardzo szerokie ramy szkolnictwa i stara się ująć je nietylko w najwyraźniejszych typach, szkole elementarnej i średniej, ale wciąga w swe rozważania szkolnictwo zawodowe i wyższe, a nawet oświatę pozaszkolną, starając się wzbudzić w nas przekonanie, że **wychowanie jest najważniejszą troską społeczeństwa amerykańskiego** i że przez wychowanie społeczeństwo spodziewa się znaleźć rozwiązanie wszelkich trudności społecznych.

„Nauczanie i wychowanie“ jest jakby pogłębieniem wywodów ustrojowych, daje tło teoretyczne i przedstawia **filozofję wychowania amerykańskiego.** Na tle tej pracy przedstawia nam Ziemnowicz wspólne psychologiczne podłoże różnych metod nauczania, ilustruje przykładami ich stosowanie i wykazuje, dlaczego te metody zyskały swój rozgłos. Poza metodyczną stroną zajmuje się autor i stroną wychowawczego oddziaływania na młodzież przez szkołę. Autor nie namawia do naśladownictwa form, przeciwnie, stara się wszczepić zaufanie do sił własnych i własnej inicjatywy.

Szczególne zaciekawienie budzić musi obraz zagadnień wychowawczych w dzisiejszej Rosji. W tej samej Biblj. przekładów dzieł pedag. **Książnicy — Atlas** wyszła jako tom 24 praca **prof. Hessena: „Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej“.**

Przekład książki świeżo ogłoszonej w języku niemieckim zjawia się w chwili, gdy **olbrzymi eksperyment wychowawczy, dokonany w Bolszewji, podzielił cały świat pedagogiczny na dwa przeciwne obozy: gorących zwolenników i nieprzejednanych przeciwników.** Książka prof. Hessena, przedstawiająca w objektywnem świetle historyczny przebieg rewolucji szkolnej, a ściślej mówiąc, trzech rewolucyj, jakie przeżyła szkoła sowiecka, przyczynić się powinna do sprostowania wielu mylnych, powziętych z dodatniem lub ujemnem uprzedzeniem, poglądów na metody i wyniki tego szkolnictwa. Ze względu na oświetloną tu zależność przeprowadzanych reform od ogólnych zmian w polityce społecznej i gospodarczej państwa sowieckiego, książka wymieniona zainteresować może nietylko pedagogów, lecz i polityków oraz socjologów.

Z dziedziny pedagogiki praktycznej notujemy **St. Irzyka: Dzienny rozkład materjału naukowego dla II klasy publicznych szkół powszechnych.**

Jest to trzeci zkolei zeszyt dziennych dyspozycyj lekcyjnych na cały rok szkolny zestawiony według nowych programów szkolnych. Jest to publikacja, która daje nauczycielowi istotną pomoc w nauce szkolnej i wychowaniu, wyznaczającemu w odpowiednim kalendarzowym układzie codzienne tematy lekcyjne ze wszystkich przedmiotów na cały rok szkolny, oraz ujmując je, tak jak nakazują wskazania programowe. Każda lekcja ma tu swój cel nietylko w obrębie swego przedmiotu, ale jest równocześnie uzupełnieniem, przygotowaniem lub powtórzeniem wiadomości zdobytych na lekcjach innych przedmiotów naukowych, a całość tak zestawiona, że spełnia postulaty naukowe i metodyczne stawiane nauczycielowi przez nowe programy szkolne.

Idąc po myśli postulatów nowego programu i zgodnie z duchem współczesnej pedagogiki i dydaktyki wydała ostatnio **Książnica — Atlas nowelę Józefa Pontena: Der Meister.** Ponten należy do najwybitniejszych twórców niemieckich czasów obecnych. Każda jego książka to dowód bogatego kunsztu kompozycyjnego, to wyraz siły pierwotnej, żywiołowej. W technice stylowej jest Ponten niemniej oryginalny, niż w sposobie ujmowania i rozwiązywania problemów, jakie mu życie podsuwa. W noweli jest Ponten mistrzem niezrównanym, w prozie niemieckiej dziś może jedynym. Jedną z najdoskonalszych jego nowel jest: **„Der Meister“, którą Tomasz Mann określił wprost jako „nowelę klasyczną“.**

Zakłady kartograficzne Książnicy — Atlas wydały **mapę T. Szumańskiego: Szlakiem Legjonów,** w podziałce 1:800.000.

Ponieważ mapa powyższa przeznaczona jest dla szkół i szerokich sfer społecznych, przeto w wyborze treści dokonano daleko idącej generalizacji, aby otrzymać przejrzystą syntezę kartograficzną ostatniej walki o niepodległość.

**Nakładem głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie ukazała się książka T. Szmurły „Szwoleżery — Furażery“.** Jest to barwny opis przeżyć żołnierskich podczas wojny polsko-ukraińsko-bolszewickiej. Autor daje obraz niedostatku wojska polskiego, braków wyszkolenia młodego rekruta i **jego** zapał, poświęcenie i odwagę. Praca jest napisana językiem prostym, lekko i ciekawie.

Pod niezwykłym tytułem ukazała się nowa **książka Zygmunta Nowakowskiego „Dzwonek niedzielny“** (nakład Gebethnera i Wolffa).

W „Dzwonku niedzielnym“ znalazły się wszystkie feljetony z ostatnich czasów, które największe wywołały poruszenie. Więc głośny feljeton o Akademji Literatury „Grób nieznanego poety“, arcyzabawny i okrutny dla współczesnej scholastyki naukowej feljeton o gramatykach p. t. „Odżywotniająca nauka“; „Księga z San Michele“ pisana z powodu procesu Maliszów, która głęboko poruszyła opinję publiczną; „Dorzynki Krakowskie“ o zwijaniu katedr; „Biało-czerwony sztandar“ o poezjach rocznicowych; „Solski, Solski“, świetnie nakreślona sylweta wielkiego artysty. Należałoby zresztą podać tu wszystkie feljetony; dziewiętnaście,

MAREK ROMAŃSKI.

## 101 przygód Konrada Wichury

### Omyłka telefoniczna.

Byłoby wielką zarozumiałością z mojej strony, gdybym twierdził, że w czasie mojej karjery prywatnego detektywa odnosiłem same sukcesy, że nigdy nie zostałem wyprowadzony w pole.

Raz nawet zdarzyła mi się bardzo przykra historja, którą zawiniła prosta omyłka telefoniczna, omyłka, jakich codziennie setki się może przydarzyć.

Dowiedziałem się o tem wszystkiem i o owej omyłce telefonicznej tak późno, że poza wyjaśnieniem sprawy na moją korzyść, niczego więcej nie mogłem dokonać.

Pracowałem pewnego dnia w moim gabinecie nad małą monografją „O roli narkotyków w kryminalistyce“, gdy zadzwonił dzwonek telefonu.

— Mówi Dorota Armingen! — oznajmił mi miły głos kobiecy. — Czy to pan, panie Wichura? Powróciliśmy z mężem z naszej podróży na Islandję i chciałem pana prosić o zwrot moich klejnotów. Przypuszczam, że nie miał pan z nimi zbyt wiele kłopotu.

Przyznaję, że osłupiałem usłyszawszy te słowa.

— Z kim pani chciała mówić? — zapytałem.

— Z panem Konradem Wichurą, detektywem prywatnym.

— Jestem przy telefonie, ale nie rozumiem, o czem pani mówi.

Kobieta, rozmawiająca ze mną, zniecierpliwiła się.

— Tu Dorota Armingen! Doprawdy, czy nie przypomina pan sobie? Przed trzema miesiącami, gdy wyjeżdżałam...

Zrozumiałem, że coś nie jest zupełnie w porządku.

— Proszę, niech pani zaczeka. Za kwadrans będę u pani. Jaki jest pani adres? Strand 115? Dziękuję!

Odłożyłem słuchawkę i po chwili połączyłem się z prywatnym biurem, udzielającym informacyj.

Wkrótce już wiedziałem, że pani Dorota Armingen jest żoną zamożnego przemysłowca i właściciela fabryki.

Uzbrojony w te wiadomości, udałem się pod wskazany adres.

Młoda, piękna kobieta, na widok mój, zrobiła wielkie oczy.

— To pan ma być Konradem Wichurą? Ja przecież pana pierwszy raz w życiu widzę.

— Spodziewałem się tego! — odparłem. Oto są moje papiery.

Przejrzała je i wyraz przygnębienia pojawił się na jej twarzy.

— Proszę mi teraz wszystko opowiedzieć. Opowiedziała mi bardzo prostą historję. Przed trzema miesiącami wyjeżdżając z mężem w podróż, pani Armingen chciała dać pod dobrą opiekę swą biżuterję. Przyszło jej na myśl, by zdeponować je u mnie i w tym celu połączyła się ze mną telefonicznie... Ciąg dalszy wyglądał tak, że zjawił się u niej Konrad Wichura, odebrał do przechowania klejnoty i pokwitował...

Sprawa była prosta. Pani Armingen, telefonując wówczas do mnie, uzyskała mylne połączenie.

Posiadacz aparatu, z którym mylnie panią Armingen połączono, zorjentował się szybko o co chodzi i z całym tupetem odegrał rolę Konrada Wichury.

Mimo najlepszych chęci nie mogłem nic pomóc pani Armingen. Sprawdzenie omyłki było niemożliwe, a trzy miesiące wystarczyły bezczelnemu oszustowi, by sprzedał klejnoty.

## Nie wielkoduszność, lecz naprawa krzywdy.

Prasa polska w Niemczech przynosi wiadomość o trzech wypadkach, w których Polacy jako członkowie mniejszości uzyskali za wstawiennictwem Związku Polaków w Niemczech **pełną satysfakcję** za doznane w r. ub. ze strony szowinistów niemieckich krzywdy.

A więc w pierwszym wypadku **L. Mika z Żernicy, pow. gliwicki**, zmuszony w marcu ub. r. pod groźbą śmierci do podpisania rezygnacji ze stanowiska w sejmiku powiatowym, uzyskał ostatnio zapewnienie ze strony nadprezydenta, że powyższy wypadek nie będzie stanowił dla niego żadnej przeszkody w wykonywaniu mandatu w sejmiku powiatowym.

W drugim wypadku nauczyciel szkoły ludowej **w Raciborskiej Kuźni**, pow. raciborski, otrzymał policzenie i upomnienie za to, że zwymyślał córki Polaka **Wilka** — Elżbietę i Martę.

W trzecim wypadku **zwolniony z pracy** na skutek uczęszczania na zebrania polskie Polak **Czogała z Turza** pow. raciborski, został przyjęty z powrotem do pracy.

*

Prasa polska w Niemczech podając powyższe fakty do wiadomości swoim czytelnikom, podkreśla w każdym wypadku niezbędność korzystania przez ludność polską z pomocy przeciwko szykanom, jaką jej dać może Związek Polaków w Niemczech, jako naczelna placówka organizacyjna Polaków w Niemczech.

Podane na wstępie fakty stwierdzają, że chodzi w nich przedewszystkiem o naprawienie krzywd, jakie stały się udziałem Polaków.



„Kraj, który w rozwoju swoim stracił cały wiek“.

# Czego o Polsce uczą się dzieci angielskie?

**Londyn**, w kwietniu.

Dzięki szczególnej uprzejmości angielskich władz szkolnych byłem przed kilku dniami obecnym w jednej z londyńskich koedukacyjnych szkół miejskich na lekcji historji polskiej. Uczennice i uczniowie klasy, w której lekcja odbywała się, byli w wieku od 10—12 lat.

To, co i jak o Polsce sympatyczny nauczyciel dzieciarni swej, składającej się z 38 głów, miał do powiedzenia, było tak oryginalne i ciekawe, iż uważam za słuszne i wskazane, aby lekcję tę w całej rozciągłości przytoczyć tutaj na podstawie poczynionych przeze mnie zapisków stenograficznych.

### Kraj zmartwychwstały.

„Poznamy dzisiaj kraj, który w rozwoju swoim stracił wiek cały — zaczął swój wykład pan S. Hall. — Krajem tym jest Polska! Jest to największy i najważniejszy z tych wszystkich krajów, które powstały na skutek wojny światowej, gdy w czerwcu 1919 r. traktat wersalski unieważnił ówczesną mapę Europy. Polska nietylko była krajem, który powstał po wojnie! Polskę nazwać musimy krajem odrodzonym. zmartwychwstałym!

Albowiem przez długie wieki Polska była wielkiem mocarstwem w Europie. W średniowieczu kroczyła na czele ówczesnych państw europejskich. Miała cały czereg dzielnych i sławnych królów. Nieszczęściem jej było to, że za wiele miała ludzi, którzy interes własny stawiali ponad dobro kraju. Zbyt liczny stan szlachecki w Polsce nie zawsze potrafił zrozumieć potrzeby ojczyzny i jakby lubował się w ciągłych swarach, kłótniach i niezgodzie...

### Trzy wilki.

W roku 1772 ówczesny król pruski, który nadzwyczajne miał skłonności i upodobanie do zabaw i igrzysk wojskowych, zmówił się z carycą rosyjską, aby napaść Polskę, zabrać jej wielkie połacie kraju i wcielić do własnego państwa licznych obywateli państwa polskiego. Carycy rosyjskiej pomysł ten spodobał się. Podzielała zdanie króla pruskiego, że chwila ku temu była odpowiednia, bo w Polsce możni panowie w wielkiej żyli roztercе i o losy kraju swego nie dbali! Król pruski i caryca rosyjska porozumieli się jeszcze z cesarzową austrjacką i tak w trójkę napadnięto Polskę, która osłabiona była wewnętrznemi sporami. Wynikiem pierwszego rozbioru Polski było to, że oderwano od macierzy jedną czwartą część kraju i piątą część ludności.

Trzem złym wilkom zasmakował widocznie kęs polski, bo już w roku 1793 targnęli się po raz drugi na osaczoną z trzech stron Polskę. I znowu udało się poszarpać Polskę tak, iż po tym drugim rozbiorze pozostała tylko jedna trzecia część dawnej Polski. Nienasycone apetyty wilków wzrosły jeszcze więcej... W roku 1796 rozszarpali Polskę doszczętnie. tak, iż po trzecim rozbiorze z potężnego niegdyś państwa nie pozostało już nic, oprócz wspomnień, marzeń i nadziei.

### Dealizacja marzeń.

W roku 1919 marzenia te i nadzieje ziściły się. Polska zjawiła się na nowo na mapie Europy. Na skutek klęski. jaką poniosły Niemcy i Austrja, państwa te musiały odstąpić Polsce większą część zrabowanego ongiś terytorjum. W roku 1920 Polska własnym wysiłkiem odebrała Rosji znaczną część ziem polskich, które zaborca wschodni całe przeszło stulecie niszczył lub zaniedbywał.

Na mocy traktatu wersalskiego otrzymała Polska wolny dostep do morza Baltyckiego. Ten polski dostęp do morza, oddzielający część Prus od Rzeszy Niemieckiej, **nazwano pospolicie. chociaż całkiem niewłaściwie „korytarzem polskim“.** Z podziwem i zachwytem patrzy świat na postępy, których Polacy w krótkim okresie i w warunkach niepomiernie uciążliwych dokonali i dokonywują. Stworzyli oni np. wspaniały i najwięcej nowoczesny port, jakim jest Gdynia. Mało ludzi zdaje sobie sprawę z wyjątkowych trudności, które Polska miała i ma do zwalczania po przeszło wiekowej niewoli! W roku 1924 finanse polskie znalazły się w opłakanym stanie w następstwie tego bezprzykładnego w dziejach wyniszczenia jakie Polska przejść musiała. Za jednego dolara amerykańskiego płacono wówczas 9½ miljona marek polskich!

A jednak Polacy wybrnęli z groźnego tego położenia. Zamienili bezwartościowe swoje marki na tzw. „złote“ i oparli swoją gospodarkę finansową na zdrowych podstawach. Człowiek, który dokonał olbrzymiej tej pracy miał ciekawe nazwisko: **„Grabski“...** Nazwisko zupełnie dostosowane do zadania, które miał do spełnienia... Zagrabił to, co było dla Polski szkodliwe.

Pomiędzy Anglją a Polską stosunki przyjaźni i wspólnych interesów zacieśniają się coraz więcej. Niedługo zawarta zostanie pomiędzy Anglją a Polską nowa umowa handlowa... Obecnie Polacy sprzedają nam znacznie więcej, aniżeli my im. W ubiegłych czterech latach kupiliśmy od Polski towarów na sumę 975 miljonów złotych, a oni od nas za 440 miljonów złotych...

### Najwiekszy rywal Anglji.

**Największymi naszymi rywalami na rynku polskim są Niemcy.** Szkodzą oni nam w Polsce najwięcej przez to, że udzielają kupcom polskim długo-terminowych kredytów...

Może nas to przerażać, ubawić lub zdziwić, gdy sobie uprzytomnimy, że myśmy Niemcom pożyczyli pieniądze, których oni teraz nam nie chcą spłacać, lecz za pomocą których pracują w Polsce ze szkodą dla naszego eksportu!

Niemcy nie spłaciły jeszcze żadnej pożyczki, którą uzyskały od Anglji po wojnie. Nie wiemy, czy wogóle i kiedy spłacą je nam! Mówią oni, że są bankrutami, że nie mają środków na spłacenie swoich długów... Tak głoszą już od kilku lat i z pewnością mówić to nam będą z dnia na dzień, z roku na rok...

Polacy eksportują węgiel, oleje mineralne, żywność. Węgla od nich kupować nie możemy, bo sami nie wiemy, co robić z własnym węglem. Musimy jednak kupować od Polski te artykuły żywnościowe, których ona ma nadmiar, a których my sami nie produkujemy w dostatecznej ilości. Mamy zato wiele artykułów, które Polska od nas kupować może.

Polska ma wielką przyszłość przed sobą. Musimy ją coraz więcej poznawać i cenić!“...

Taka lekcja o Polsce w nowoczesnej szkole angielskiej — to objaw tak znamienny i ciekawy, że warto o nim poinformować społeczeństwo polskie.

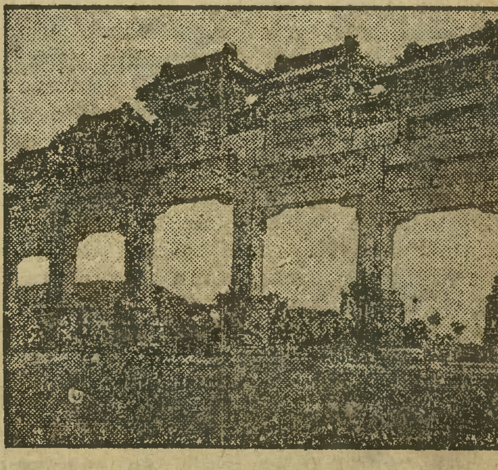
**Nomad.**

## Zawody murzynek.



Podczas gdy w Europie kobiety urządzają zawody tenisowe, ping-pongowe, pływackie, lekkoatletyczne — w Afryce murzynki urządziły z okazji pobytu syna króla angielskiego Jerzego zawody w mieleniu mąki na prymitywnych żarnach. W Afryce bowiem nie znają jeszcze młynów i tylko w ten dość żmudny sposób miele się mąkę. Oczywiście że ciężar pracy spoczywa na barkach kobiet.

## Groby cesarzy dynastji mandżurskiej.



W pobliżu Pekinu znajdują się groby cesarzy dynastji mandżurskiej. Japonja osobną notą zawiadomiła rząd chiński, że w najbliższym czasie groby władców chińskich koło Siling odwiedzi cesarz Pu-Yi.

# Nowe oblicze St. Zjednoczonych.

## Po rocznej działalności prez. Roosevelta.

### „Nie jesteśmy ani faszystami, ani komunistami“.

Objęcie prezydentury przez Roosevelta było w Stanach Zjednoczonych **punktem zwrotnym.** Ktokolwiek baczniej obserwował ówczesne życie Ameryki, a zwłaszcza jego stronę gospodarczą, musiał stwierdzić, że znajduje się ona na równi pochyłej. Zamknięcia i bankructwa banków, ograniczanie produkcji, spadek konsumcji i katastrofalna zniżka cen, były **symptomatami zbliżającej się ogólnej katastrofy gospodarczej.**

Opinja Stanów Zjednoczonych była zgodna w tem, że musi się coś stać, że trzeba coś zrobić, choćby się nawet popełniało omyłki, ale **nie można spokojnie czekać na katastrofę.**

Minął rok działalności Roosevelta. Na łamach pism ukazała się wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych przedstawi sprawozdanie ze swej pracy w osobnej książce. Równocześnie pojawiło się szereg artykułów omawiających politykę opatrznościowego męża Ameryki. Zależnie od kraju i tła politycznego danego pisma ocena polityki Roosevelta jest bardzo różnorodna. Ostatnio na łamach „Neues Wiener Journal“ ukazał się **artykuł słynnego publicysty J. Sauerweina, pt.: „Ameryka pod Rooseveltem“.** Sauerwein bawiąc w Ameryce na własne oczy widzi przebieg tamtejszych wypadków. Mieszka w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Buffalo, Detroit i Chicago.

### Radykalna kuracja.

Już na wstępie stwierdza, że ktokolwiek widział Amerykę na dnie kryzysu w r. 1932 i porównuje stosunki ówczesne z obecnemi, musi stwierdzić, że nawet ludzie wydają się zmienieni i odmłodzeni. Przesadą było stwierdzić, że żywią oni zbyt wielkie nadzieje, ale w każdym razie zdołali się wyrwać z kręgu pesymizmu. Stany Zjednoczone wybrały swą drogę i dążą po niej **w określonym kierunku.**

Z zupełnego miazmatu, z oczekiwania na jakiś cud, który miał uzdrowić stosunki socjalne i gospodarcze przeszła Ameryka do radykalnej kuracji. Główny lekarz stosuje coraz nowsze środki. Każdego dnia Amerykanin biorąc do ręki gazetę pyta się:

**Co dziś robi Roosevelt?**

I w 9-ciu na 10 wypadkach stwierdza, że Roosevelt znowu powziął jakąś decyzję. W przeciągu kilku dni gazety nowojorskie podały, że Roosevelt postanowił pasażerską i pocztową komunikację lotniczą powierzyć wojskowym pilotom, ogłosić niepodległość wysp filipińskich, dopuścić zupełnie wolny wwóz napojów alkoholowych, przeprowadzić rewizję ceł importowych w ramach do 50% itd.

Wobec 600 przedstawicieli przemysłu głosił nową ewangelję N. I. R.: skrócenie czasu pracy, podwyższenie płac, porzucenie egoizmu kapitalistycznego a nawet zapowiedział nadejście nowej epoki, która będzie się radykalnie różnić od poprzedniej której tylu ludzi w sposób niegodny Amerykanina korzystało z niesprawiedliwego rozdziału dóbr.

### Nieomylne znaki poprawy.

Najlepszym dowodem ożywienia **amerykańskiego życia gospodarczego jest pobyt na samochody. W grudniu sprzedano 68 000 samochodów, w styczniu 260.000, w lutym i przypuszczalnie w marcu około 400.000.** To są cyfry z Detroit, cyfry sensacyjne, jeżeli się je porówna ze statystyką lat ubiegłych.

Są to również jeżeli chodzi o stosunki amerykańskie znaki nieomalne. Z tą chwilą, gdy Amerykanin zaczyna zarabiać, i żywi zaufanie, — pokazuje to w ten sposób, że pieniądze wydaje.

**Wydawanie pieniędzy staje się niejako celem życia przeciętnego obywatela.**

Drugą oznaką powrotu do dobrobytu Stanów Zjednoczonych **są świetne interesy, jakie robią zakłady w miejscowościach kąpielowych i kuracyjnych.** Floryda jest przepełniona turystami i gośćmi sezonowymi, tylko przez protekcję można wynająć pokój. Kina, dancingi, kluby gry cieszą się niezwykłem powodzeniem.

### Kupować! Kupować!

**Popęd do wydawania pieniędzy jest w Ameryce wprost zaraźliwy.**

Oczywiście, że jeszcze nie nastąpił całkowity powrót do owej luksusowej stopy życiowej, na jakiej żyły Stany Zjednoczone w latach „prosperity“. W tym pędzie do wydawania pieniędzy zaznaczył się zdaniem Sauerweina wpływ dewaluacji dolara.

Amerykanie eksportują 10% swoich produktów, dlatego też dolar pozostaje u nich zawsze dolarem. W kilku miastach jak np. w Waszyngtonie, można zaobserwować ca 20% zwyżkę cen **w handlu detalicznym.** Natomiast w Chicago nie przewyższa ona 10—15%. Czynsze mieszkaniowe, taryfa kolejowa i ceny najważniejszych artykułów spożywczych **pozostały prawie bez zmiany.** Restauracje wydają wprawdzie cokolwiek mniejsze porcje, ale cen swych nie zmieniły.

### Kasy i pończochy opróżniają się.

Dewalucja dolara przynajmniej dotychczas pozostała bez większego wpływu na życie codzienne. Natomiast nie można nie doceniać jej wpływu psychologicznego. Ustala zupełnie **tezauryzacja.** W chwili, gdy za pieniądze można kupić te same przedmioty jak przed dewaluacją, a gdy z drugiej strony przedstawiają one małą wartość jako lokata na przyszłość, Amerykanie mają podwójny powód do tego aby **wydawać je zamiast gromadzić miljardy w kasach czy też pończochach jak to robią Francuzi.**

To jest drugi **objaw charakterystyczny** chwili obecnej: nietylko **powrót do** ożywienia się życia ale również **szybki obieg pieniędzy.**

### Mądry lekarz.

Na działalność Roosevelta wywierają wpływ dwojakiego rodzaju okoliczności, przedewszystkiem pod naciskiem obecnych stosunków musi reorganizować banki, którym grozi bankructwo, regulować produkcję, aby zatrudnić bezrobotnych, ulżyć doli farmerów uginających się pod ciężarem długów i zniżki cen. Roosevelt działa jak szybki, mądry lekarz, który stara się chorego przy pomocy rozmaitych zastrzyków utrzymać przy życiu nie troszcząc się wiele o głębsze przyczyny choroby.

Z drugiej strony duży wpływ na Roosevelta posiada tak zwany **trust mózgów,** profesorów uniwersytetów amerykańskich. Gdyby ich zapytać o kierunek ich rad, i gdyby chcieli odpowiedzieć szczerze, oświadczyliby, że brutalna walka konkurencyjna musi ustąpić solidarności, że gra giełdowa, jest niemoralna, spekulacja cenami niezdrowa, a zyski rekinów przemysłowych są wprost okropne.

W jednym ze swych ostatnich przemówień Roosevevlt oświadczył, nie jesteśmy ani faszystami ani komunistami. Jest to o tyle prawdziwe, że Ameryka o ile uda się jej stworzyć nowy ustrój społeczny i ekonomiczny, z pewnością nie będzie **przypominać w niczem żadnega z krajów Europy, od których się różni zasadniczo.**

Trzeba jednak przyznać, tym, którzy wyśmiewają hasło republikanów **„powrót do prosperity“** gdyż jest rzeczą jasną, że szereg ustaw regulujących życie gospodarcze Ameryki wtłacza je w nowe formy, zupełnie odmienne od dawnych, i gdyby wszystkie te rozporządzenia utrzymały się, **oblicze Ameryki zmieni się gruntownie.** (j).



## Sensacyjna kradzież w katedrze.



Z Gandawy donoszą o sensacyjnej kradzieży w katedrze św. Bavona. Podczas robienia porządków codziennych w katedrze zauważono w tryptyku, malowanym przez znanego malarza z pierwszej połowy XV wieku, Huberta van Eyck'a, znajdującym się w wielkim ołtarzu, brak lewego obrazu. Tryptyk ten przechodził różne koleje, w czasie wojny prawe skrzydło obrazu zostało przewiezione przez Niemców do muzeum w Berlinie. Na mocy traktatu wersalskiego rząd niemiecki zwrócił wszystkie zrabowane dzieła sztuki i obraz powrócił do Gandawy. Tryptyk van Eyck'a należy do najcenniejszych zabytków szkoły flamandzkiej. Na zdjęciu widzimy obie części skradzionego tryptyku. Zagadką jest, w jakim celu obraz skradziono, ponieważ jest rzeczą wprost niemożliwą sprzedać ten światowej sławy okaz sztuki malarskiej.

# Z dziejów walki o odżydzenie Polski.

## Wspomnienie o wybitnym publicyście antysemickim.

Krakowski „Głos Narodu“ podaje obszerne wspomnienie o wybitnym publicyście krakowskim **Janie Jeleńskim,** redaktorze tygodnika „Rola“, która na przełomie XIX. i XX. wieku wybitną odegrała rolę jako placówka katolickiej, narodowej i antysemickiej myśli i akcji.

Śp. Jan Jeleński, zmarły przed 25 laty, przedstawia chlubną postać człowieka, który na zażydzonym gruncie małopolskim miał odwagę otworzyć oczy na **przerażający stan kwestji żydowskiej,** gdy inni mówili o „harmonji między obywatelami jednej ziemi“.

„Głos Narodu“ wylicza **szereg kampanij antyżydowskich,** które Jeleński prowadził nieraz przez miesiące i lata i w końcu wygrywał. A walkę prowadzić musiał, nietylko z żydami, którzy rozpanoszyli się w Małopolsce jak u siebie w domu, ale i z licznymi rodakami, którzy potępiali jego akcję antyżydowską.

Szlachetną i bezinteresowną swą pracą dla dobra Polski umiał Jeleński **pozyskać dla swej akcji licznych poetów, pisarzy i literatów, którzy otwarcie stanęli w szranki bojowe z rozwielmożnioną na ziemi małopolskiej żydowszczyzną.**

Jak wielki był wpływ „Roli“ Jeleńskiego na ówczesną umysłowość polską, tego najlepszym przykładem jest następujący urywek listu **wielkiego malarza Jana Matejki,** pisanego do Jeleńskiego w r. 1883:

„Ustępstwa nasze (na rzecz żydów), na każdym kroku i na każdem miejscu, wielki upadek ducha i energji, ospałość na sprawy społeczne, oraz bierne, powiedziałbym nawet, **służalcze poddanie się wpływom hebrajskim,** spowodowały, że wyznawcy talmudu mają nas już dzisiaj za trupów chodzących, nad któremi wolno się nawet znęcać.“

Tak pisał Matejko, którego porwał Jeleński.

Zmarły publicysta krakowski był też **pierwszym publicystą, który podjął ostrą walkę z pojawiającym się już wówczas marjatywizmem.**

Cześć Jego zacnej pamięci!

F.

—::—

— **Po 14-letniej przerwie** wznowiono działalność prywatnej polskiej szkoły i ochronki w Olsztynie (Allenstein). Pierwszą szkółkę założyła 1919 r. Rada Ludowa; kierownikiem był Aleksander Sosna.

# Znany awanturnik Lincoln znowu na widowni.

## Ongiś szpieg niemiecki, dziś mnich buddyjski.

**Londyn. Władze portowe w Vancouver (Kanada) odmówiły prawa wylądowania znanemu awanturnikowi Trebitch Lincolnowi, który obecnie, jako mnich buddyjski, nosi nazwę Czao Kung.** Przybył on do Kanady w towarzystwie trzech mnichów i 6 mniszek buddyjskich, aby prowadzić propagandę.

Lincoln, z pochodzenia Węgier, uzyskał obywatelstwo brytyjskie i odegrał w angielskiem życiu politycznem głośną rolę. Był on najpierw proboszczem kościoła anglikańskiego, potem posłem liberalnym do Izby Gmin, a w czasie wojny — szpiegiem niemieckim. Trebitch Lincoln uciekł po wojnie do Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych wydał Lincolna Wielkiej Brytanji. Po odbyciu trzyletniej kary więzienia, został on wydalony z granic Anglji i udał się do Chin. W r. 1932 Lincoln, jako mnich buddyjski, przybył do Europy, poszukując kraju, w którym mógłby założyć klasztor buddyjski.

—::—

**SKÓRA.**

U pewnego lekarza leży przed biurkiem wspaniała skóra z niedźwiedzia.

— Ciekawe, czy to jest zdobycz myśliwska naszego gospodarza? — rozmyśla na głos jeden z gości.

— Niemożliwe — odpowiada inny. — Nasz doktór drze skórę tylko z pacjentów.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z INOWROCŁAWIA.

### Wniosek Związku Weteranów koła Inowrocław w sprawie ulżenia bezrobotnym.

Na ostatniem zebraniu Związku Weteranów (koło Inowrocław) uchwalono wniosek, który wpłynął do zarządu w sprawie ulżenia bezrobotnym członkom.

Odnośny wniosek przedstawiony będzie na następnem zebraniu radzie miejskiej przez prezesą weteranów p. adwokata Kowalskiego, radnego miasta. Treść wniosku brzmi:

1. ażeby zarząd miasta Inowrocławia podjął energiczną akcję walki z bezrobociem i w tym celu opracował dokładny plan, a w szczególności w zakresie robót publicznych;

2. ażeby prowadził specjalnie w tym celu dokładną ewidencję rodzin bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych i przy przyjmowaniu do pracy dbał o to, by pracę dawano żywicielom rodzin bezrobotnych, a gdy żywiciele wszystkich rodzin bezrobotnych będą zatrudnieni, pracę dawano pozostałym bezrobotnym;

3. ażeby zarząd miasta podjął zarządzenia i starania, uniemożliwiające osiedlenie się w Inowrocławiu niezdolnych do pracy robotników rolnych, którzy mają prawo do wsparcia ze strony gmin wiejskich i miejskich związków wspierania ubogich;

4. ażeby zarząd miasta w sprawozdaniach kwartalnych, ogłaszanych w „Orędowniku" i miejscowej prasie, podawał dokładne sprawozdanie o stanie zatrudnionych bezrobotnych oraz o stanie bezrobocia;

5. ażeby zarząd miasta tak w magistracie jak i w przedsiębiorstwach oraz agendach miejskich zatrudniał tylko żywicieli rodzin, a zwolnił tych, którzy mają ońsobiste majątki i czerpią z nich dochody na utrzymanie, jak również i tych, których rodziny mają zapewnione utrzymanie przez pracę pozostałych członków rodziny. Odchylenia od powyższych zasad mogą być usprawiedliwione interesem miasta (np. zatrudniony jest fachowcem, którego nie da się zastąpić żywicielem rodziny).

6. Ażeby zarząd miasta nie przydzielał płatnych funkcyj tym urzędnikom i pracownikom miejskim, którzy otrzymują stałe wynagrodzenie za pełnienie swych głównych funkcyj.

Na zebraniu ustalono również termin uroczystości poświęcenia sztandaru związkowego, która odbędzie się 29 bm. pod protektoratem pp. generała brygady Taczaka, starosty Wilczka, prezydenta miasta Jankowskiego i kpt. Grussa, pierwszego dowódcy powstania na Kujawach.

—::—

**Nocny dyżur lekarski** pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Woyciechowski; z dnia 15 na 16 bm. p. dr. Jackowski.

**Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.**

**Bibljoteka Miejska** czynna codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od godz. 17 do 19.

**Pogotowie ratunkowe** (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276

**Pogotowie pożarne** tel 618.

**REPERTUAR KIN:**

**Kino X:** „Brat djabła".
**Słońce:** „Sobowtór".
**Muza:** „Pod kuratelą".
**Żołnierskie:** „Sensacja cyrku Rosci".

**Ciekawe zawody bokserskie** odbędą się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20 w sali Parku Miejskiego. W zawodach biorą udział miejscowy zespół pięściarski „Cuiavia" i „Astorja" bydgoska. Będą to ciekawe zawody, bowiem bydgoszczanie chcą pomścić swą zeszłoroczną porażkę. Sędziować będzie p. Bogatko.

**W niedzielę 15 bm.** o godz. 16 na stadjonie miejskim nastąpi ciekawe spotkanie ambitnych drużyn piłkarskich, a mianowicie miejscowej „Goplanji" z „Stellą" gnieźnieńską.

**Wszyscy do walki ze szczurami!** Na terenie miasta Inowrocławia pojawiły się w ostatnim czasie większe ilości szczurów. Magistrat inowrocławski, chcąc wczas zapobiec pladze szczurów, zarządził obowiązkowe tępienie tych gryzoni w czasie od dnia 21 do 23 kwietnia br.

**Groził śmiercią polowemu podczas kradzieży kartofli.** Sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Stanisława Platanowicza, kowala z Mątew oraz Konstancji Jankowskiej, również z Mątew. Oboje oskarżeni byli o kradzież 200 ctr. ziemniaków na szkodę majętności Łojewo. Oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdząc, że dostał pieniądze od swej teściowej Jankowskiej, za które zakupił kartofle. Świadek Ignacy Rozak, zatrudniony jako polowy w majętności Łojewo, zeznaje, że przychwycił Platanowicza dwa razy na kradzieży kartofli z kopców, przyczem oskarżony odgrażał się pobiciem, a nawet zabiciem Roszaka. Sąd skazał Platanowicza na 1 miesiąc aresztu, Jankowską na 10 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych.



### 40-lecie pracy zawodowej zasłużonego społecznika Jana Mączkowskiego w Świeciu.

**Świecie.** Któżby nie znał w powiecie świeckim i daleko poza jego granicami Jana Mączkowskiego ze Świecia, dziś sędziwego już, bo znękanego życiem staruszka, ale mającego ogromne zasługi dla rzemiosła polskiego i polskości na tutejszym terenie?

W związku z rzadkim jubileuszem jaki obchodził 40-lecie pracy zawodowej jako samodzielny przedsiębiorca i mistrz brukarski, przy której to okazji delegacja Izby Rzemieślniczej z Grudziądza wręczyła mu dyplom uznania, ponadto miejscowa Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo mianowała go członkiem honorowym, wypada nam choć w kilku zdaniach scharakteryzować jego pełną poświęcenia pracę zawodową i społeczną.

Objąwszy po swym ojcu przedsiębiorstwo brukarskie, miał jako Polak, wykonywując budowy szos i mostów, niełatwe stanowisko i pomimo rozmaitych utrudnień ze strony władz niemieckich nie zatracał charakteru Polaka, zatrudniał polskiego robotnika, abonował polskie gazety, należał i pracował w polskich organizacjach, np. w „Sokole" i Tow. Przemysłowców.

Na specjalną wzmiankę zasługuje jego działalność dla sprawy polskiej, w chwilach odrodzenia ojczyzny. Będąc w Radzie Ludowej, jako skarbnik, czynił przygotowania do przyjęcia wojsk polskich. Odbiera od Niemców, opuszczających nasz teren, drogi bite i mosty dla Polski.

Podczas wojny bolszewickiej, należąc do Komitetu Obrony Państwa, jako przewodniczący komisji zbierania żywności, z niemałem poświęceniem spełnia to zadanie, ponadto ofiaruje Ojczyźnie syna, który zginął na wojnie. W roku 1920 wykupuje w Świeciu nieruchomość, którą przebudowuje na dom dla starców i sierot. Przytułek ten, którego brak miasto odczuwało, otrzymał nazwę „Dom św. Jana". Dla uczczenia pamięci swego poległego syna Grzegorza buduje konwikt dla katolickiej młodzieży szkolnej, uczęszczającej do tut. gimnazjum, który pod nazwą „Gregorjanum" ofiaruje władzom kościelnym. Przy przejęciu szpitala powiatowego przez SS. Wincentki własnym nakładem pieniężnym urządził i wyposażył kaplicę. Był też współfundatorem i budowniczym pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa.

W dowód uznania jego wielkich zasług został już w roku 1923 odznaczony orderem „Polonia Restituta".

Bez względu na podeszły już wiek pracuje jeszcze bez wytchnienia w rozmaitych organizacjach oraz korporacjach miejskich. Jest prezesem w kilku towarzystwach; ze specjalnym zapałem zaś oddaje się pracy dla biednych, gdyż od 14 lat pełni gorliwie obowiązki prezesa Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo. Jest też wiceprezesem Rady Centralnej Konferencji na Pomorzu.

Oby Pan Bóg dał doczekać jubilatowi jeszcze radośniejszych dni, w zdrowiu i szczęściu.

## Kruszwica.

**Pożar zagrody.** W zagrodzie rolnika Franciszka Losa we wsi Bacharcie pod Kruszwicą wybuchł pożar. Spaliła się około 30 m długa stodoła ze zbożem, śpichrz, chlew i szopa z narzędziami rolniczemi. Pożar powstał od iskier z pieca do pieczenia chleba. Z powodu silnego wiatru iskry przeniosły się na zabudowania.

**Walnemu zebraniu pszczelarzy** przewodniczył p. Czosnowski. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. J. Czosnowski - prezes, J. Michalski - wiceprezes, burmistrz Borowiak - sekretarz, M. Skowron - skarbnik, Szlettstöser - zast. sekretarza, Jamrożek, P. Durczak i W. Wesołek - komisja rewizyjna, M. Moskuliński - gospodarz.

### Proces o nadużycia w kolejowej ekspedycji w Poznaniu

**Poznań.** W sądzie okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko sprawcom **nadużyć, popełnionych w kolejowej ekspedycji towarowej na sumę przeszło 34 tysiące złotych** Edwardowi Braunowi i Władysławowi Koniecznemu. Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy częściowo do winy się nie przyznali, **sąd skazał Brauna na 2 i pół roku więzienia, Koniecznego zaś na 3 lata. Pozatem obaj oskarżeni utracili prawa obywatelskie na lat 5.**

### Kiedy przybędzie wojsko do Świecia

**Świecie.** Przeszło półtora roku już stoją miejscowe koszary puste, mianowicie od chwili opuszczenia ich przez kadrę marynarki wojennej. Odtąd koszary, będące własnością miasta, wybudowane z początkiem wojny światowej, obszerne i wygodne stoją puste, pomimo usilnych starań ze strony miejscowych władz u miarodajnych czynników. To też wieść jaka w ostatnich dniach obiegła miasto, o przeniesieniu dotąd jednego bataljonu 66 pułku piechoty z Grudziądza (dwa bataljony tej formacji, wraz z dowództwem, znajdują się w pobliskiem Chełmnie), wywołała wśród miejscowego obywatelstwa zrozumiałe zainteresowanie.

Gorącem życzeniem miasta jest, by pogłoska ta stała się jak najrychlej rzeczywistością. Dotąd jednak brak jakiegokolwiek potwierdzenia tej wiadomości.

## Z GRUDZIĄDZA.

### W Chorej Kasie było źle — w Ubezpieczalni jeszcze gorzej.

Na temat bolączek Kasy Chorych już tyle pisano, że dziś już ograniczyć się chcemy do krótkiego tylko stwierdzenia, że w tej instytucji społecznej nie działo się dobrze. Ogół ubezpieczonych wierzył, że obecnie po włączeniu Kasy Chorych do Ubezpieczalni Społecznej stosunki ulegną poprawie. Tymczasem już pierwsze tygodnie przyniosły rozczarowanie. Po uruchomieniu Ubezpieczalni wynikły nowe konflikty i nowe nieporozumienia, które znowu w pierwszym rzędzie dają się dotkliwie we znaki ubezpieczonym. Nie chcemy tym razem mówić o różnych dopłatach do wizyt lekarskich oraz lekarstw i t. p., ale zajmiemy się jaskrawym faktem, który zaistniał w Grudziądzu.

Pewien ubezpieczony czeladnik rzeźnicki zmuszony był skorzystać z pomocy lekarza-dentysty. Ponieważ w Grudziądzu niema specjalnego ambulatorjum dentystycznego, pacjent udał się do dentysty, wpisanego na listę lekarzy pracujących dla Ubezpieczalni. Tam jednak dowiedział się ku swemu wielkiemi zdziwieniu, że za plombowanie chorego zęba musi dopłacić 3,50 zł, gdyż ubezpieczonym ma lekarz-dentysta prawo bez dopłaty tylko rwać zęby, a nie plombować. Sądząc, że zaszło tu jakieś nieporozumienie, pacjent udał się jeszcze do dwóch innych dentystów, gdzie mu jednak również oświadczono to samo.

Trudno nam w tym wypadku doszukać się jakiegoś nieporozumienia. Chodzi tu przecież o rzecz zasadniczą, która interesuje ogół ubezpieczonych. Niewątpliwie też we własnym interesie winna Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnić, czego ubezpieczeni od lekarza mają prawo się domagać.

—::—

**Apteki dyżurne:** Apteka Pod Orłem ul. 3-go Maja 37, tel. 360, Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Wielka grzesznica".
**Apollo:** „Zakazana melodja".
**Gryf:** „Obiad o 8-ej".
**Orzeł:** „Pieśń życia" i nadprogram.

**TEATR MIEJSKI.**

**W piątek, dnia 20 bm. wystawi teatr bydgoski świetną komedję Arnolda i Bacha p. t.** „Zgorszenie publiczne".

**Przeniesiony na emeryturę.** Jak się dowiadujemy, zasłużony komendant szpitala wojskowego p. dr. Marzinek przeszedł na emeryturę. Miejsce jego zajął p. dr. Ritter.

**Wiosenny dancing dziennikarzy grudziądzkich.** Koło Dziennikarzy Grudziądzkich urządza w przyszłą sobotę, dnia 21 bm. swój pierwszy tegoroczny dancing w salach „Królewskiego Dworu". Początek o godz. 21.

**Kurs szybowcowy w r. 1934.** W Polichnie powstaje w roku bieżącym szkoła szybowcowa L. O. P. P., która będzie czynna od 15 maja do 1 października br. Do szkoły przyjmowani są kandydaci od lat 16 wzwyż. Wszelkich informacyj udziela komenda P. W. przy ulicy Solnej.

**Zjazd sokolic dzielnicy pomorskiej.** W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w Grudziądzu jednodniowy kurs wychowania fizycznego dla sokolic dzielnicy pomorskiej. W programie kursu przewidziane są zajęcia praktyczne oraz wykłady. Na zakończenie odbędzie się lustracja oddziałów, której dokona naczelniczka związkowa p. Jadwiga Zamoyska z Warszawy.

**Czas z tem skończyć.** Do redakcji naszej zwrócił się jeden z czytelników, przedstawiając nam plombę, znalezioną na torze bocznicy portowej. Plomba ta, przeznaczona dla zabezpieczenia wagonu po załadowaniu towarem, jest widocznie pozostałością z czasów niemieckich. Na zewnętrznej bowiem stronie plomby wytłoczona jest nazwa polskiej stacji kolejowej Dragacz, w brzmieniu niemieckim „Dragass". Czyż naprawdę aż tak wielkie trudności przedstawia sprawienie polskiej plombownicy do plomb, by raz wreszcie skończyć z niemczyzną, która po 15 latach niepodległości ciągle jeszcze pokutuje po Pomorzu.

**Likwidacja groźnej szajki włamywaczy.** Pod zarzutem kradzieży na szkodę p. Fr. Skodowskiego w Grudziądzu i Leona Raczkowskiego w Toruniu stanęli przed sądem wielokrotnie notowani włamywacze: ślusarz Fr. Marciniak, piekarz Ł. Pirszke i robotnik J. Szczepaniak. Sędzia Ornas, opierając się na ustaleniach przewodu sądowego, skazał Marciniaka na karę więzienia 2 lat bez zawieszenia. Kirszkemu wymierzono również karę więzienia bez zawieszenia przez 1 rok. Oskarżony Szczepaniak dla braku dostatecznych dowodów winy został uwolniony. Skazanych odprowadzono z sali rozpraw do więzienia.

**Hazardziści w potrzasku.** Za oszukańczą grę w „trzy karty" odpowiadali przed sądem notoryczni przestępcy wojażer Józef Kolsuf, kupiec Andrzej Berliński i robotnik Józef Zalewski. Poszkodowali oni rolnika Ewalda Łukasza z Buku (pow. grudziądzki) na poważną kwotę pieniężną. Sędzia Ornas, biorąc pod uwagę, że wszyscy przestępcy są recydywistami, wymierzył im kare więzienia po 6 miesięcy bez zawieszenia.

## Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości:

# Co mówią kupcy toruńscy o dzisiejszem położeniu w handlu na Pomorzu?

### Wywiady z przedstawicielami poszczególnych branż kupieckich w Toruniu.

(Od stałego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.

**Toruń, w kwietniu.**

W poprzednich numerach opublikowaliśmy wywiad u p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, który omówił cały szereg poważnych zagadnień, dotyczących Pomorza. Była to konfrontacja pomorskiej rzeczywistości, przedstawiona przez najwyższego przedstawiciela rządu, a więc osobę urzędową. Pragnąc dać naszym Czytelnikom rzeczowy i objektywny pogląd na „rzeczywistość pomorską“, musimy przyjrzeć się drugiej stronie medalu i wysłuchać, co mówią sfery kupieckie o dzisiejszym handlu na Pomorzu. Poniżej podajemy wywiady, przeprowadzone z przedstawicielami branży bławatniczej pp. **dyr. Januszkiewiczem** (firma Kałamajski) i **Kotlińskim**, właścicielem poważnej i starej firmy w Toruniu.

Zaczynamy rozmowę z p. dyr. Januszkiewiczem.

— Jak się przedstawia sytuacja w branży handlu towarów bławatniczych?

— Warunki egzystencji toruńskich składów bławatniczych stale się pogarszają. Obroty coraz mniejsze. Zaledwie wiąże się koniec z końcem. Wiele firm z powodu trudności płatniczych zlikwidowano, bo nie mogły podołać tym różnorodnym świadczeniom i podatkom.

— Wszędzie mówi się tylko o tem, że wszystkiemu są winne wygórowane podatki! A przecież pomimo to niektórzy kupcy robią nawet w obecnych czasach dobre interesa.

— Być może w innych branżach, ale nie w bławatnictwie.

Jedną z głównych bolączek, która nas trapi, to **brak tanich kredytów**. Główniejszą jednakże plagą są świadczenia obecnie t. zw. **scalonego ubezpieczenia**. Firma zatrudniająca dziś n. p. około 30—40 ludzi, zmuszona jest trzymać i opłacać specjalnego „nadetatowego“ pracownika, który ma obowiązek prowadzić i porządkować wszystkie rozrachunki z Ubezpieczalnią Społeczną. Spodziewaliśmy się, że scalenie ubezpieczeń w Polsce przyniesie nam pewną ulgę, a tymczasem dzieje się odwrotnie. Mało tego, że świadczenia nie zostały zmniejszone, to jeszcze je podwyższono przez dodatki: **kryzysowy, fundusz pracy i bezrobocie.**

Wskutek tego koszta administracyjne znacznie się powiększyły, ubezpieczenia także, lecz obroty z każdym miesiącem z powodu obniżki pensji urzędnikom i ogólnego zubożenia społeczeństwa zmniejszyły się horendalnie.

— Chyba miną te „czarne dni“ dla polskiego handlu?

— Czy miną i kiedy, trudno na to odpowiedzieć. Byłoby można łatwiej przetrwać ten krytyczny czas, gdyby były źródła, udzielające długoterminowych kredytów. Obecnie udzielane pożyczki krótkoterminowe dla kupiectwa pomorskiego z Funduszu Pracy nie łagodzą tragicznej sytuacji. Są one tylko zastrzykiem podtrzymującym nadwątlone siły kupiectwa polskiego na Pomorzu, ale nie uratują go.

Obecnie tylko pewne firmy mogą otrzymać od fabrykantów towar na kredyt krótkoterminowy. Ale i to powoli się zmienia. Dziś każdy potrzebuje płynnej gotówki, której w obrocie krajowym jest niestety tak mało.

— Nie trzeba jednak tracić głowy. Były czasy dobre, przyszły złe. Trzeba więc je przetrwać.

— Przetrwać można rok, pięć i więcej, jeżeli się wie, kiedy będzie temu koniec. Horoskopy wysnuwać, mieć nadzieję... i co dalej?...

Istniał swego czasu w Grudziądzu Bank Kupiectwa, który udzielał pomocy finansowej kupiectwu pomorskiemu. Obecnie bank ten znajduje się w likwidacji i teraz każdy udziałowiec z dwukrotnej odpowiedzialności musi płacić **10-krotny swój udział.** Znowu wiele firm polskich zostało poważnie nadszarpniętych, jeżeli jeszcze nie zbankrutowały.

Widzi więc pan, że sytuacja **nie wesoła.**

*

Wywody te uzupełnia właściciel składu bławatów p. Kotliński.

— Jak się zapowiada sezon wiosenny?

— Nic nie można twierdzić naprzód. Z powodu zwyżki cen na surowiec, towary również nieco podrożały. Tak samo zwyżkują towary wełniane.

— Żydzi prowadzą brudną konkurencję.

— My starzy kupcy dzielnic zachodnich przyzwyczajeni byliśmy i przyzwyczailiśmy publiczność kupującą do **cen stałych**, które kalkulowało się przy **najniższych możliwie zarobkach.** Gdy coraz więcej żydostwa zaczęło napływać do Torunia i innych miast pomorskich, wprowadzili nowy zwyczaj t. zw. „handelesu“. Polega to na tem, że kupiec-żyd zacenia towar **znacznie drożej, a potem opuszcza.** Kupujący przypuszcza, że udało mu się dobrze coś kupić, gdy **tymczasem dopiero po niewczasie przekonuje się, że został potwornie wyzyskany.**

— Trzeba przeto przeciwdziałać energicznie przeciwko tym niezdrowym metodom w handlu.

— Ale jak? Prasa niezależna stale przecież nawołuje społeczeństwo polskie (jak i „Dziennik Bydgoski“), aby unikało wyzysku żydowskiego, lecz „mądry Polak jest dopiero po szkodzie“.

— To doprawdy jest przykre.

— Mało tego. Mamy jeszcze innych szkodników. Są nimi **domokrążcy żydowscy**, którzy uchodzą za Francuzów, Rumunów, Czechów itd. Ci nietylko szkodzą naszej branży, ale przedewszystkiem państwu. **Nie płacą oni żadnych podatków**, bo przenosząc się z miejsca na miejsce, są **nieuchwytni.** Nie dają więc nic państwu, a zarzucają nasz rynek wewnętrzny towarami erzatzowemi i tandetą, przez co jeszcze ponosi **poważne straty społeczeństwo.**

Niech panowie **apelują do niewiast polskich, aby przepędzały tych domokrążców, którzy dzięki swej elokwencji umieją wyzyskiwać ich naiwność.**

— Co pozatem słychać w świecie handlowym?

— Zmora, która nas dusi, są **świadczenia ubezpieczeniowe.**

— O tem już **słyszeliśmy.** Co więcej?

— Na zakończenie naszej rozmowy mogę tylko tyle dodać, że ostatnio towary lniane zaczynają wypierać bawełnę. Mam nadzieję, że gdy będziemy w Polsce posiadali dostateczną ilość surowca krajowego, z czasem możemy się uniezależnić w pewnym stopniu od zagranicy.

*

W następnym wywiadzie **mówić będą** kupcy branży zbożowej, towarów krótkich i papierniczych.

## Z TORUNIA.

# Rada naukowo-kulturalno-oświatowa

### została powołana do życia w Toruniu.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa odbyła się w Toruniu dnia 12 bm. konferencja poświęcona sprawom naukowo - kulturalno - oświatowym na Pomorzu, w której wzięli udział pp.: gen. Pasławski, wicestarosta krajowy dr. Gąsowski, prezydent Bolt, starosta grodzki Rogowski i przedstawiciele instytucyj i organizacyj kulturalno-oświatowych.

Wojewoda p. Kirtiklis w swem przemówieniu wstępnem zanalizował przyczyny słabego tętna ruchu kulturalnego na Pomorzu i omówił szczegółowo to zagadnienie, przyczem podkreślił konieczność przychylnego ustosunkowania się samorządów miejskich do zagadnień naukowych i kulturalnych.

Następnie dr. Dalbor w dłuższym referacie uwypuklił przeszłość i tradycje kulturalne Pomorza i wysunął projekt stworzenia ogólnej rady, złożonej z przedstawicieli wszystkich instytucyj naukowych i kulturalno-oświatowych, któraby skoordynowała całą działalność.

Przewodniczący p. wojewoda Kirtiklis, otwierając dyskusję nad wyłuszczonem zagadnieniem, zaznaczył, że wysunięty projekt uważa za jedynie racjonalne znormalizowanie i ujęcie ruchu umysłowego na Pomorzu i zwrócił uwagę na to, iż **instytucja ta winna zachować zupełną niezależność od czynników urzędowych.**

W dyskusji przemawiało cały szereg mówców, w rezultacie której zgodzono się jednomyślnie na stworzenie jednego ośrodka, skupiającego w sobie całokształt pracy naukowo-kulturalnej na Pomorzu, którym została uznana „Rada naukowo-kulturalno-oświatowa ziemi pomorskiej“.

Do prezydjum tej rady wybrano: ks. prałata Mańkowskiego, pp. starostę krajowego Łąckiego, prezydenta Bolta, prezesa Konfraterni Grossa, dr. Lutmanna, dyr. Mocarskiego, inspektora szkolnego Seiba, dr. Wagę, artystę Brackiego i konserwatora zabytków dr. Dalbora.

Przewodniczącym prezydjum wybrano ks. prałata Mańkowskiego, prezesa Tow. Naukowego w Toruniu.

—::—

**Dyżur nocny** pełnią apteki: „Radziecka“ (śródmieście), „św. Anny“ (Bydg. Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

**Bibljoteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

**Pogotowie ratunkowe tel. 44.**

**Straż pożarna tel. 244.**

**REPERTUAR KIN:**

**Lira:** „Byłem szpiegiem“.

**Mars:** „Hazard życia“.

TEATR NARODOWY.

W sobotę **„Cyrano de Bergerac“** ostatni raz.

W niedzielę 15 bm. o godz. 16 **„Wielkanocny automat humorów“**, a wieczorem o godz. 8 **„Dwaj mężowie pani Marty“.**

**Pożar w składzie dywanów i kapeluszy.** W składzie dywanów i kapeluszy Karola Steinbacha w Toruniu przy ul. Szerokiej 5 powstał pożar, który zniszczył towarów na sumę 3.475 zł. Ogień powstał z powodu upuszczenia pudełka ze wstążkami na palącą się maszynkę do ogrzewania, od czego zapaliły się dywany i kapelusze. Przybyła na miejsce straż pożarna zdołała pożar ugasić. Towar był ubezpieczony.

**Aresztowany za sprzeniewierzenie zarobków robotniczych.** Policja w Toruniu aresztowała niedawno postrzelonego przez robotnika niejakiego Sadeckiego pod zarzutem sprzeniewierzenia zarobków na szkodę robotników transportowych firmy Żegluga Polska „Vistula“. Sprzeniewierzenia te sięgają podobno kwoty przeszło 4000 zł.

**Już nawet kobiety trudnią się rozbojem.** Dotychczas napastnikami przeważnie byli mężczyźni. Ale — jak się ostatnio wykazało — i na tem polu zaczynają kobiety konkurować. Niejaka Franciszka Gwizdek, zamieszkała w Kąkolu (pow. Toruń) zawiadomiła policję, że w Toruniu została napadnięta przez dwie kobiety, które jej odebrały 101,50 zł gotówki. Napastniczki zdołały zbiec nierozpoznane.

**Tajemniczy strzał przez okno.** Feliks Sendowski, zam. w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi, zawiadomił policję, że pewien nieznany osobnik w godzinach wieczornych dnia 11 bm. strzelił w okno jego mieszkania, przyczem wybił szybę, lecz na szczęście nikogo nie zranił. Za zamachowcem wdrożono energiczne śledztwo.

**Czyżby zamach samobójczy?** Do szpitala miejskiego w Toruniu przywieziono karetką pogotowia 19-letniego Edmunda Olkowskiego, zamieszkałego w Podgórzu, który wypił większą ilość denauturatu i rzekomo „lekarstwa“ przeciw bólowi zębów. Po wypłókaniu żołądka niedoszły „nieboszczyk“ udał się o własnych siłach do domu.

**Odkopano 4 szkielety żołnierzy napoleońskich.** Przy budowie nowej ulicy w Toruniu od ul. Szopena w stronę ul. Mickiewicza, robotnicy odkopali 4 szkielety ludzkie. Leżały one jeden obok drugiego i są dość dobrze zachowane. Z tego można wnioskować, że pochodzenie tych szkieletów przypada na czasy napoleońskie, kiedy to grzebano żołnierzy armji Napoleona przy fosie miejskiej, która znajdowała się na tem miejscu.



## Obniżyć abonament za telefony!

### Niezwykłe stanowisko urzędu pocztowego w Toruniu.

Od naszego czytelnika p. Araczewskiego otrzymaliśmy następującej treści pismo, które naświetla niezwykłe stanowisko urzędu pocztowego w Toruniu:

„W związku z artykułem WPanów, ogłoszonym w Ich poczytnem piśmie w sprawie obniżenia opłat za telefony, pozwalam sobie donieść, że tut. urząd pocztowy pomimo swej szumnej reklamy niestety w niczem nie obniża abonamentu, a nawet nie uwzględnia wyjątków, do czego przecież ma prawo.

Wobec zapowiedzi o obniżkach **stawiłem** wniosek o założenie telefonu w moim sklepie, a ponieważ pracuję z jedną siłą pomocniczą, pragnąłem korzystać ze zniżki. Niestety tutejszy urząd stanął na stanowisku, że moja prośba podlega kat. B, to znaczy muszą zapłacić 30 zł abonamentu miesięcznie.

Ponieważ na branżę naszą taki **koszt jest za wysoki**, tembardziej, że telefon utrzymuje się dla wygody innych abonentów, przeto słuszne jest stanowisko WPanów, domagające się obniżki.

Proszę przyjąć **wyrazy uznania za podjętą** w tym względzie akcję, która może wreszcie znajdzie zrozumienie u czynników miarodajnych.

Z poważaniem

(—) **Bronisław Araczewski.**

—::—

## Budowa szosy wojewódzkiej Czersk—Grudziądz.

**Świecie n. W.** Przy udziale przedstawicieli starostwa krajowego z Torunia, Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego i wydziałów powiatowych ze: Świecia, Chojnic i Tucholi odbyło się w tych dniach komisyjne badanie terenu pod budowę nowej szosy wojewódzkiej z Czerska do Grudziądza, prowadzącej przez większe miejscowości jak: Śliwice, Osie, Jeżewo.

Szosa ta ma nietylko ogromne znaczenie pod względem lokalnym, lecz stanowić ona będzie ważny trakt komunikacyjny, prowadzący z południowej części na północ Pomorza, w kierunku Gdyni.

Przy budowie nowej szosy znajdzie sporo bezrobotnych zatrudnienie, a jest ich w tych okolicach z powodu zastoju w przemyśle drzewnym bardzo dużo.

W pierwszym planie zostaną podjęte prace na odcinku pod Czerskiem.

## Z TCZEWA.

# Zuchwały napad rabunkowy.

**Tczew.** Przed kilku dniami pomiędzy godz. 12 a 1 w nocy trzej nieznani sprawcy dokonali niezwykle zuchwałego włamania do mieszkania rolnika Władysława Rogowskiego we wsi Mościska, położonej w powiecie starogardzkim.

Bandyci pod groźbą użycia broni palnej wymusili na rolniku Rogowskim wydanie kosztowności oraz pieniędzy. Bandyci, zrabowawszy w gotówce 100 zł, przygotowane na opłacenie zaległości podatkowych, portfel z zawartością książeczki oszczędnościowej, wystawionej przez kasę oszczędności w Kościerzynie na nazwiska dzieci: Stanisławy, Mieczysława i Bolesława Rogowskich, opiewającej razem na sumę 1500 zł, zbiegli w ciemnościach nocy.

Zawiadomiona o zuchwałym napadzie rabunkowym powiatowa komenda policji w Starogardzie zarządziła energiczne śledztwo, które zakończyło się ujęciem trzech domniemanych sprawców napadu rabunkowego, których osadzono w więzieniu karno-śledczem sądu okręgowego w Starogardzie. Ze względu na toczące się śledztwo wstrzymujemy się od podania nazwisk bandytów.

—::—

**Srebrne gody małżeńskie.** Znany i ceniony urzędnik kolejowy Stefan Gabryś z małżonką swą Anną z Węsierskich obchodził srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Zacnym jubilatom „Szczęść Boże“ w dalszem przykładnem pożyciu małżeńskiem.

**Statystyka urzędu stanu cywilnego w Tczewie** z miesiąca marca br. przedstawia się następująco: urodziło się razem 65 dzieci, w tem 40 chłopców; zmarło 40 osób, na ślubnym kobiercu stanęło 5 par.

**Hazardziści przy robocie.** Dobrze zgrana banda zawodowych oszustów-hazardzistów wybrała sobie ostatnio teren działania na łące przy ul. Kołłątaja w pobliżu parku miejskiego oraz na wale terenów Wisła-Bałtyk, gdzie specjalni naganiacze zwabiają nowe ofiary. W ub. środę ofiarą wyrafinowanych oszustów padło 2 nieświadomych robotników-gdańszczan Jan Goldberg i Hans Johnas, którzy w t. zw. „trzy karty“ przegrali około 35 guldenów. Miejmy nadzieję, iż nasze władze bezpieczeństwa położą temu kres.

**Do zakładu poprawczego.** Tut. sąd grodzki po raz 13 z rzędu skazał 15-letniego zawodowego złodzieja węglowego Pawła Maliszewskiego, mieszkańca t. zw. „Nowej Ameryki“ (Prądnica 61) na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Chojnicach.

**Kradzieże.** Nieznani sprawcy z ogrodu firmy Hein i Synowie przy ul. Królewieckiej skradli kilkanaście krzewów owocowych. Bernardowi Milce z Tczewa skradziono papierośnicę wartości 25 zł. Leokadji Walk z Tczewa skradziono z mieszkania złotą obrączkę ślubną. Sprawcą kradzieży okazał się małoletni chłopiec.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1934 roku.

**KALENDARZYK.**

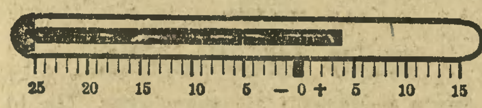
Dziś: Justyna i Walerjana mm.
Jutro: Bazylego i Anastazego.
Wschód słońca o godzinie 5.07.
Zachód słońca o godzinie 18.55.

## Stan pogody

Pogoda słoneczna i ciepła. Nocą lekkie przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.




Termometr wskazywał dziś rano




**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

**DYŻURY NOCNE APTEK**
do 15 kwietnia br.
1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

**KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.**
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 15 kwietnia br. dr. Kubczak, ul. Marszałka Focha 22, telefon nr. 17-42.



**TEATR MIEJSKI.**

**Ostatnie dwa przedstawienia operetki „BAL W SAVOY'u“.** Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę wieczorem nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia rekordowem powodzeniem cieszącej się operetki P. Abrahama **„BAL W SAVOY'u“** na tle wspaniałej oprawy dekoracyjnej pendzla Hawryłkiewicza, w reżyserji M. Dowmunta, pod wytrawną batutą kapelmistrza L. Turkiewicza, z udziałem pp. Grossówny, Lubiczówny, Massówny, Wańskiej, Cirina, Dzwonkowskiego, Granowskiego i Iwańskiego.

**„SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY“ po raz ostatni po cenach zniżonych.** Operetka Künneke'go **„SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY“** ukaże się również po raz ostatni w niedzielę, o godz 16.

W pełnych próbach pod kierownictwem dyr. Trzcińskiego lekka komedja Caillavet'a i de Flers'a **„OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO..“** W głównej roli kobiecej wystąpi znakomita artystka, ulubienica Bydgoszczy, Jadwiga Zaklicka. Premjera tej świetnej komedji w przyszłym tygodniu.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** Jutro nabożeństwo o godz. 11,30 w kościele. Po południu o godz. 16-ej odbędzie się w sali zborowej przy ul. Libelta 4 doroczne walne zebranie Polskiego Zboru Ewang.-Augsb. Ze względu na ważność spraw uprasza się parafjan o jak najliczniejsze uczestnictwo w obradach walnego zebrania.

— **Wycieczki morskie** 19 maja do Kopenhagi i Sztokholmu i 28 maja do Leningradu. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela telefonicznie lub osobiście Sekretarjat Pol. Tow. Kraj., Nowy Rynek 1, tel. 764 od 11—13 i od 17—18.

## Wielką wentę

organizuje komitet budowy kościoła w Brzozie w niedzielę, 15 bm. o godz. 15 w salach „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha 17. Wstęp bezpłatny. Bufet własny. Orkiestra 62 pp. będzie przygrywać, a po nabyciu za 50 groszy losu każdy będzie mógł wygrać obrazy i rzeźby znanych artystów, żywe fanty, jak krowy, konie, owce, drób i 2000 innych cennych przedmiotów.

A więc połącz przyjemne z pożytecznem i idź w niedzielę na wentę!

## Losowanie kuponów Funduszu Inwestycyjnego.

W dn. 12 kwietnia rb. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 20796, 00667, 04947, 30792, 30461, 29489, 20836; we wszystkich 10-u serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł 100 za bon 25 złotowy.

# Szczęśliwej podróży...

## Bydgoszcz żegna się z operetką

Tytuł ostatniej premjery operetkowej: „Szczęśliwej podróży“ — okazuje się bardziej obowiązującym, niżby się to zdawać mogło. Przeważnie widownia, słuchając przewodniego refrenu operetki, nie wiedziała o tem, że nawzajem powinna życzyć również szczęśliwej podróży tym, którym zawdzięcza dużo chwil mile spędzonych.

Z dniem 15 kwietnia br. Teatr Miejski przerywa przedstawienia operetkowe. Zaczęły się one przemiłą komedją muzyczną **„Moja siostra i ja“** i poprzez „Dziewczę z Holandji“, „Modelkę“, „Dookoła miłości“, „Dziewczynę z fiołkami“, doszły do naprawdę **wspaniałego widowiska muzycznego — „Balu w Savoy'u“.** „Szczęśliwej podróży“ było już tylko formalnem uzupełnieniem repertuaru. Wystawienie zwłaszcza wielkiej operetki Abrahama dowiodło jeszcze raz, że i w tym roku **Bydgoszcz, jedyna w Polsce obok Warszawy, może się poszczycić teatrem, w którym operetka osiągnęła wysoki poziom.**

Z prawdziwym więc żalem bydgoscy miłośnicy muzyki i rozrywki lekkiej, ale mimo to dobrej, żegnają teraz operetkę. Zbyt dużo miłych wrażeń zawdzięczamy muzycznemu repertuarowi Teatru Miejskiego, abyśmy się nie mieli zdobyć na kilka słów uznania i podziękowania.

Wśród artystów, którzy opuszczają obecnie Bydgoszcz, znajdują się i ulubienice publiczności pp. **Hanka Wańska i Helena Grossówna.** Korzystając ze spotkania się z panią Wańską, pytam ją o wrażenia z pobytu w Bydgoszczy?

— Tych **kilka miesięcy w Bydgoszczy spłynęło mi naprawdę przyjemnie.** Publiczność przypomniała mnie sobie i była dla mnie tak miła, że nie odczuwałam wcale ciężaru pracy. Tu grać, to prawdziwa satysfakcja.

— Dokąd pani teraz wyjeżdża, jeśli wolno spytać?

— **Do Warszawy, a potem do Wilna,** gdzie czekają mnie występy przedewszystkiem w „Mojej siostrze“.

— Powodzenia Pani nie życzę, bo wiem, że będzie Pani je miała napewno. Ale w każdym razie niech Pani pamięta, że **Bydgoszcz przyjmie Panią zawsze z radością.**

Dziękuję uroczej, równie w życiu jak i na scenie primadonnie i rozpoczynam indagację **pani Grossówny.** Świetna primaballerina mówi poprostu:

— Wracam do **Poznania.** Wszędzie czuję się dobrze, bo wszędzie jakoś mam szczęście...

— To nie szczęście, tylko Pani prawdziwa zasługa. Pani musi mieć przecież powodzenie, ale co Pani jeszcze powie o Bydgoszczy?

— Wszystko co się da powiedzieć najlepszego. I miasto miłe i publiczność i sama praca.

— Napracowała się Pani u nas dosyć, przecież wiemy, że nietylko tańczyła Pani sama, ale wszystkie układy choreograficzne były Pani zasługą.

Pani Grossówna nie chce słuchać o sobie, więc na tem miejscu trzeba podkreślić jeszcze raz, że **obok zawsze gorąco przyjmowanych występów tanecznych, obok z dużym wdziękiem i talentem kreowanej roli „Tangolity“ w „Balu w Savoy'u“, primabalerina nasza była autorką wszystkich ewolucyj, w które operetki wystawiane w Teatrze Miejskim bogato były wyposażone.** Nic też dziwnego, że Bydgoszcz zachowa ją we wdzięcznej pamięci i zawsze gorąco będzie oklaskiwać jej występy w przyszłości...

*

Lukę powstałą przez chwilową likwidację operetki wypełnią obecnie **występy aktorskie Jadwigi Zaklickiej i reżyserskie Teofila Trzcińskiego.** A do końca sezonu repertuar wypełnią premjery z dziedziny dramatycznej i zapewne komedji muzycznej.



## Ostatnie przygotowania.



Niebo wiosenne uśmiecha się do nas błękitem nieskalanym. Coraz cieplejsze powiewy marszczą powierzchnie jezior i rzek. To też wioślarze na gwałt czynią ostatnie przygotowania, by ruszyć na wody, by wzdłuż przepięknych szlaków wodnych przemierzyć kraj wszerz i wzdłuż.



— **Znana w Bydgoszczy** z dobroci swych napojów bezalkoholowych, wyrabianych na kwasie mlecznym, na ekstrakcie z owoców południowych krajowego wyrobu, na czystym cukrze i kwasie węglowym firma „Chabeso“ przeszła na p. Rudolfa Langego. Przedstawicielem na Polskę wszechświatowej firmy „Chabeso“ jest p. Jan Biliński w Łodzi, właściciel jedynej w kraju wytwórni ekstraktu na kwasie mlecznym do wyrobu napojów „Chabeso“. Zwracamy uwagę na ogłoszenie wytwórni „Chabeso“ w Bydgoszczy, która jako chrześcijańska firma zasługuje na wszechstronne poparcie.

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: 1 karton z zawartością pasty do obuwia, 1 walizkę oraz binokle, 1 rower dziecięcy. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25, pokój nr. 19.

**CH. Z. M. P.**
**„ODRODZENIE“**

Zgłoszenia do sekcji sportowej przyjmuje się podczas schadzek, które odbywają się co wtorek i piątek od godz. 17—19-ej, w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14.

## Gremjalny udział elektrotechniki polskiej w Targach Poznańskich.

Polski przemysł elektrotechniczny wzmocnił się ogromnie w czasie ostatnich lat 7, tj. od czasu utrudnienia importu z zagranicy. W związku z tegorocznym udziałem wielkich koncernów elektrotechnicznych Niemiec w Targach Poznańskich, Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych Polski zajął się zobrazowaniem całokształtu polskiego przemysłu elektrotechnicznego na Targach. Doceniając wielkie znaczenie dla przemysłu krajowego tej godnej pochwały inicjatywy Związku, Targi Poznańskie udostępniają wszelkie ułatwienia zbiorowemu udziałowi polskiego przemysłu elektrotechnicznego. Należy liczyć się z bardzo poważnem przedstawieniem obecnego stanu produkcji polskiej na Targach. (2578

# Stosunki na targowisku bydlęcem.

## Tania jatka przy rzeźni ograniczyła sprzedaż mięsa.

Dyrektor rzeźni i targowic miejskich, p. **Kwiatkowski,** nawiązując do uwag redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ o ostatniem zebraniu rzeźników bydgoskich, wyjaśnia, co następuje:

**TARGI NA NIEROGACIZNĘ I BYDŁO**

odbywają się raz w tygodniu, t. j. we wtorki i czwartki. Pozatem odbywają się co miesiąc raz wielkie targi, t. j. jarmarki na zwierzęta, t. zn. na konie i bydło rogate.

Na stacji kolei państwowej w Bydgoszczy ładuje się co tydzień jeden wagon, a najwyżej dwa wagony bydła. (Na zebraniu ktoś twierdził, że **w okolicy** ładuje się, z pominięciem tutejszej targowicy **500** wagonów. — Uwaga naszego sprawozdawcy).

W każdy wtorek i w każdy czwartek przywozi się na targowisko przy rzeźni miejskiej przeciętnie **około 150 prosiąt,** ale w rzeczywistości przywozi się w wyżej wymienione dni

**NIERAZ PRZESZŁO 400 PROSIĄT.**

Dalej przywozi się na te targi po kilkadziesiąt, przeciętnie **około 25 sztuk świń.** Wszyscy właściciele zatem i handlarze oraz rzeźnicy **mogą wyprowadzić zwierzęta z targowiska,** a nie tylko do rzeźni.

Nieprawdą jest, że **dyrekcja** rzeźni miejskiej, chcąc powiększyć swoje dochody z uboju, **utrudnia** wyprowadzenie bydła **z targowiska**, natomiast prawdą jest, że

**Z POWODU PANOWANIA ZARAZY PŁUCNEJ BYDŁA ROGATEGO**

wywożenie bydła rogatego z zagrożonych okolic jest wzbronione przez **władze państwowe.**

Wyprowadzenie jakiegokolwiek zwierzęcia **z rzeźni miejskiej** jest ze względów weterynaryjno-policyjnych **zakazane** nietylko w bydgoskiej rzeźni miejskiej, lecz we wszystkich innych publicznych rzeźniach.

**REGULAMIN TANIEJ JATKI**

przy rzeźni miejskiej jest przepisany rozporządzeniem ministra rolnictwa i zatwierdzony przez Poznański Urząd Wojewódzki. Według regulaminu obowiązującego, wydaje się z taniej jatki **na rzecz jednej osoby tylko dwa kilogramy mięsa.**

Restauratorzy, zaopatrujący się w mięso mniejwartościowe, podlegają kontroli ze strony powołanych do tego władz bezpieczeństwa.

## Od zastępcy golibrody.

Ta wiosna to ona ma coś. Jij jeszcze nima, a ona już jest, czyli ona jest i nie jest. Pan redaktor zobaczysz pan na ulicy futro, zobaczysz pan paletotu zimowego, paletotu przejściowego i całkiem z gabardyny i zobaczysz pan tyż takie warjaty, co już chodzą bez paletotu. Z takiego ulicowego obraza sam rabin nie bedzie mądry i on nie powi: jest albo nie jest. Wiosna jest, jak już kwitnie. Nu — ja widział dopiro kwitniejące nosy — od kataru, a inne nosy kwitniejące od monopolu. Kwiatki ja nie widze kwitnąć. Polityczne kwiatki — i owszem czemu nie? Berliński fiołek sie rozkwituje w Polsce. Jak on sie całkiem rozkwituje, to my bedziemy mieć fioła...

Dobrze, co ten sercowy berlińsko-warszawski fiołek nie urośnie na sąsiedzki tulipan..., albo korbal — nu nie wisz pan? — korbal albo dynia, co ma maluchny, żółciuchny kwiatuszek, a owocu ma ten korbal większego jak wól górala, co choruje na bazedówke. Sie albowiem rozchodzi, coby sercowy stosunek polsko-niemiecki nie puchnił jak ten korbal. Dlaczego? Przeci pan wisz, co Francuz, nasz przyjaciel od polityki sie pogniewa o to, jak sie Polak bedzie tuli-panić do Niemcu albo jak do kupy jeść bedą sojuszowego, sąsiedzkiego korbalu...

Z Czechem tyż nie jest żaden interes, On nam ukradł kawałek Śląska i pół Cieszyna.

Interes jest: porozumowanie żydosko-polskie. Pokaż mi pan bliższego sąsiadu jak żyd! Nima. Chyba pchła, albo co paskudniejszego. A teraz pokaż mi pan historycznego zatargu między naród isralicki i między naród polski! Tyż nima. Wprost przeciwnie: Nasz król Dawid Wielki poczebował posłać Kazimierzowi Wielkiemu swoje psalmy, a Kazimierz kazał tych psalmów przetłómaczyć poetowi Janowi Kochańskiemu z Czarnolasa. O Esterce pan wisz? Skoro pan wisz, to pan rozumisz, co przez ty miłosne dżywice Kazimirza zrobił rząd polski trwałego, silnego węzła z narodem isralickim. Ja pana zaręczam, co tego żydowsko-polskiego sojusza nie rozerwa nic i nic To prawdziwy korbal polityczny, twardy jak jajko kokosowe. Jego nie ugryzie żaden antysemitnik. Sam Hitler na tego korbalu zęby połamuje. „Juden weg!“ To dopuszczalne w Berlinie; z Polski ale my nie pódziemy! Tak jest my nie pódziemy! Jeszcze pare kilkanaście roków my się razem na ty spólny ojczyźniany ziemi zmieścimy. Dej pan honorowe dyskretne słowo, to ja panu powim, co ja, w tamtego tygodnia jadłem szynke prosto od świni. Pan nic na to? To jest przeci dowodu, jak żyd łatwo sie asymiluje. —

— **Zbyteczne kosztowne wyjazdy do drogich miejscowości leczniczych. Całkowite kuracje** według przepisów lekarzy, przeprowadza zakład „Sanitas“ przy ul. Gdańskiej 27 w podwórzu, otwarty codziennie od godz. 10 rano do 7 wieczór (w soboty i dni przedświąteczne do 8-ej). Wszelkie kąpiele lecznicze, okłady borowinowe, masaże, skrzynie elektryczne oraz skrzynie parowe radjo-aktywne, naświetlania, diathermje i t. p. zabiegi elektryczne. Ceny przystępne. Wszelkich informacyj udziela dyrekcja zakładu. (6484

## Od naszych czytelniczek!

Zimowe zapasy w śpiżarni prawie się już wyczerpały, a od pory roku, dostarczającej nam w obfitości świeżych i tanich jarzyn, dzieli nas jeszcze kilka tygodni. W tym czasie jesteśmy skazane na sporządzanie potraw jednostajnych. Pamiętajmy o tem, że wszelkiego rodzaju potrawy, zupy i sosy znacznie polepszyć można w smaku przez dodanie kilku kropel przyprawy MAGGIego.

Jolanta.

**TURNIEJ KOSZYKÓWKI SOKOŁA V.**

cieszący się wielkim powodzeniem, zostaje w niedzielę 15 bm. przed południem w hali krytej 62 p. p. Wlkp. przy ul. Sowińskiego ukończony. Niezwykle ciekawie zapowiada się mecz K. P. W. — 62 p. p. Wlkp., gdyż wynik tego spotkania decyduje, kto zdobędzie puhar przechodni Sokoła V., czy K. P. W. czy 62 p. p. Wlkp. Początek zawodów o godz. 9,30 Orzeł — Gwiazda, o godz. 10,15 62 p. p. Wlkp. — K. P. W., o godz. 11 wspólna fotografja wszystkich drużyn biorących udział w turnieju.

# Nowa afera Komornika sądowego w Bydgoszczy.

## Wykrycie nadużyć i aresztowanie komornika Wierzbickiego

Nadużycia, popełnione w ostatnich latach przez kilku komorników sądowych w Bydgoszczy przybrały charakter prawdziwej epidemji. Jeszcze nie ukończono żmudnego śledztwa, prowadzonego przez sędziego okręgowego śledczego p. **Giertycha,** przeciwko kilku „grubszym rybom“ z pośród nieuczciwych komorników sądowych, a już znowu wykryto nadużycia, dokonane przez byłego komornika sądowego **Jana Wierzbickiego** podczas swego urzędowania. Aresztowanie Wierzbickiego nastąpiło w ub. piątek.

Ze względu na toczące się śledztwo, ostatecznej sumy zdefraudowanej przez Wierzbickiego nie dało się jeszcze ustalić. Wierzbicki zwolniony został **przed rokiem** ze stanowiska komornika sądowego a nadużyć dokonał Wierzbicki podczas swego urzędowania na tem stanowisku. Nadużycia dopiero teraz zostały wykryte.

Następcą komornika Wierzbickiego był **komornik sądowy Drath,** który w kilka miesięcy po objęciu urzędu również dokonał poważnych sprzeniewierzeń i został we wrześniu 1933 aresztowany. Przeciwko Drathowi śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.

Ponadto dowiadujemy się, że śledztwo przeciwko **komornikowi Kucharzowi** jest już na ukończeniu a suma zdefraudowanych pieniędzy wierzycieli wynosi **około 70.000 złotych.**

# W Bydgoszczy zawiązał się lokalny komitet Funduszu Pracy.

## Dotychczasowe obywatelskie komitety niesienia pomocy bezrobotnym zlikwidowano.

(n). W ratuszu odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie działaczy społecznych pod przewodnictwem prezydenta miasta — w celu utworzenia lokalnego komitetu Funduszu Pracy na miasto Bydgoszcz. Komitet ten w myśl instrukcji urzędowej podlega bezpośredniemu nadzorowi wojewódzkiego komitetu Funduszu Pracy w Poznaniu. Zadaniem lokalnego komitetu będzie **prowadzenie akcji zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia,** współdziałanie z państwowemi urzędami pośrednictwa pracy, prowadzenie akcji **pomocy żywnościowej** i kulturalno-społecznej według wskazówek wojewódzkiego komitetu.

Prezydent miasta p. Barciszewski poinformował zebranych, jak ta pomoc wyglądała w ubiegłym roku budżetowym. Gmina otrzymała z Funduszu Pracy **111 tysięcy złotych gotówką i 114 tys. zł w naturaljach** (węgiel, drzewo, mąka, kawa) na akcję doraźną oraz **niskoprocentową pożyczkę** na podjęcie pewnych robót.

Liczba bezrobotnych w naszem mieście jest **zatrważająco wielka** (około 10.000), stosunkowo największa ze wszystkich miast województw zachodnich, oprócz Śląska.

Komitet lokalny Funduszu Pracy ma zastąpić dotychczasową działalność obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnych.

Do **komitetu wykonawczego** powołano wszystkich nowowybranych ławników miejskich, dalej naczelnika wydziału Opieki Społecznej i kierownika Funduszu Pracy; do **komisji rewizyjnej** pp. dyrektora Wodę (Bank Polski), Romańskiego (Bank Gospodarstwa Krajowego) i Gulcza (KKO).

**POLONJA — SOKÓŁ I.**

Jutro, w niedzielę, **o godz. 15-tej** odbędą się zawody w piłkę nożną **o mistrzostwo Pomorza między Polonją a Sokołem I** na Stadjonie Miejskim.

W przedmeczu o godz. 13-ej spotykają się: I Brda — II Sokół I.

**Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Bydgoszcz.**

Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 15,30 w dolnej salce Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej.

## I. Międzynarodowe Targi w Tunisie od 14—19 kwietnia 1934.

Dla osób udających się na Targi, przyznane zostały następujące zniżki:

Kolejowe: Francja 50%, Algier 50%, Tunis 20%, Italja 70%, Polska 30%, Czechosłowacja 50%.

Linje lotnicze również udzieliły zniżek: Francja 10%, Italja 10%, Niemcy 50%, Polska 50%. Francuskie towarzystwa okrętowe przyznały 30% zniżki.

Szereg praktycznych wskazówek do podróży i pobytu zawiera prospekt „Visitez la Tunisie“, który można otrzymać bezpłatnie w Przedstawicielstwie Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich.

## Kącik Wędkarski.

Sezon wędkarski się rozpoczyna Ma to swoje dobre strony, bo cóż może być przyjemniejszego jak z wędką usiąść nad dobrze zarybioną wodą (a taką jest Brda), zapomnieć o troskach i gwarze miasta, zażywając świeżego powietrza.

Wędkarstwo na terenie miasta naszego rozwija się dwojako: mamy legalnych i nielegalnych wędkarzy. Pierwsi opłacają kartę czyli koszta utrzymania ryby w naszych wodach. Wędkarze nielegalni uważają, że Pan Bóg stworzył ryby dla wszystkich, wobec tego jest absurdem należeć do Klubów, opłacać karty policyjne, nie kaleczyć ryb, na zakazanym terenie nie łowić. Wszelkie zarządzenia władz, wydane w kierunku ochrony ryb, uważane są za szykany dla biednego człowieka. Wskutek tego mają władze, jak i dzierżawcy wód ciężkie zadanie przy zwalczaniu nielegalnego rybołóstwa. Już w tym sezonie wydały władze około 60 mandatów karnych za bezprawne łowienie ryb, a pomiędzy przestępcami z przykrością stwierdzamy młodzież szkolną. Zwracamy się z apelem do rodziców i do wychowawoów, aby pouczali młodzież szkolną, że wędkowanie bez zezwolenia władz i dzierżawy wód grozi więzieniem. Zarząd Bydg. K. Sp. Wędk., w celu umożliwienia młodzieży szkolnej uprawiania sportu wędkarskiego uchwalił karty ulgowe za cenę 2,— zł na cały sezon, a dla bezrobotnych 10,— zł.

Informacyj udziela p. Uciechowski, ul. Lipowa 14, w godz. od 15—16.

*Z sali sądowej.*

# Tłum uzbrojony w kije zaatakował komornika sądowego.

## Prowodyrzy otrzymali po pół roku więzienia.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sensacyjną sprawę, która w grudniu 1932 roku rozegrała się na terenie huty szklanej w Turze pow. szubińskiego. Na ławie oskarżonych znalazło się **ośm osób,** pracownicy huty szklanej, którzy w obawie utraty chleba i zarobków, nie dopuścili do przeprowadzenia egzekucji, rzucając się na komornika sądowego Edwarda Plucińskiego i towarzyszących mu posterunkowych.

W świetle przewodu sądowego przebieg sensacyjnego zajścia był następujący:

Około godziny 5-ej wieczorem udał się wspomniany komornik sądowy wraz z posterunkowym Michalskim do Spółdzielni Zawodowej Hutników Przemysłu Szklanego w Turze, celem zabrania zajętych spółdzielni przedmiotów. Komornik zażądał otwarcia magazynu, jednakże portjer oświadczył, iż kluczy nie posiada. Wówczas komornik zawezwał kowala i przy jego pomocy drzwi do magazynu otworzył. Lotem błyskawicy rozeszła się po wsi wieść o przybyciu komornika. Jeden z członków zarządu spółdzielni pobiegł do baraków i podburzył robotników, którzy uzbroiwszy się w kije, drągi i pręty żelazne, jak i w pałki gumowe, wyruszyli w kierunku huty. W krótkim czasie tłum **wzrósł do 150 ludzi** i zajął groźną postawę wobec komornika sądowego i posterunkowego. Padły przytem różne wyzwiska pod ich adresem, jak „wy bandyci, cholery, gnaty wam połamiemy a towaru nie pozwolimy zabrać“.

Komornik i posterunkowy w obawie o swe życie **zamknęli się w magazynie** huty i pozostali tam **przez kilka godzin.** Tymczasem tłum rzucił się na furmanki, sprowadzone przez komornika sądowego do wywiezienia zajętych towarów, zmuszając woźniców do opuszczenia terenu fabryki. Podburzony tłum nie zawahał się również zaatakować magazyn, starając się wyważyć drzwi z okrzykami „zabić tych złodziei!“ Tłum wtargnął ponownie do magazynu i gdyby nie nadszedł na czas **zaalarmowany większy oddział policji,** tłum rzuciłby się na komornika i policjanta. Oddział policji przywrócił znowu porządek.

Sąd przesłuchując kilku świadków przykrego zajścia, skazał ośmiu oskarżonych prowodyrów na karę więzienia przez pół roku, nie zawieszając im odbycie kary.

# Ja i mój przedsiębiorca pogrzebowy.

## Opowiadanie na pół prawdziwe.

Szanowni Czytelnicy wiedzą, że byłem śmiertelnie i beznadziejnie chory. Najlepsi przyjaciele zrobili nademną nie jeden, ale dziesięć krzyży, aby tem pewniej spełniło się, co się spełnić miało. Wprawdzie dr. Fischöder, szef sanatorjum Djakonisek, gdzie leżałem, utrzymywał ciągle z uporem manjaka, że on mnie nie da śmierci, żeby się świat na głowie postawił. Ale dr. Fischöder, chociaż to jest bardzo sławny lekarz, też nie jest znów żadnym czarnoksiężnikiem, aby go się kostucha bała. To też byłem zupełnie zrezygnowany i przygotowany na to, że dziś albo jutro trzeba będzie opuścić kochaną Bydgoszcz i wybrać się na tamten świat.

W tem mojem położeniu gryzła mnie i nie dawała spokoju jedna rzecz Myślałem sobie: gdy umrzesz, to twoja biedna żona będzie musiała zaprosić do siebie specjalistę takiego od grzebania umrzyków i układać się z nim o mój pogrzeb. Wiadoma zaś rzecz: z jednej strony bolejąca wdowa, z drugiej zaś taki spekulant od nieboszczyków, więc jak amen w pacierzu wydrze jej ostatni grosz z kieszeni, a tu na moje leczenie biedna kobieta tak się już wykosztowała, że mi nieraz serce pękało z żalu.

Aż podczas jednej bezsennej nocy przyszła mi do głowy kapitalna idea. Pomyślałem sobie, poco moja biedna żona ma z takim łupiskórą handryczyć się o koszta pogrzebu, kiedy ja mogę to załatwić póki jeszcze żyję, przyczem mogę u niego wytargować takie warunki, że pogrzeb będzie o jakie 50% mniej kosztować.

Jakoż jeszcze tego samego dnia zatelefonowałem do jednego przedsiębiorcy pogrzebowego, aby mnie odwiedził. Przyszedł też niebawem wypomadowany, w skórkowych rękawiczkach i w nienagannie zaprasowanych spodniach.

— Czem mogę panu redaktorowi służyć?

— Niech pan siada. Długo nie będziemy gadali, bo nie mam czasu. Ja za parę dni wyciągnę moje redaktorskie kopyta. I dlatego pragnąłbym przedtem ułożyć się z panem co do warunków i kosztów mojego pogrzebu.

— Proszę bardzo! Jestem do usług.

— Zwracam panu przedewszystkiem uwagę, że pogrzeb musi być bardzo skromny. Czasy są krytyczne i my musimy się z pieniędzmi rachować.

— Naturalnie, ja to bardzo dobrze rozumiem. Ale w każdym razie trzeba wziąść pod uwagę, że gdy się chowa tak sławnego i popularnego jak pan redaktora....

— Mój panie, tylko bez tych komplementów. To jest bujanie słonia w butelce. Pan myśli, że jak mi pan nagada podchlebstw, to będzie mi pan potem mógł robić ceny jak jakiemu maharadży. Ale pan się myli, kochany panie. Ja jestem stary szpak i mnie pan na taką przynętę nie weźmie. Ja stawiam panu kwestję uczciwie i jasno: pogrzeb musi być skromny, bo my nie mamy na zbytki. Pan najlepiej zrobi, jeżeli pan będzie tę sprawę traktował po kupiecku. Proszę zatem powiedzieć: co taki skromny pogrzeb u pana kosztuje?



— Panie redaktorze, w takich rzeczach niepodobna robić ceny na pas blind. Przecież pogrzeb, żeby miał być i najskromniejszy, zależy od różnych akcesorji. Muszę wiedzieć jaką pan chce mieć trumnę, ilu postawić koło pana hiszpanów, czy pan ma własny czarny garnitur albo też trzeba będzie pana ubrać w zakładowy itd. itd. Póki tego wszystkiego nie wiem, to jakżeż mogę ja panu cenę robić?

— Zgoda. Może pan ma i rację, że to nie można tak tego brać hurtem. Układajmy się zatem o detale. Najważniejszym rekwizytem do pogrzebu jest trumna, nieprawda? Cóż ona więc będzie kosztowała?

— To zależy jaka trumna. Pan redaktor może znowu będzie zły na mnie, ale jednak trzeba koniecznie wziąść pod uwagę, że pan nie jest byle co albo byle kto. Pana redaktora tu wszyscy znają, pan jest człowiekiem wysoko ustosunkowanym. Ja widziałem, jak pan raz w tramwaju rozmawiał ze samym prezydentem Barciszewskim. Więc ja myślę, że wypadałoby dać trumnę metalową.

— Panie, czyś pan się wściekł? Czyś pan z byka spadł? Ja, człowiek skromny, który starałem się zawsze chodzić w cieniu, który nie ubiegałem się ani o krzesło w Akademji Literatury — a teraz jako nieboszczyk mam się kłaść do metalowego futerału, który przecież jest największym luksusem, jaki sobie tylko wyobrazić można. Za kogo mnie pan masz właściwie? I czyś się pan zastanowił, jakby na to zareagowała opinja publiczna? Powiedzieliby, że redaktor przed śmiercią zbzikował i dostał obłędu wielkości!

— Panie redaktorze, proszę się nie unosić, bo niema tak dalece powodu do tego. Przecież ja chciałem dla pana jak najlepiej. Jeżeli panu metalowa trumna nie odpowiada, to możemy wziąść dębową.

— Co pan mówi! Dębową? Pan myśli, że ja nie wiem, co taka dębowa trumna kosztuje? Przecież dębina, to najdroższy materjał stolarski i najtrudniejszy do obróbki. Ja się pana nawet o cenę nie pytam, aby mnie przed czasem szlag nie trafił. Jak pan będzie chował Rockefellera, albo jakiego króla smalcu, to mu pan zaproponuj dębową trumnę, ale nie mnie, biednemu redaktorowi. Ja mam wrażenie, że ja pana niepotrzebnie do siebie fatygowałem, bo my nie dojdziemy do porozumienia.

— Ależ, panie redaktorze, dlaczego nie? Jak nie dębowa, to może być bukowa, bardzo solidna, a nie droga przytem.

— I coby taka bukowa kosztowała?

— Tak nie mogę powiedzieć. Pan redaktor pozwoli, że mu wezmę miarę.

— Proszę pana.

Wyciągnąłem się na łóżku jak struna, a łapiduch, dobywszy z kieszeni składany metr, począł mnie mierzyć od czubka głowy do końca nóg, i od nóg do czubka głowy. Potem w notesie pozapisywał jakieś cyfry, długo rachował, mamrotał coś pod nosem i wreszcie mówi:



— Ale z pana redaktora jest olbrzym!

Porwała mnie dzika pasja.

— Panie! — krzyknąłem — aby mi móc rachunek posolić i popieprzyć, to najpierw pan wmawiał we mnie, że jestem duchowym olbrzymem. A gdy to pana zawiodło, to robi pan ze mnie fizycznego olbrzyma. Ja wiem, że nie jestem karzełkiem, ale iluż to ludzi w Bydgoszczy wzrostem dobrze mnie przewyższa...

— Ależ panie redaktorze — rzekł skonfundowany przedsiębiorca — klnę się Bogu, że ja nie miałem przytem żadnej ubocznej myśli.

— To się zaraz pokaże. Cóż zatem będzie kosztowała bukowa trumna dla „takiego olbrzyma“?

Przedsiębiorca był widocznie zupełnie wytracony z kontenansu, bo długo szperał w swoim notesie, znów coś rachował, znów coś mruczał, aż powiada niepewnym, prawie że wystraszonym głosem:

— Kosztuje już z wyściółką w środku 220 zł. Ale to jest zupełnie wyjątkowa cena — tylko dla pana redaktora.

Zaciąłem zęby.

— Panie, 220 złotych toż to dziś kapitał! Rozumie się, że za porządną bukową trumnę nie jest to może wygórowana cena. Ale dla kogoś, kto się musi z groszem liczyć, jest to wydatek ponad siły. I dlatego ja chciałem panu zrobić pewną propozycję. Ja mam u siebie na strychu kilkanaście desek, które kiedyś stanowiły podbicie dachu. Gdyby pan z tych desek powyciągał gwoździe, to miałby pan wcale solidny materjał na zbicie trumny.

Przedsiębiorca zerwał się z krzesła i po-

## S. O. S.

# Save our souls!!!

**Bądźmy gotowi, gdy życiu naszemu zagrożą: wojna czy żywioł.**

Podajemy poniżej przesłany nam przez ref. drużyn ratowniczych P. C. K. p. dyr. Matuszewskiego artykuł, obrazujący konieczność szkolenia drużyn ratowniczych P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż, jako organizacja o charakterze międzynarodowym i o celach wybitnie humanitarnych, podążając stale w kierunku realizacji ciążących na nim zadań, **organizuje szeregi służb sanitarnych dla niesienia pomocy ratowniczej ludności, dotkniętej katastrofami żywiołowemi, klęskami epidemji itp. nieszczęściami.** Będąc zarazem powołanym do łagodzenia następstw wojny i uznając, że ewtl. działania wojenne doby obecnej w związku z rozwojem techniki wojskowej zagrażają nietylko armjom walczącym, lecz i niebiorącej bezpośredniego udziału w walce ludności cywilnej — **Czerwony Krzyż postanowił rozwinąć akcję, by przygotować kadry ratowniczej służby zdrowia w celu niesienia pomocy tej ludności w wypadkach narażenia jej na skutki działań wojennych.**



Patrol drużyny ratowniczej udziela pomoc rannemu i zatrutemu gazem.

Zadaniem drużyn ratowniczych jest zasadniczo niesienie pomocy ludności cywilnej lub poszczególnym osobom dotkniętym klęskami żywiołowemi i katastrofami. Do zadań drużyn ratowniczych należy również niesienie pomocy ludności zagrożonej lub dotkniętej skutkami wojny, zwłaszcza chemicznej.

Drużyny ratownicze P. C. K., w razie nagłych potrzeb krajowych, oddane będą do dyspozycji władz wojskowych lub cywilnych. Wystąpienia publiczne drużyn ratowniczych w całości lub częściowe poza ich akcją ratowniczą mogą mieć miejsce jedynie w postaci brania udziału w pokazach, pochodach i imprezach, organizowanych przez władze państwowe i władze P. C. K.

Członkami drużyn ratowniczych mogą być fizycznie zdolne do służby w drużynach osoby **obojga** płci, w wieku od lat 16 do 50 (dla mężczyzn), do lat 40 — dla kobiet, nie obarczone cierpieniami zwłaszcza zaraźliwemi. Ponieważ wobec konieczności państwowej mężczyźni, członkowie drużyn, należący do kat. „A" i „B", będą ewentualnie powołani do służby czynnej — celem uniknięcia zdekompletowania drużyn ratowniczych P. C. P., należy zasadniczo przyjmować przedewszystkiem poborowych kat. „C" i „D". Bardzo pożądanem jest tworzenie drużyn żeńskich. Ilość drużyn ratowniczych w zasadzie jest nieograniczona, uzależniona jest jednak od liczby mieszkańców i położenia ośrodków pod względem geograficznym, przemysłowym i strategicznym.

Oddział Bydgoski P. C. K. przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania i szkolenia większej ilości drużyn ratowniczych, zwłaszcza wśród instytucyj i zakładów fabrycznych, przyczem równocześnie apeluje do wszystkich PP. Dyrektorów i Kierowników poszczególnych zakładów o przychylne zajęcie stanowiska dla tej tak ważnej sprawy i udzielenie wszelkiej pomocy referentowi drużyn P. C. K.

Pozatem Oddział Bydgoski przyjmuje zgłoszenia osób obojga płci do drużyn ratowniczych codziennie w kancelarji P. C. K., przy ul. 3-go Maja 24 w godz. od 16—19, prócz tego referent drużyn udziela również wszelkich informacyj w Wydziale Wych. Fiz., ul. Libelta 5, tel. 2256. Oddział Bydgoski P. C. K. zwraca się niniejszem do całego społeczeństwa o udzielenie swej pomocy w akcji organizowania i szkolenia drużyn ratowniczych w zrozumiałym własnym interesie przez gremjalne zapisywanie się na członków P. C. K. Przystępna składka w sumie zł 3,— rocznie, opłacana przez większą część społeczeństwa naszego miasta zgromadzi kapitał, za pomocą którego wyszkolone i wyposażone w odpowiedni sprzęt, drużyny ratownicze poniosą w razie potrzeby pomoc waszym ojcom, matkom, dzieciom i Wam samym.



Sekcja przeciwiperytowa drużyny ratowniczej.



## Wybory do izb rzemieślniczych 8 lipca.

Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie wyznaczenia terminu wyborów do izb rzemieślniczych. Na mocy powyższego rozporządzenia **wybory w Grudziądzu, Poznaniu, Warszawie i w innych miastach** odbędą się **w dniu 8 lipca br.**

## Walny zjazd Z. O. K. Z.

W dniu 27 kwietnia 1934 r. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodn. W jeździe wezmą udział delegaci wszystkich obwodów ZOKZ. okręgu środkowego, śląskiego, poznańskiego, małopolskiego i pomorskiego.

W toku obrad załatwionych zostało szereg spraw organizacyjnych oraz omówione będą **aktualne zagadnienia polsko-niemieckie.**

Na zjeździe wybrana zostanie Rada Naczelna ZOKZ. oraz zarząd główny.

## Ciekawy proces na tle importu win sowieckich.

Jedna ze znanych wytwórni win krajowych wniosła skargę przeciwko importerom win sowieckich, oskarżając ich o nieuczciwą konkurencję. Autorzy skargi dowodzą, że butelki z winem niesłusznie są etykietowane jako pochodzące z oryginalnego rozlewu zagranicznego, gdyż trunki te są rozlewane w Polsce. Dla lepszej imitacji rozlewu zagranicznego, korki, etykiety i kapsle — notabene pochodzenia krajowego — zaopatrywano w godła i emblematy sowieckie.

Z tych względów importerzy win sowieckich szkodzą w wybitnym stopniu interesom producentów win krajowych, którzy i bez tego ponoszą wielkie ciężary podatkowe. Skarga domaga się wycofania z obiegu butelek z winem tak zw. kaukazkim i krymskim, imitujących rozlew oryginalny. W niedługim więc czasie będziemy świadkami ciekawego procesu na tle sporu między zainteresowanemi stronami. (Z.)

## Sokół żeński.

Plenarne zebranie „Sokoła Żeńskiego" odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w sekretarjacie.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec tego jak najliczniejszy udział jest konieczny.

**Posiedzenie Zarządu** w środę o godz. 7-ej w sekretarjacie — sprawy bardzo ważne. Komplet konieczny.

W niedzielę wyjazd na lustrację dzielnicy pomorskiej do Grudziądza o godz. 5.55 rano. Zbiórka o godz. 5.30 na głównym dworcu.

W poniedziałek o godz. 19-ej ćwiczenia młodzieży w sali gimnastycznej przy ulicy Konarskiego. O godz. 20 ćwiczenia seniorek w tejże sali.



czął w największem zdenerwowaniu biegać po pokoju.

— Panie redaktorze, tu chodzi o rzecz poważną, a pan (proszę mi wybaczyć) robi z tego humorystykę. Pytał mi się pan, coby opinja publiczna powiedziała na widok metalowej trumny. A ja pana pytam, co powie opinja publiczna na widok pudła zbitego ze starych, spróchniałych desek. Przecież te pańskie propozycje są najzupełniej niepoważne.

— Wierzę bardzo. U pana jest wszystko niepoważne, co panu nie napędza pieniędzy do kieszeni.

— Pan redaktor pozwoli, że ja go już pożegnam....

— Siadajno pan i nie bądź pan taki w gorącej wodzie kąpany. Przecie oprócz bukowych musi pan mieć jeszcze jakie inne trumny, co?

— Są jeszcze sosnowe, ale to już dla tych największych biedaków, dla takich głodomorów.

— Co takie pudło kosztuje?

— Kosztuje 90 zł, także już z wyściółką.

— A widzi pan, nareszcie zbliżyliśmy się do siebie. Czemu pan odrazu z tego końca nie zaczął? Proszę, zapisz pan w swoim notesie jako pierwszą pozycję: trumna sosnowa.... zł 90,—. A co panu jeszcze będzie potrzebne?

— Ma pan redaktor czarne ubranie?

— Owszem, mam. Nawet bardzo solidny marynarkowy garnitur. W tym roku byłem w nim na balu Prasy. Spodnie u dołu się wystrzępiły i mają frendzle, ale to głupstwo. Każe je pan obciąć i spodnie będą jak nowe. Aha, jeszcze jedno: z marynarki jest wydarta podszewka, ale to chyba nie szkodzi. Przecie marynarka i tak będzie na mnie zapiętą, co?

— Wobec braku podszewki musi być zapiętą. A jak będzie z bucikami? Bo ja mogę z rekwizytorni zakładowej dostarczyć panu redaktorowi parę bucików już za 5,— złotych.

— Oj, panie! Znam ja te karawaniarskie buciki po 5 złotych. Podeszwa tekturowa, wierzchy z imitacji skóry... A ja panu coś powiem. Nikt z nas nie wie, jak tam jest na drugim świecie. To jedno tylko pewne, że trzeba zdać przed Panem Bogiem rachunek ze swych uczynków. Droga do bramy niebieskiej jest z pewnością daleka, i nim tam zajdę, to z pańskich papierowych patynków zostałyby się strzępy. A wyobraź pan sobie taką sytuację, że ja pukam do furty niebieskiej, otwiera mi św. Piotr, ja mu się przedstawiam jako redaktor „Dziennika Bydgoskiego", on patrzy, a tu stoi przed nim jakiś bosy łapserdak.



— Panie redaktorze, w takim razie mogę służyć panu bardzo solidnemi bucikami z boksowej skóry za 15,— zł.

— To już prędzej... Chociaż i tu mam pewien skrupuł. Widzi pan, ja w mojem życiu napisałem tyle sprośnych rzeczy, że św. Piotr, ujrzawszy mnie, gotów mi dać takiego kopniaka, że z nieba skulnę się w sam środek piekła. A wtedy co z pańskimi bucikami? Za minutę zostanie się z nich garstka popiołu. Czy nie szkoda na to 15,— zł?

Przedsiębiorca złapał się za głowę i począł jęczeć jak potępieniec.

— Panie redaktorze, na Boga, pan mnie doprowadzi dziś do obłędu! Tanie buciki nie, droższe też nie — więc niby co? Czy chce pan być pochowany w skarpetkach?

Skonfundowałem się, bo rzeczywiście przedsiębiorca miał słuszność. Ale już za chwilę rozjaśniło mi się w głowie.

— Panie — powiadam — o co my się właściwie handryczymy? Przecież ja nie przyszedłem do Djakonisek na bosaka. Patrz pan, tu pod łóżkiem stoją moje buciki. Ubierzecie mnie w nie i już!

Przedsiębiorca wyciągnął z pod łóżka buciki, oglądnął je i zrobił desperacką minę

— Panie redaktorze — powiada — to jest dla mnie dalibóg zagadka, żeby człowiek na pańskiem stanowisku i tak miał mało zastanowienia. Proszę zważyć, że będą napływać tłumy publiczności, aby pana oglądnąć. A przecie ta publiczność gromadzi się zwykle od strony nóg nieboszczyka. No i co zobaczą? Zabrudzone, dziurawe podeszwy i schodzone, powykręcane obcasy. Pan redaktor daruje, ale moja firma jest zbyt znaną w Bydgoszczy, abym ja do czegoś podobnego przykładał rękę.

I wstał, aby odejść.

— Czekaj pan! Nie uciekaj pan! Na wszystko znajdzie się rada. Wie pan co? Ja każę moje buciki podzelować, a wtedy co? Będą zupełnie jak nowe.

Przedsiębiorca z ciężkiem westchnieniem opuścił się znowu na krzesło

— Panie kochany — mówię do niego — ja mam do pana wielką prośbę. Na miły Bóg nie zapomnijcie mnie ogolić. Chyba pan nie dopuści do tego, aby mi na brodzie zostawiono taką szczotkę.

— O to proszę być spokojnym. Mój fryzjer zakładowy pana redaktora gładko ogoli, natrze kolońską wodą...

— Oj, panie, byłbym zapomniał o najważniejszej rzeczy. Każ pan mi wąsy przyfarbować na ciemno. Wie pan, to nie jest żadna próżność z mej strony, tylko ja rachuję się z tem: zleci się ta pobożna publiczność, a ujrzą mnie z ciemnymi wąsami, to powiedzą: szkoda że taki redaktor umarł w sile wieku! A zobaczą mi pod nosem dwie siwe szczotki, to będzie się nazywało: nie szkodzi, że starego dziada djabli wzięli! Pan zna bydgoską publiczność i pan wie, co to za przyjemniaczki. A także przyjdzie pewnie wiele dziewcząt...

— Dobrze, panie redaktorze, mój fryzjer ściemni panu wąsy, i to henną, bo to jest najtrwalsza farba. Ale teraz chciałem zapytać, ilu ludzi dostawić jako asystę?

— Pan myśli o tych hiszpanach ze świecami? No co pan sądzi, ilu?

— Najmniej dwunastu.

— Panie, na miłość Boską, czy ja jestem królem sjamskim, żebym taką lajbgwardję miał koło siebie? Postaw pan dwóch ludzi, to najzupełniej wystarczy.

— Ależ panie redaktorze, przecież ci ludzie muszą pana zanieść na miejsce wiecznego spoczynku. Jak to oni we dwójkę mają zrobić?

— Dlaczego nie? Pan musi wiedzieć, że ja podczas mej choroby z 71 kilo spadłem na 52. Co to jest 52 kilo dla dwóch tęgich karawaniarzy? Zresztą jeżeli chodzi o odniesienie mnie na miejsce wiecznego spoczynku, to ja mam tylu serdecznych przyjaciół, że oni zrobią to z największą przyjemnością.

— Wie pan redaktor co? Zostawmy tę rzecz na później. Mnie chodzi teraz o inną kwestję. Jak będzie z rachunkiem?

— Co ma być? Rachunek się zapłaci i kwita.

— No tak, ale jabym prosił o jakieś większe a-conto. Bo ja koniecznie potrzebuję gotówki.

— Panie, czyś pan dziś z księżyca spadł na ziemię, że pan nie wiesz, jakie są obecnie ciężkie warunki gospodarcze i jaki panuje wszędzie brak barówki? Chce pan, to panu wystawię weksel.

Przedsiębiorca podskoczył na krzesełku, jakby mu kto szpilkę w żywe ciało wsadził.

— Panie redaktorze, co mi z pańskiego weksla? Pokaż mi pan bank w Bydgoszczy, który eskontuje weksle nieboszczyków.

— A jak pan sobie wyobraża, skąd moja biedna żona ma wziąść dla pana gotówkę?

— Przecież pani redaktorowej nie trudno będzie zaciągnąć jakąś pożyczkę.

— Pożyczkę? Panie zastanów się pan, co pan mówi! Gdzie dzisiaj biedna, bolejąca wdowa dostanie pożyczkę? Mogłaby chyba pójść do Miejskiej Kasy Oszczędności, ale ona już tam wisi z jednym wekslem. Przyniesie jeszcze jeden weksel, to dyrektor Gulcz, chociaż to jest chłop jak najszczersze złoto, gotów jej powiedzieć: pani daruje, ale ja nie mam u siebie funduszów karawaniarskich, ani Kasy Pogrzebowej.

Przedsiębiorca wstał z jakimś głuchym, stłumionym porykiem i począł gotować się do odejścia.

— Panie redaktorze — rzekł — może tak będzie najlepiej, że ja teraz pana pożegnam, w domu całą rzecz jeszcze raz przekalkuluję, i przyjdę jutro, aby się z panem redaktorem ostatecznie rozmówić.

— Dobrze, ale przyjdź pan jutro, bo nie można wiedzieć, co będzie za dwa albo trzy dni. Wprawdzie dr. Fischöder ciagle grozi, że mnie nie da, ale pan zna zapewne z „Pana Tadeusza" to staropolskie przysłowie: większy Pan Bóg niż pan Rymsza!

— Tak, panie redaktorze, bardzo słusznie. Moje uszanowanie!

— Do widzenia, kochany panie, do widzenia!

I poszedł — aby się więcej nie pokazać. Ale na szczęście i ja go też więcej nie potrzebowałem.

St. B.



## Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 13 kwietnia.

Szanowna Redakcjo!

Nie pisałem parę miesięcy, ale niech Szanowna Redakcja nie myśli, że to dlatego, bo byłem zakitowany. Wprawdzie zdarza się bardzo często, że Dziadek każe mnie do paki wsadzić, gdy mu zginie pudełko prezydentów albo coś z biżuterji. Ale wtedy nigdy nie siedzę dłużej, jak parę dni, bo staremu tęskno za mną i często mówi: wolę towarzystwo małego złodzieja niż towarzystwo wielkich złodziei!

Więc że nie siedziałem w pace, na to daję Szanownej Redakcji moje żołnierskie słowo honoru. Przyczyną zaś mego paromiesięcznego milczenia była bardzo ostra grypa, tak, że musiano mnie ubrać w kaftan i odwieźć do szpitala garnizonowego.

W szpitalu nad łóżkiem powieszono mi tablicę chorobową z napisem:

„Delirium tremens
wskutek nadużywania alkoholu".

Taka djagnoza była grubą kompromitacją dla całego szpitala. Ale ja winę tego składam głównie na intrygę Wieniawy, który koniecznie chce mnie wywalić z Belwederu, bo widzi, że ja mam większy mir i wiarę u Dziadka, niż on, choć on jest generałem, a ja kapralem tylko.

Że to zaś była grypa, tego najlepszym dowodem, że mi ręce ustawicznie latały jak warjaty, i widziałem ciągle biegające po pokoju myszy. A przecie takie halucynacje to się trafiają tylko podczas gorączki grypowej.

Z grypy wyleczono mnie w szpitalu zimnemi tuszami i odesłano po 4 miesiącach znowu do Belwederu. Zameldowałem się służbowo u Dziadka, a on wsiadł na mnie jak na ochwaconą kobyłę i krzyczał:

— Ty opoju niegodziwy! Ty byku paskudny! Kiedy ty nareszcie przestaniesz chlać tę gorzałę? W szpitalu z biedą cię wyleczyli z obłędu pijackiego, ale ja ciebie jeszcze oduczę i samego pijaństwa. Pamiętaj, że ile razy wrócisz do domu schlany, to natychmiast każę ci wypompować żołądek, choćby ci i wszystkie kiszki pokręcić miało! W tył zwrot! marsz!

Może sobie Szanowna Redakcja wyobrazić, jakiego ja dostałem boja. Bo proszę nie sądzić, że Dziadek na wiatr gada takie rzeczy. Jak On coś takiego komu obieca, to człowiek śmierci nie jest taki pewny, jak tego, że Dziadek swej obietnicy dotrzyma.

To też zawsze ze strachem wychodzę na miasto, abym przypadkiem nie wrócił nagazowany. A w bramie regularnie zatrzymuje mnie posterunek i mówi:

— Niechno pon kapral chuchną mi do gęby, bo gdyby był jaki śnaps, to mam zaraz zameldować Panu Marsiałkowi!

Niech sobie teraz Szanowna Redakcja wyimaginuje, że ja kładę się do łóżka a tu za chwilę: tra - tra! zajeżdża straż pożarna, zakładają mi węża gumowego (tylko niewiem z której strony) i poczynają osuszać żołądek.

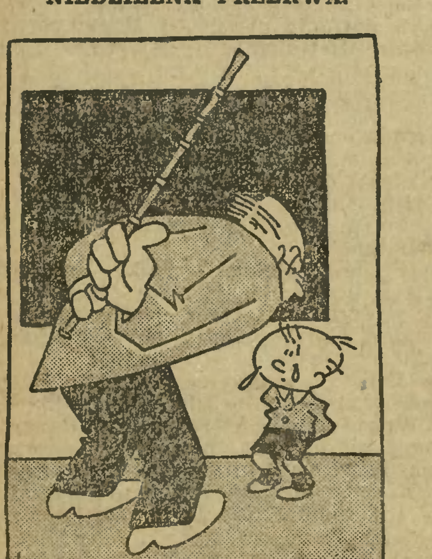
Przecie to wściec by się można!

### W SKLEPIE.

— Ta dama skarży się na pana, panie Janie. Mówi, że nie okazał jej pan dosyć grzeczności.

Zrozpaczony subjekt: — To jest chyba jedyna rzecz w całym sklepie, **której jej nie pokazałem!**

### NIEDZIELNA PRZERWA.



— W tym tygodniu musiałem cię 6 razy ukarać.

— Dzięki Bogu, że jutro jest niedziela.

# Do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej

## powinni się przygotować właściciele nieruchomości.

W trosce o zabezpieczenie Państwa na wypadek konfliktu zbrojnego wysuwa się w dobie współczesnej na pierwsze miejsce zagadnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej biernej wnętrza kraju.

Zagadnienie to łączy się ściśle z charakterem przyszłej wojny, która jak to można przypuszczać z rozwoju lotnictwa, będzie niewątpliwie lotniczo-gazową.

W przewidywaniu tego stanu rzeczy już dziś ludność cywilna coraz bardziej przystępuje do przygotowania samoobrony przed niszczącem działaniem tej broni.

Obrona przeciwlotnicza może być pojęta tylko jako akcja zbiorowa, która nie może być improwizowana w razie potrzeby, lecz starannie przygotowywana podczas pokoju.

Rzeczą więc najważniejszą będzie racjonalne zorganizowanie pracy w dziedzinie obrony przeciwlotniczej.

W poczuciu doniosłości sprawy dla bezpieczeństwa i dobra wszystkich obywateli zwracam się z prośbą do ogółu właścicieli nieruchomości o czynne przystąpienie do stworzenia osobnego organu obrony przeciwlotniczo-gazowej na terenie poszczególnych domów.

Organem tym jest t. zw. „Komitet Domowy Obrony Przeciwlotniczej“ składający się z prezesa i najmniej 2—3 członków, w tem wyszkolonego komendanta obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Pewny jestem, że apel mój wywoła żywe echo w szerokich warstwach Szanownych Obywateli miasta, gdyż każdy z nas rozumie że tylko zorganizowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie.

Informacji w sprawie organizowania „Komitetów O. P. L.“ udzielać będzie referat OPL. przy Oddziale Wojskowym Zarządu Miejskiego, ul. Grodzka 25, tel. 600.

**PREZYDENT MIASTA:**
**(—) L. Barciszewski.**

### Kącik esperancki.

## Esperantyści — na Kongres do Sztokholmu.

W dniach od 4—11 sierpnia rb. odbędzie się w Sztokholmie 26-ty Międzynarodowy Kongres Esperantystów. Komitet wykonawczy Polsko-esperanckiej Delegacji w Krakowie, pragnąc ułatwić podróż na Kongres członkom różnych kół esperanckich, organizuje wspólną wycieczkę po minimalnych kosztach. W czasie pobytu w Sztokholmie uczestnicy będą mogli korzystać z noclegu na statku celem uniknięcia kosztów noclegowych w obcem mieście. Dla osób znających język Esperanto nadarza się doskonała okazja zetknięcia się z „całym światem“ i przekonania się, że Esperanto jest wynalazkiem rzeczywiście cudownym, że język ten istnieje nietylko w głowach rozentuzjazmowanych jednostek, lecz żyje i rozwija się u wszystkich kulturalnych narodów dla dobra całej ludzkości. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Polsko-esperancka Delegacja w Krakowie — Lubicz 34.

W tym samym czasie w Sztokholmie odbędzie się również drugi Kongres esperancki Federacji Związków Niewidomych Esperantystów (Universala Asocio de Blindul-Organizajoj — UABO). Oficjalnym organem UABO jest pismo „Esperanto Ligilo“, rozsyłane do prenumeratorów trzydziestu krajów.

Ruch esperancki w Szwecji rozszerza się coraz więcej. Według danych oficjalnych w okresie od jesieni 1932 do wiosny 1933 nauką esperanta zajmowało się 531 kół, 7500 osób studjowało język esperanto, a 16 nauczycieli cudzoziemców prowadziło kursy esperanckie.

**S.**

### MINJATURY BYDGOSKIE.
LII.



Bydgoszcz wciąż zielenią zdobi,
Drzewa sadzi i... wycina.
Niema wiosny — wiosnę zrobi,
Jego głowa w tem jedyna.



ROZWIĄZANIE ROZSYPANKI OBRAZKOWEJ. 32.

### TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

**Miejscowi:** L. Grabski, I. Grzegorczykówna, I. Skrzypczak, A. Sarnowska, L. Kowalski, H. Sikorska, P. Krawczakówna, E. Chmarzyńska, G. Orlikowska, H. Kochański, A. Popowski, R. Kamiński, H. Duszerówna, K. Rosiński, H. Cemel, M. Stępień-Ługowski, A. Nowakówna, J. Ścieszyński, A. Bogacki, K. Koszucki, Z. Giś, Z. Marchewka, B. Jacek, M. Boniecka, T. Gotecki, W. Kaszubowska, A. Kujot, T. Karaszewski, J. Rościnalska, L. Łękowski, F. Gorczyński, J. Nadolny, M. Moszkowski, A. Machnik, W. Kamińska, T. Chmarzyński, K. Kasprzycki, S. Wróblewski, J. Całkówna, H. Januszkiewicz, S. Lach, H. Brzozowski, E. Wolny, St. Wojtkowiak, H. Dornowska, K. Rux, D. Pucińska, M. i Jadwiga Goździewicz, A. Winkowski, H. Winiarska, Z. Januszkiewicz, B. Włoch.

**Zamiejscowi:** J. Nowakowski - Golub, J. Wróblewska - Nowe, J. Adamski - Sławęcin, H. Korpolewska - Osie, D. Bukowska - Toruń, M. Dembska - Piaseczno, St. Karnaszewski - Inowrocław, St. Bruski - Brodnica, B. Cichowski - Zawada, G. Drzewiecka - Gniewkowo, A. Bukowska - Toruń, T. i Olek Kamiński - Gdynia, A. Siadkowski - Gruczno, A. Konieczna - Barcin, M. Marcinkowski - Mirachowo, G. Marcinkowska - Sianowo, St. i Kazia Kamińscy - Gdynia, J. Jahr - Gdynia, J. Nowak - Gdynia, M. Dahmowa - Chełmno, U. Leporowska - Żnin, A. Zająkałówna - Więzanno, Z. Kamińska - Dąbrowa, B. Wilkowski - Wejherowo, T. Szołtysek - Tczew, Ł. Niklasówna - Przodkowo, A. Meyer - Kartuzy, F. Rydwelska - Świecie, M. Meyerówna - Kartuzy, G. Zasadzińska - Tczew, K. Wieczór - Tuchola, Roman Kobert - Grudziądz, W. Fabich - Inowrocław, M. Kubiakówna - Więcbork.

### NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Stanisław Wojtkowiak - Bydgoszcz, ulica Paderewskiego 21**
2. **Isia Grzegorczykówna - Bydgoszcz, ulica Seminaryjna 12/9**
3. **Alicja Bukowska - Toruń, ulica Wielkie Garbary 7.**

## Nie odtrącaj jej brutalną ręką.

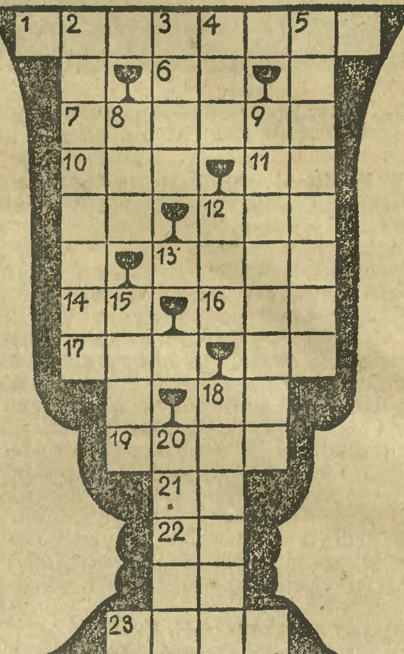
Jeśli odnajdziesz w jakieś dobre rano
Wśród ludzi obcych i niechętnych wiecznie,
Choć jedną duszę wierną i oddaną,
Na której możesz oprzeć się bezpiecznie
Jak kwiat pielęgnuj ją czule i miękko,
I nie odtrącej jej brutelną ręką.

Bo możesz dożyć takiej chwili jednej,
Że sam się znajdziesz na tej wielkiej ziemi
I nikt twej głowy nie przytuli biednej,
Chociażbyś łzami zapłakał krwawemi,
I będziesz wlókł się szarą życia drogą
I już nikogo nie spotkasz, nikogo...

**Henryk Zbierzchowski.**




### KRZYŻÓWKA. 36.



Poziomo: 1. inaczej: bezrząd, 6. dwie litery z wyrazu: Ezop, 7. zwierzchnik duchowieństwa w państwie, 10. (wspak) po włosku: mój, 11. samogł. i spółgł. gardł. (po grecku: „z"), 12. kanton szwajcarski, 13. brat Mojżesza, 14. narząd wzroku (bez ostatniej litery), 16. (wspak) staropolskie: bierze, 17. rzeka egipska, 18. dwie spółgłoski, 19. woń, 21. przyimek przed nazwiskiem (jak von, de...), 22. spółgłoska nosowa i samogłoska, 23. stolica Beocji.

Pionowo: 2. cesarz francuski, 3. stolica państwa eur., 4. (wspak) siła, 5. grota skalna, 8. (wspak) niebezpieczne miejsce w rzece, 9. przyrząd do mierzenia gęstości powietrza, 12. okrzyk w ataku, 15. rodzaj teatru, 18. odkrywca Ameryki, 20. poeta włoski (XIII. w.).

### KRZYŻÓWKA. 37.



Poziomo: 1. zwierzę drapieżne, 4. rzeka w Afryce zach., 6. duchowny ruski, 7. okres czasu, 9. owad skrzydlaty, 10. (wspak) jedno i drugie, 12. ostatki, 15. dopływ Wisły.

Pionowo: 1. drzewo liściaste, 2. (wspak) spółgł. gardł. fonetycznie, 3. imię żeńskie (prawdziwa w j. martw.), 4. przyrząd do noszenia (chorych), 5. postać z „Pana Tadeusza", 6. dopływ Wisły (łączy się z 15 poziomo), 8. ostatnia część, 11. dwie spółgł. syczące, 13. dopływ Wisły, 14. (wspak) spółgłoska (nazwa).

### ROZWIĄZANIE SZARADY. 33.

Zamiast żeby czerpać zyski
Z handlu uczciwego —
Bywał kupiec śmierci bliski;
Przykry był los jego.

*Listy z Poznania.*

# Czy warto jechać na Targi Poznańskie?

## Co mówi dyrektor Targów, prof. St. Ropp.

Komunikaty wydziału propagandy Targów Poznańskich poinformowały nas już, że tegoroczne Targi wywołały nieoczekiwanie wielkie zainteresowanie w całym kraju **i po raz pierwszy od początku kryzysu dorównują Targom z r. 1927.**

Czyżby ten znamienny objaw oznaczał przełamanie kryzysu w Polsce, czyżby zapowiadał powrót do warunków, sprzyjających rozwojowi solidnego handlu i zdrowej inicjatywy prywatnej?

Ażeby uzyskać nietylko źródłowe informacje dotyczące Targów Poznańskich, ale również — ażeby usłyszeć autorytatywną opinję o sytuacji i perspektywach polskiego handlu i przemysłu — zwróciliśmy się po wywiad do dyrektora naczelnego Targów Poznańskich, prof. St. Roppa.

### *Jeszcze żyjemy!*

Profesor Ropp patrzy w przyszłość z optymizmem. Stwierdza — nie bez uzasadnionej dumy — że do chwili obecnej wpłynęło na Targi dwa razy więcej zgłoszeń, aniżeli w roku ubiegłym o tym samym czasie. Widocznie **firmy, które się jeszcze ostały** mimo huraganu kryzysu, **uważają za wskazane przypomnieć Polsce, że jeszcze istnieją, jeszcze się borykają z trudnościami — bal chcą te trudności przezwyciężyć.** Poza tem fakt, że Niemcy uzyskały dostęp do rynku polskiego, stanowi **moralny przymus dla przemysłu polskiego, aby udowodnił, do jakiego stopnia się usamodzielnił.** Na Targach, które ujawniają formy importu do Polski i które są **lojalną bazą konkurencji z obcym przemysłem,** można **pokazać obok siebie wyroby polskie i niemieckie** i można się przekonać **o jakości** jednych i drugich.

Na marginesie tych wywodów prof. Roppa musimy tutaj dodać od siebie, że w Polsce, a szczególnie w województwach zachodnich, panuje niczem niewzruszone przekonanie o bezsprzecznej **solidności, masywności, najlepszej jakości towarów niemieckich,** przy równoczesnem uprzedzeniu do wyrobów przemysłu krajowego, jako pośledniejszego gatunku. **Jest to opinja częstokroć zupełnie mylna i w wysokim stopniu krzywdząca nasz przemysł.**

### *Cudze chwalicie swego nie znacie!*

Nie wiemy zupełnie o tem w Polsce, że naprzykład **nasz przemysł elektrotechniczny zdobywa sobie rynek w Jugosławji kosztem Niemiec, gdyż ofiaruje wyroby tańsze i lepsze!** Z dawiendawna urabiano w nas poczucie niższości — i dzisiaj musimy tę psychozę z gruntu przeinaczyć. **Nauczmy się wreszcie cenić owoce własnej pracy** i starajmy się zrozumieć, że **nie jesteśmy niczem gorsi od zagranicy!**

Wracając do Targów Poznańskich — najpoważniejszych bezsprzecznie Targów w Polsce, musimy stwierdzić, że **nie są one bynajmniej instytucją regjonalną i nie opierają się na patrjotyźmie lokalnym, lecz są frontem gospodarczym całego przemysłu i handlu polskiego.**

Niezbitym dowodem tego jest **samorzutne utworzenie Rady Interesentów Targów Poznańskich,** do której weszły Związki Izb Przemysłowo - Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych, Centralny Związek Przemysłu Polskiego (Lewiatan), Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego, Związek Kupców, 19 izb polsko-zagranicznych i 59 centralnych związków branżowych. Jest to w całem tego słowa znaczeniu **gremjalny udział życia gospodarczego 17 województw całej Polski.**

Rada Interesentów Targów Poznańskich — największe i najpotężniejsze zrzeszenie, jakie kiedykolwiek istniało w Polsce, chce stworzyć z Targów Poznańskich **polski Lipsk.**

### *Kto wystawia?*

Z państw obcych po raz pierwszy w Polsce biorą udział oficjalny **Niemcy.** Poza tem wystawiają: Belgja, Czechosłowacja, Hiszpanja i cały szereg innych państw (razem 16). Podkreślić należy **udział rzemiosła polskiego ze wszystkich województw.** Przemysł nasz godnie przedstawi kupiectwu wytwórczość polską, by nie została ona zepchnięta przez napływ towarów obcych. Zatem zbiorowe wysiłki dadzą zapewno wyniki, które przejdą nasze oczekiwania.

Zarówno kupcy we własnym interesie, jak i liczne rzesze konsumentów zwiedzą w dniach **od 29 kwietnia do 6 maja** Targi Poznańskie, posiłkując się w przejazdach **taniemi pociągami. Z Torunia i zapewne z Bydgoszczy wyjadą do Poznania specjalne pociągi popularne.** Da interesujących się sportem atrakcją będzie niewątpliwie **mecz bokserski Polska — Niemcy w Poznaniu w dzień otwarcia Targów.**

**Oczy całej Polski skierowane są na Poznań. Targi Poznańskie nie są pustą jakąś formą, lecz mają głęboką treść gospodarczą.** Wykażą nam one, o ile niszczycielski kryzys dał się nam we znaki i czy wersje o dalszem pogłębianiu się kryzysu w Polsce zgodne są z rzeczywistością.

**Jerzy Barwicz.**

# Miłośnicy filmu do apelu!

## Wielki konkurs filmowy „Dziennika Bydgoskiego" ogłoszony zostanie 18 bm.

**Film i kino należy dzisiaj do zagadnień żywo interesujących ogół. W zrozumieniu tego „Dziennik Bydgoski" od dłuższego już czasu poświęca swoje łamy tym kwestjom, a nasz stały dodatek filmowy posiada dużo zwolenników i cieszy się żywem zainteresowaniem.**

Najbliższa nasza kolumna, poświęcona zagadnieniom filmowym, przyniesie dużą sensację. Otóż **w środę 18 bm. ogłoszone zostaną warunki wielkiego konkursu filmowego, który „Dziennik Bydgoski" przygotowuje dla swoich czytelników.**

Już dzisiaj możemy zdradzić, że zadanie polegać będzie na odgadnięciu z części podobizn nazwisk popularnych gwiazd filmowych. Trafne rozwiązania zostaną odpowiednio nagrodzone.

**A więc kto lubi kino, interesuje się filmem, a przedewszystkiem kto zna atrakcyjność konkursów, których nasze pismo nie szczędzi dla swoich czytelników, niech poczeka do środy 18 bm.**

# Walka o niezależność gospodarczą.

## Komitet Obrony Przemysłu Polskiego w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym w sali Resursy Kupieckiej odbyła się konferencja informacyjna przedstawicieli bydgoskich zrzeszeń gospodarczych zwołana z inicjatywy Akademickiego Koła Bydgoszczan przy W. S. H. w Poznaniu.

Obrady zagaił prezes Stranz, przewodniczył dyr. Jaworski, z ramienia Zw. Obr. Przem. Pol. referował p. Ruks.

Na konferencji omawiono linję wytyczne jakie należy wykreślić w walce o niezależność gospodarczą **przez obronę przemysłu krajowego a przedewszystkiem polskiego oraz przez szerzenie propagandy wytwórczości krajowej.**

Wyłoniła się dłuższa dyskusja w której wskazywano na niedostateczne uświadomienie społeczeństwa, które nie chce niejednokrotnie, czy też nie umie docenić niebezpieczeństwa, jakie nam na polu gospodarczem zagraża. W chwili obecnej, gdy oficjalnie ustalona liczba bezrobotnych wynosi ca. 400.000 a faktycznie jest ich zgóry półtora miljona, zbrodnią jest popierać wyroby przemysłu obcego. Wszystkich, młodzież i starszych trzeba uświadamiać o konieczności realizowania hasła **„swój do swego po swoje".**

Wyłoniono komitet, który przy ścisłej współpracy z Związkiem Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu będzie prowadzić akcję propagandową i uświadamiającą. W skład komitetu wchodzą jako przewodniczący radca Stobiecki, wiceprzewodniczący radca Sentkowski, sekretarz dyr. Palicki, dyr. Tatarek, p. Czarliński i red. Tomeczek. (j.).

# DZIAŁ SPORTOWY

## „...M. S. Z. Czechosłowacji wystąpi energicznie w obronie honoru sportu czeskiego..."

### Uchwały Związku Piłki Nożnej.

**Praga.** Urzędowe Czechosłowackie Biuro Prasowe (CTK) ogłasza następujący komunikat Czechosłowackiej Federacji Piłkarskiej:

„Czechosłowacka Federacja Piłkarska po rozpatrzeniu **niewiarygodnego wprost faktu zakazania przez władze polskie rozegrania zawodów Polska — Czechosłowacja** i Warszawa — Bratislava, uchwaliła co następuje:

1) **Czechosłowacka Federacja Piłkarska nie wątpi, że czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wystąpi energicznie w obronie honoru nietylko sportu czechosłowackiego, ale całego narodu czechosłowackiego, który zakazem tym, wydanym przez M. S. Z. Rzplitej Polskiej został głęboko dotknięty.**

2) Czechosłowacka Federacja Piłkarska uchwala przyjąć do wiadomości wszystkie kroki, podjęte przez władze związku w ciągu czwartku 12 kwietnia w Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (F. I. F. A.), jak również interwencję F. I. F. A. w Polskiem Związku Piłki Nożnej oraz stanowisko Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w tej sprawie. Czechosłowacki Związek **uważa uniemożliwienie zawodów polsko-czechosłowackich za atak nietylko na dobre stosunki polsko-czechosłowackie, lecz i na mistrzostwa piłkarskie świata wogóle,** oraz na organizację Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, wobec czego domaga się od F. I. F. A. energicznej interwencji, jak również **żąda odszkodowania za wszelkie szkody poniesione przez Związek.**

Związek podkreśla, że przez materjalne szkody, poniesione przez Czechosłowację wskutek zakazu przyjazdu Polaków, zagrożony został udział Czechosłowacji w piłkarskich mistrzostwach świata w Rzymie.

3) Czechosłowacka Federacja Piłkarska domaga się zwołania w najbliższym czasie wydziału wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, któryby się zajął tą sprawą.

4) Czechosłowacka Federacja Piłkarska upoważnia swe prezydjum by po uzyskaniu dalszych informacyj stwierdziło, **czy za obraźliwe stanowisko Polski ponosi odpowiedzialność również i Polski Związek Piłki Nożnej.** Wyniki swych badań prezydjum winno rychło przekazać Czechosłowackiemu Komitetowi Ogólno-Sportowemu (najwyższa magistratura sportu czechosłowackiego), by ten mógł osądzić, czy w przyszłości będą możliwe i dopuszczalne stosunki sportowe pomiędzy Polską a Czechosłowacją".

*

Jak się dowiadujemy, na przyszły wtorek zwołane zostało specjalne posiedzenie Czechosłowackiego Komitetu Ogólno-Sportowego.

**WSZELKIE IMPREZY SPORTOWE POLSKO-CZESKIE NIE DO POMYŚLENIA.**

Jak się informujemy u miarodajnych czynników, wszelkie imprezy sportowe czy turystyczne polsko-czechosłowackie, przewidziane lub już sfinalizowane, są w obecnej chwili ze względu na ostatnio wytworzoną sytuację polityczną i antypolski kurs w Czechosłowacji, zupełnie nie do pomyślenia.

Jest to zatem identyczne z zerwaniem stosunków sportowych z Czechosłowacją.

Ostatnio dowiadujemy się, że również i start czołowych polskich tenisistów Jędrzejowskiej i Hebdy na mistrzostwach Czechosłowacji (28 bm. do 4 maja, do których uprzednio byli zgłoszeni) przestał być aktualny.

## Porażka Sipińskiego na mistrzostwach bokserskich Europy

### DALSZE WYNIKI. — GŁOSY PRASY.

**Budapeszt. Wczoraj w ramach bokserskich mistrzostw Europy, polski zawodnik Sipiński spotkał się z Węgrem Haranoim. Po pięknej walce zwyciężył Węgier na punkty, mimo, że Sipiński był dla Węgra równorzędnym zawodnikiem.**

**Budapeszt.** W dalszych rozgrywkach bokserskich o mistrzostwo Europy zanotowano następujące wyniki:

**W wadze muszej** Cederberg (Szwecja) wygrał z Niemcem Spannagel.

**W wadze piórkowej** Frigyes (Węgry) wypunktował Alma (Szwecja).

**W wadze średniej** Neri (Włochy) wyeliminował Petrescu (Rumunja).

**W wadze półciężkiej** Czech Havelka pokonał Włocha Saruggia.

Zehetmayer (Austrja) zwyciężył na punkty Reina (Estonja). Puersch (Niemcy) wyeleminował Soederberga (Szwecja).

**W wadze ciężkiej** Floyd (Anglja) wypunktował Włocha Medici, Baerlund (Finlandja) znokautował w drugiej rundzie Rumuna Stanescu, a Runge (Niemcy) odniósł zwycięstwo przez k. o. nad Adelmanem (Estonja).

*

Prasa węgierska, omawiając zawody bokserskie o mistrzostwo Europy podkreśla, że Niemcy i Włosi wykazują styl najbardziej zbliżony do amerykańskiego, **podczas gdy Polacy i bokserzy krajów północnych są konserwatywni i ich styl nie ma prawie nic wspólnego z amerykańskim.** Najbardziej elegancko walczą Anglicy, natomiast forma Czechów pozostawia bardzo dużo do życzenia.

**Omawiając wypadek Włocha Celegato, któremu, jak wiadomo, Seweryniak zranił nos, „Pester Lloyd" stwierdza, że Seweryniaka niesłusznie zdyskwalifikowano. Uderzenia jego były prawidłowe, a Włoch nieszczęśliwie zderzył się z głową Seweryniaka, powodując wypadek. Prasa budapeszteńska uskarża się przy tej okazji gorzko na złą organizację zawodów pod względem technicznym.**



## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**CH. DEM. NA BIELAWKACH.**

Zebranie miesięczne Ch. Dem. na Bielawkach odbędzie się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. Zebranie zarządu godzinę wcześniej w tym samym lokalu. O liczne przybycie członków i gości prosi **Zarząd.**

**CH. D. WILCZAK-OKOLE.**

W sobotę 14 bm. odbędzie się zebranie o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Na porządku obrad referat **red. Formańskiego.** Obecność członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

**SZUBIN.**

W niedzielę, 15. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się zebranie filji rzemieślników rolnych na powiat szubiński w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Z powodu niezwykle ważnych spraw, będących na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Sympatyków zaprasza również **Zarząd.**

— **Dancig Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 17 w hotelu „Pod Orłem". Ponieważ dancingi Czerwonego Krzyża cieszą się wielką sympatją społeczeństwa bydgoskiego, zarząd przypuszcza, że i tym razem przybędzie cała elita miasta, aby rzucić skromny datek na cele Czerwonego Krzyża.

**Na budowę własnej przystani wioślarskiej** urządza Bydgoski Klub Wioślarek herbatkę z tańcami w niedzielę 15 bm. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Wstęp 49 groszy. Bufet we własnym zarządzie. Jeśli chcesz spędzić czas przyjemnie i przyczynić się do rozwoju sportu wioślarskiego, musisz skorzystać z zaproszenia wioślarek.



**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

**Toruń-Warszawa** 2.26, 6.28, 8.06, 13.15, **16.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
**Tczew-Gdańsk-Gdynia** 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.44, **13.22,** 15.35, 17.01, 19.35
**Kościerzyna-Gdynia** 0.55, 17.40
**Nakło-Piła** 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
**Unisław-Brodnica** 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
**Inowrocław-Poznań** 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
**Wągrowiec-Poznań** 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe** 14.15, 6.14, **22.59**

## PROGRAM W KINACH.

**ADRIA.** Dziś i jutro jeden z nielicznych filmów, które podobają się szczerze publiczności p. t. **„Burza o brzasku"** z Nils Astherem, Kay Francis i Hustonem w rolach głównych. Piękne sceny i krajobrazy z Serajewa oraz cudna muzyka cygańska. Nadprogram. Początek o 5, jutro o 3.

**APOLLO** (ul. Krasińskiego 23). Dziś **„W 80 minut naokoło świata"** z udziałem Douglasa Fairbanksa. W nadprogramie wesoła komedja dźwiękowa pt. **„Chłopczyk do wszystkiego"**, tygodnik Paramountu i kolorowa **„Opowieść lasu"**. Początek o 5, jutro o 3.

**BAŁTYK.** Dziś powtórzenie nowego filmu sensacyjnego z niezrównanym jeźdźcem Ken Maynardem p. t. **„Walka o honor"**, oraz film polski p. t. **„Straszna noc"** z Adamem Brodziszem, Szymańską i inni. Program dla młodzieży dozwolony. Pocz. o 5.

**KRISTAL** wczoraj wyświetlił premjerę pięknego filmu dźwiękowego produkcji austrjackiej z wszechświatowej sławy śpiewakiem opery wiedeńskiej Józefem Schmidtem p. t. **„Świat należy do ciebie"**. Wyrazimy swój podziw krótko: pominąwszy wspaniałą oprawę dekoracyjną, cudowne włoskie tło obrazu i piękne kompozycje Hansa May'a, bohater filmu Józef Schmidt nietylko zachwycał swym cudownym tenorem, lecz wzruszał swym śpiewem, tyle bowiem w niego wkładał głębokiego uczucia i majestrji, że słuchanoby go bez przerwy. Są już tacy, którzy wybierają się drugi raz, aby usłyszeć tego fenomenalnego śpiewaka, obok którego świetnie wywiązują się z ról doskonały komik Szöke Szakall, Frieda Richard, Liliana Dietz i inni. Dziś i jutro powtórzenie tej wysoce artystycznej uczty duchowej i słuchowej. Pozatem nadprogram. Początek o 5, jutro o 3.

**MARYSIEŃKA.** Dziś i jutro jeden z najbardziej ciekawych w swej treści i reżyserji obraz p. t. **„Nowa płeć"**, ilustrujący problem emancypancji kobiet w starożytnych czasach. W głównej roli Eliza Landi i tysiąc pięknych statystek. Program uzupełnia wielki obraz p. t. **„Zatrute dusze"**, obfitujący w wiele mocnych momentów dramatycznych. Początek dziś o 5, jutro o 2,30, 4,40, 6,20 i 9.

**POPULARNE** (ul. Aleje Ossolińskich 2) wyświetla poteżny film religijny p. t. **„Agonja Jerozolimy"** czyli Chrystus zwyciężył. Początek o 5 i 7, w niedzielę o 3, 5 i 7. Dochód na budowę kościoła.

**REWJA.** Dzi premjera nowego arcyciekawego programu: Na ekranie supersensacja p. t. **„Szalona noc w Budapeszcie".** W gł. rolach Lorella Jonug, Gene Raymond. Na scenie nowy zespół artystów pod kierownictwem artyst. Mieczysława Popławskiego. Udział biorą: Nelly Próchniewska, Halina Rymkiewiczówna, Ryszard Radwan, Jerzy Jur, Mieczysław Popławski. Dziś w sobotę o godz. 9,20 pikantna rewja w 20 obrazach pt. **„Week-end"**.

—::—

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

**PONIEDZIAŁEK, 16 KWIETNIA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 7,00: Audycja poranna. 12,05: Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego (transmisja ze Lwowa). 15,35: Muzyka lekka (płyty). 15,50: Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Pankiewiczowa (śpiew) i Józef Junelli-Trembicki (śpiew). 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,35: Koncert muzyki w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Ludwika Lawińskiego. (Wesołe piosenki i monologi). 17.20: Odczyt: „Bakterje i ich łowy". 17,40: Recital fortepianowy Velty Vait. 18,10: Audycja żołnierska. 18,35: „Początek teatru w Polsce", odczyt. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera w VI-tą rocznicę śmierci. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego, Maryla Jonasówna (fort.) i Marja Krzywiec (śpiew). Koncert poprzedzi prelekcja prof. St. Niewiadomskiego. 21,00: Felieton p. K. Jabłowskiego. 21,15: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry R. P. pod dyr. St. Nawrota. 22,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Goga".

**Bank Polski płacił w dniu 14. 4. 1934 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,26 |
| funty szterlingów | 27,12 |
| franki szwajcarskie | 170,72 |
| franki francuskie | 34,83 |
| marki niemieckie | 202,— |
| guldeny gdańskie | 172,12 |
| liry włoskie | 45,24 |
| floreny holenderskie | 357,35 |

**— Five o'clock w kawiarni „Europa".** W niedzielę o 5-ej popołudniu urządza „Europa" herbatę z tańcami i występami artystów. Orkiestra pod batutą W. Kaczmarka. Codziennie dancing do rana.

—::—

## Z życia towarzystw.

**Dnia 14 kwietnia 1934 r.**

Godz. 19,00: **Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej.** Zebranie miesięczne w hotelu Lengning.

— **Zw. właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki.** Zebranie wszystkich kół i komisji sztandarowej w lokalu p. Boronia przy pl. Poznańskim.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. W niedzielę zawody.

**Dnia 15 kwietnia 1934 r.**

Godz. 9,45: **Korporacja „Eksternia".** Wspólne zwiedzenie państwowych młynów zbożowych. Zbiórka przy figurce Matki Boskiej.

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P. koło Bydgoszcz.** Zebranie w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Godz. 14,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Król. Jadwigi filja I.** Zebranie u p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 16,00: **Zw. właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki. Szwederowo.** Zebranie informacyjne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

— **Kółko Rolnicze w Czyżkówku.** Zebranie w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka. Sprawy ubezpieczania na wypadek choroby.

✝

Po krótkiej i ciężkiej chorobie zasnął w Panu zaopatrzony Sakramentami św. dnia 13 kwietnia br. w szpitalu powiatowym w Bydgoszczy ś. p.

# Alfons Brzoza

**leśniczy państwowy.**

przeżywszy lat 47.

Niech Ci las, któryś ukochał, szumi nad Twą mogiłą!

**Koledzy**
**Nadleśnictwa Świekatówko.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 kwietnia br. w Bydgoszczy, o godzinie 14-tej ze szpitala powiatowego na Bielawkach. (7017

---

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszej drogiej matki ś. p.

## Marjanny Seehaferowej

odbędzie się

## msza św. żałobna

dnia 16. 4. 1934 r. o godz. 8-mej w kościele św. Wincentego à Paulo na Bielawkach, o czem donoszę wszystkim krewnym i znajomym

**E. J. Matuszewska**
**z d. Seehafer.**

6913)

---

W pierwszą rocznicę śmierci matki naszej ś. p.
z Rozłuckich **Witoldowej Estkowskiej**
odbędzie się **msza św.** w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 9-tej w kościele Farnym
3803) **Tadeuszostwo Szubertowie.**

---

## Pamiętajcie o bezrobotnych

---

**Trumny**
w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych. Kosmowski, Plac Piastowski 9. (6997

---

**Nagrobki** (6324
w różnych gatunkach i wykonaniach poleca najtaniej R. Strehlau, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Bydgoszcz, ul. Śląska 20.

---

## Kafle kolorowe

**i białe** od 0,30 zł dostarczam. (6987

Materjały budowlane i opałowe
właśc. **E. Haw**
**Bydgoszcz**
**ulica Toruńska nr. 1**
róg Bernardyńskiej.
Tel. 793. Tel. 793.

---

**MARMUR** krajowy kararyjski
**NAGROBKI** z granitów naturalnych i sztucznych
w pierwszorzędnem wykonaniu poleca
**F-ma J. JOB**
Rejtana 8 **Bydgoszcz** Dworcowa 102
Telefon 476 Zał. 1905 r.
4914

---

**Poważne przedsiębiorstwo poszukuje**

## młodych handlowców

(6963

**celem odwiedzania klientów.** Wymaga się dobrego wykształcenia ogólnego, dłuższej praktyki kupieckiej, a szczególnie w podróżowaniu. Język niemiecki pożądany. Zgłosz. z dołączoną fotografją do **Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „54,349“.

---

## Zaangażujemy

po okresie próbnym kilku akwizycyjnie uzdolnionych, reprezentacyjnych i wymownych **panów** do stałej, dobrze płatnej współpracy dla jednego z największych (6964

## TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Udzielamy fachowej, czynnej pomocy i dajemy do dyspozycji odpowiedni materjał adresowy. Zgłoszenia pod „Służba zewnętrzna“ kierować do „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.

---



**Z powodu nagromadzenia towarów 250 naboi darmo i straszak browning**

Dz. U. P. 2341. 50 naboi oraz imit wieczne pióro, otrzyma kto zamówi u nas listownie zegarek z francuskiego złota lub nikl. szwajc. syst. „Anker“ z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł 6.95, lepszy gat. zł 9, 12, 15, kryty z trzema kopertami Ank. na kam. zł 12, 14, 16, 18 i 25, extra płaski na kamieniach zł 14, 16, na rękę damski lub męski zł 9.95, 12, 16 i 20. Wysyłamy pocztą. Adresować **Fabryka zegarków E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60. D. 8.** (6916

---



## W ciągu nocy o 15 lat młodsza

dzięki użyciu orjentalnego preparatu łuszczącego „A L M A“ usuwającego piegi, wągry, pryszcze, brunatne plamy, zmarszczki, czerwoność nosa i inne błędy piękności. Cera staje się olśniewająco czystą i pełną młodocianej świeżości. Cena zł 2.50 podwójny pakiet zł 3.50. Specjalna oferta: Kto prześle w ciągu 8 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet. Proszę o podanie, czy cera sucha, czy tłusta. (7052

**Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka poczt. 100/991.**

---

## BOMBONIERKA

**GDAŃSKA 5**
nowa właśc. Apolonja Ebertowa
Specjalny
**skład czekolady i cukrów**
**deserowych i bombonierek**
Kawa, herbata, kakao, keksy, biszkopty
Dziennie świeży towar w urozmaiconym wyborze
6869)

---

Krajowa wytwórnia

## „CHABESO“

**w Bydgoszczy, ulica Racławicka nr. 9**
poleca znawcom i sportsmenom swe orzeźwiające napoje bezalkoholowe na kwasie mlekowym znanej dobroci.
6868) **Właściciel Rudolf Lange.**

---

**Poszkodowani** przez **Bronisławą i Helenę Ozdzinskich,** handlarzy zamieszkałych przy ulicy Św. Trójcy nr. 8, uprasza się zgłosić ul. Św. Trójcy nr. 8, p. pr. (6977

---

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

## POLECENIA

**Kominy**
fabryczne buduje i naprawia Fr. Pawłowicz, Poznań-Żegrze. (6810

**Wózki**
dziecięce, opony rowerowe tanio. Długa 25, róg Jezuickiej. (6920

**Fotografje**
wykonuje po najniższych cenach, „Wiol“, Marsz. Focha 16. (3900

**Przyjmuję**
do roboty ręcznej swetry po cenie korzystnej. Również posiadam wielki wybór wełny perłowej różne kolory. Stary Rynek 5, I. piętro. (7005

**Wózki** (7041
dziecięce najtaniej. Długa 5. Reparacje-zamiany.

**Najtańszy**
zakup obuwia znanej firmie Smolarka przy Wełnianym Rynku pod firmą „Postęp“. (7011

**Obuwie**
damskie, męskie, dziecięce opanki, plecionki własnego wyrobu najtaniej u Nc-dzykowskiego, Gdańska nr. 113. 3854

**Czyszczenie**
reperacja garderoby, rzeczywiście najdoskonalsze, najtańsze tylko „Ekonomja“, Dra. Em. Warmińskiego 10. (7062

**Wózki**
dziecięce sprzedaje tanio, Dworcowa 25, II p. (3893

---

## Na wiosnę i lato

**Płaszcze** męskie gabard. przejściowe i płócienne
**Ubrania** męskie sportowe, spacerowe i wizytowe
**Ubranka do Komunji św.** z pierwszorzędnych kamgarnów
poleca
NAJWIĘKSZY SPECJALNY MAGAZYN
**LEON KONIECZKA**
Bydgoszcz, Gdańska 41. (7060

---

## SPRZEDAŻE

**Dwupiętrowy**
dom, ogród, śródmieście wpłata 18.000 reszta amortyzacja. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (7063

**Kino**
z powodu wyjazdu za bezcen sprzedam. Batorego 3, Makowski. (7035

**Kuźnia** (3891
7 mórg ziemi pszennej z budynkami. Bogata okolica. 7,000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15.

**Młyn**
parowy w mieście na Kujawach, sprzedam. powód starość. Dziennik Bydg. Inowrocław „Kopalnia złota“. (7055

**Skład** (3868
sprzętów kuchennych bardzo tanio oddam, byle zaraz, z mieszkaniem 3 pokojowem. Hetmańska 16.

**Parcelę**
sprzedam. Orla 58, róg Stromej. 7013

**Piekarnię**
dobrze prosperującą z powodu kupna własnej, odstąpię. Do objęcia 1300 zł. Oferty pod „Korzystne“ Dziennik Bydgoski. (6959

**Gospodarstwo**
ca 45 mórg ziemi buraczanej w centrum wielkiej wioski, zabudowania masywne, z całem urządzeniem przy wpłacie ca 12 tys. na sprzedaż. Oferty agentura Dzien. Bydgoskiego Wysoka, powiat Wyrzysk. 7057

**Dom**
piętrowy. Cena 6.000, wpłata 1,500. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (3890

**Okazja**
dom masywny, restauracja, kolonjalka, podwórze, zajazd i śpichrz, tanio sprzedam. Kujawska Nr. 7. (7026

**Nieruchomość**
śródmieście zamienię na większą, dopłacę 10000. Filja „R 1888“. (3882

**Maszynę**
rzeźnicką, tanio. Grodzka nr. 2. (7037

**Skład**
z urządzeniem, próżny, nadający się na każdą branżę, natychmiast korzystnie odstąpi Kurowska, Dworcowa 40. (7047

**Bardzo**
elegancki męski pokój tanio sprzedam. Cieszkowskiego 1, m. 5. 3903

**Pianino** (7069
marmury, broszkę wirówka, kanapy, lustra sprzeda tanio Cichon, Podwale 3.

**Jadalnia**
sypialnia, tanio. Hetmańska 26. (3883

**Wilka**
czujnego sprzedam. Pomorska 5—4. (3873

**Szczotkarze!**
Wiertarkę, sanie (Bohrschlitten), nożyce okrągłe i proste sprzedam. Jasna 17 — 6. (7009

**Dobrze**
utrzymaną powózkę na parę koni i maneż kupię. Leon Leszczyński, Bydgoszcz - Czyżkówko, Mińska 4. (7022

**Szewską** (7012
maszynę tanio sprzedam. Danielewski, Mąkowarsk.

**Buldog**
angielski, suka, rzadki okaz sprzedam. Gancarek, Łojewo, p. Mątwy. (7054

**Sprzedam**
2 ciężarowe samochody Buick kryty, nowy, Ford kryty używany kompl. do jazdy i limuzynę bardzo korzystnie. Bydg. Wytw. Mydła, Długa 65. (7007

**Fotel**
sprzedam choremu, koła gumowe. Król. Jadwigi 27. Kiosk. (3867

**Sprzedam** (6993
fortepian. Długa 22 m. 3.

## KUPNA

**Bramę**
żelazną, dwuskrzydłową, 3 metry wysoką, 2,75 szeroką, oraz stosowną furtkę żelazną poszukuję celem kupna. Oferty pod „R. P.“ Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (7048

**Ca 1000**
próżnych worków od cukru odda „Lukullus“ Bydgoszcz, Poznańska 16. Tel. 1670-71. (7003

**Kupię**
piecyk ręczny gazowy do palenia kawy (6—8 ft.) używany lecz w dobrym stanie. Paweł Murawski, Starogard, Pomorze, Hallera 16. (7056

**Radjo**
kupię. Zbożowy Rynek 2, restauracja. (3881

## LEKCJE

**Maturzystka**
udzieli korepetycji 1—3 gimnazjum tanio. Adres filja Dz. Bydgoski. (3895

**Tanio**
udzielam najlepszych lekcyj polskiego, francuskiego, niemieckiego, rachunków. Przychodzę do domu. Marja Fraenkel nauczycielka dyplomowana. Sienkiewicza 36. (7001

## POSADY WOLNE

**Znana** (7067
ogólnie w Polsce firma poszukuje do swego działu handlowego kilka energicznych, pracowitych, inteligentnych pań, powyżej 22 lat. Wymagane szybka orjentacja umysłowa i dobra prezencja. Zdolne otrzymają stałą posadę i wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste z dowodami poniedziałek 9-12 i 3-5, Sniadeckich 22, m. 3.

**Fotografka**
retuszerka zdolna. Posada stała, konieczne próby. Warunki, fotografja. Zgł. Zakład Welkówny, Grudziądz. (6967

**Stałe** (3902
zajęcie po wyuczeniu zapewnia „Wiol“ Marsz. Focha 16.

**Propagandzistki**
poszukuje poważne przedsiębiorstwo branży spożywczej. Reflektantki muszą być wymowne, władać także językiem niemieckim i posiadać dostateczne wykształc. gospodarstwa domowego. Pierwszeństwo mają Panie już obeznane w tym zawodzie. Zgłoszenia z życiorysem fotografją, którą się zwraca i podaniem wymagań uprasza się do Dz. Bydg. pod „Propagandzistkę“. 7045

**Manikurzystka**
dzielna bez posady, może złożyć oferty pod „Manikurzystka“ filja Dz. (3884

**Osoba**
do lat 30, zgrabna, urodna wrodzona inteligencja, potrzebna jako panna służąca i eksped., pierwszeństwo ma dziewczę z lepszej podupadłej rodziny, lub sierota. Zaleta uczciwość, skrzętna do pracy, przyjęta będzie w grono rodziny. Zgłosz. pod „Stosowna“. (7040

## DZIERŻAWY

**Kajaki**
na przechowanie w ubikacji przy wodzie przyjmę. Zgłoszenia w niedzielę 11—13 Sw. Trójcy 8 pr. (6978

**Zakład**
fryzjerski z mieszkaniem do wynajęcia. Grunwaldzka 83, gospodarz. (7030

**Lokalu**
na warsztaty i mieszkanie poszukuje „Wiol“, Marsz Focha 16. (3899

**Ładnej**
lokale na biura do wynajęcia. Dworcowa 77. (3880

**Skład** (7032
do wynajęcia, który się też do innego użytku nadaje. Grunwaldzka 1, biuro.

## MIESZKANIA SZUKA

**Szukam**
mieszkania 3—4 pokojowego, śródmieście. Oferty filja „W. B.“ (3905

## MIESZKANIA WOLNE

**2 pokojowe**
słoneczne z komfortem do wynajęcia. Leszczyńskiego 16. 7014

**Nowy Rynek 8**
4 pokoje z wygodami na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. (7049

**4 pokoje**
komfortowe Plac Poznański 1. 7066

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
umeblowany. Sniadeckich 39-5. (3870

**Pokój** 6956
umeblow. osobne wejście. Król Jadwigi 12, m. 4.

**Pokój**
umeblowany, niekrępujący. Długa 42, m. 8. (7031

**Pokój**
z używaniem łazienki. Pl. Weyssenhoffa 2, m. 8. (3864

**Jeden**
dwa pokoje umeblowane Gdańska 60, II. (3904

**Pokój** (3872
osobnem wejściem i kuchnią dla małżeństwa. Paderewskiego 22, m. 10.

**Pokój** (7019
wolny Sw. Trójcy 3, m. 6.

**Pokój**
do wynajęcia. Król. Jadwigi 29, m. 7. (3887

**Pokój**
Petersona 11—3. (3874

**1—3 eleg.** 3879
umebl. pokoje ewtl. dla biura. Dworcowa 88, m. 3.

## RÓŻNE

**Pluskwy**
karaluchy tępi radykalnie płyn Wanzen-Greiff. Drogerja Kopczyński, Gdańska 17. (7038

**Dobry** (7068
fachowiec, poszukuje wspólnika z kapitałem 30 tysięcy zł dla uruchomienia fabryki, która da czystego zysku 20.000 zł miesięcznie. Zgłoszenia adw. Trzciński, Stary Rynek 20.

**W imię**
sprawiedliwości uprzejmie prosze o zgłoszenie się świadków pod adr. S. Wodzyński, ul. Wzgórze Dąbrowskiego Nr. 10, którzy widzieli zderzenie się rowerzysty z kobietą na ul. Wały Jagiellońskie w dniu 8 listopada 1933 r. Zwrócę koszta świadkowi. (6951

**Zgubiłam**
pocztówkę z Jerozolimy. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. (7065

## MATRYMONJALNE

**Kupcowa**
39 lat, wysoka zapozna pana odpowiedniego, cośkolwiek gotówki lub emeryta. Dzien. Bydg. pod „Sfinks“. (6991

**Panna**
lat 33, gospodarna z własnem mieszkaniem 5000 zł gotówki szuka męża urzędnika lub emeryta. Zgłoszenia pod „Powazna“ do filji Dworcowa 5. (7039

## Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**
**Bydgoszcz,**
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

## POLECENIA

**Kapelusze** (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

**Reperacje** (3806
obciąganie budek wózków dziecięcych tanio i dobrze. Kaszubska 21, m. 1. (6882

**Meble** (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

**SIATKI**
**druciane** dla ogrodzeń poleca najtaniej (6315
Fabryka Siatek Drucianych Ostrowski, Mazowiecka 26.

**Przerabiam** (6897
kapelusze damskie modnie i bardzo tanio. Wittówna, Kujawska 40, m. 6.

**Szalówki**
oddaje K. Suligowski, Gdańska 128. (6375

Fabryczny
**Dom Mebli**
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12293

**Najtaniej**
chemicznie czyści, farbuje wszelką garderobę Podwale 1, podwórze. (6933

**Oryginalne**
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

**Odlewy**
artystyczne, plakiety, poleca Bloch, Śniadeckich 30, tel. 961. (3544

**Cebulę**
do sadzenia (Dymka Zittau) poleca po cenach konkurencyjnych Fa. Gryc-man-Gdynia, Starowiejska tel. 14-58. (6641

**Czosnek**
węgierski, 5 kilowa paczka 5 złotych franko. Eksport Słomy, Poznań, Mickiewicza 36. (6836

**Jadalnie**
kaukazki orzech w najlepszem wykonaniu poleca korzystnie stolarnia, Pomorska 15. Kłos, dawn. Kępa. (3725

## SPRZEDAŻE

**Majątki**
folwarki, gospodarstwa, kupna — dzierżawy, korzystnie poleca „Agrarja“ Parkowa 1. (3834

**Kamienicę**
II piętrową, dochód 7320 zł wpł. 8 000 zł., oraz wielki wybór korzystnie sprzeda „Agrarja“, Bydgoszcz, Parkowa 1, (obok Hotelu pod Orłem). (3833

**Dom**
piętr. masyw. dobrym składem kol., ogrodem, stajnią mieście Pomorza korzystnie sprzedam. Of. filja Dzien. pod „P. S. D.“ (3802

**Willa**
komfortowa, prześliczny ogród owocowy zaraz tanio na sprzedaż. Toruńska 112. (6821

**Gospodarstwo**
w Koronowie 23 morg. nadające się dla emeryta lub handlarza sprzedają spadkobiercy. Wiadomość Drzewianowski, Bydgoszcz, Łokietka 16. 3826

**Sprzedam**
5 morgowe gospodarstwo Paweł Barwik, Stary Jasiniec, poczta Serock, powiat Świecie. (6914

**Dom**
III piętrowy, komfort z ogrodem sprzedam. Gdańska 60. (3811

**Willa**
w Orłowie Morskiem tuż nad plażą o 17 pokojach, z ładnym ogrodem bardzo korzystnie na sprzedaż, prócz tego dom z dwoma składami 2 piętrowy za cenę 16 000.

**Piekarnia**
parowa z mieszkaniem urządzeniem bardzo korzystnie do nabycia oraz kilka małych objektów w cenie od 2 do 5 000. Zgłoszenia poważnych reflektantów do Informatora Morskiego, Orłowo. (6295

**Kamienica** (6879
w której mieści się dobrze prosperująca cukiernia natychmiast na sprzedaż. Cena podług ugody. Wpłata 45.000 zł. Z powodu choroby natychmiast do przejęcia. Zgłoszenia: Julja Kucharska, Grudziądz, Podgórna 1/3.

**Dom** (6904
piętrowy, dwa składy, przy Rynku, wpłata 8000. Szuchiewicz, Dworcowa 2.

**Sprzedam** (6899
dom, chlewik, morgę roli. Wzgórze 39. Zgłoszenia Szatkowski, Promenada 77.

**106 mórg**
buraczanej, zabudowania masywne, inwentarzami, 38.000, wpłaty 15.000. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. (6877

**Dom**
5 pokoi, 4 morgi łąki, ogród owocowy, dom mieszkalny z lokatorami, ogród owocowy tanio na sprzedaż. Solec Kujawski, Kościuszki 22. (6682

**Mały**
dom na sprzedaż. Glinki 21. (3808

**Plac**
budowlany blisko szkoły. Rupienica 32. (6931

**Parcele**
bardzo idealnie położone korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Informator Morski, Orłowo. (6295

**Parcele**
tanio sprzedaję. Chołoniewskiego 46/1. (3845

**Składnicę**
materj. opałowych dobrze zaprowadzoną, obrót roczny do 200.000 zł, w Wielkopolsce, w mieście o 35000 mieszkańców z powodów familijnych korzystnie do odstąpienia. Oferty filja Dz Bydg. pod „Opałowych“.

**Rzeźnictwo**
w bardzo dobrem położeniu, urządzeniem luksusowem na sprzedaż. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń. „Rzeźnictwo“. (6717

**Posiadłość**
fabryczna wraz z domem mieszkalnym, garaż, stajnia, ogród owocowy i warzywny ca. 12 morgów w Bydgoszczy, dobrze położone zaraz na sprzedaż. Łask. zgłoszenia pod „Bydgoszcz 155“ do Admin. Dzien. Bydg. (6374

**Skład**
towarów krótkich, urządzenie albo bez składu za połowę wartości. Poznań, ul. Focha 43. (6884

**Sprzedam**
natychmiast, bardzo tanio, kompletne urządzenie fabrykacji cukierków jak: „plastic stanca“ z 6 par wkładkami, irysówkę z nożami, 2 stoły na gaz, walec na pojedyńcze cukierki, maszyny i narzędzia w najlepszym stanie. Zgłosz. Dz. Bydg. Gdynia. (6764

**Skład**
w centrum od 20 lat bardzo dobrze zaprowadzony, z stałą klientelą, sprzedam z powodu wyjazdu. Do objęcia potrzebna gotówka 20.000 zł. za towar. Zgłoszenia: A. Schiller Poznań, ulica Łąkowa 18a, mieszk. 8. (6878

**Odstąpię**
zaraz nowo urządzoną mleczarnię na dogodnych warunkach. Zgłoszenia Poczekaj, Wąbrzeźno, Ogrodowa 2. (6893

**Dwa**
wagony chłodnicowe (piwiaki) o pojemności 10 i 15 ton oraz 800 beczek od piwa, samochód osobowy Super-Fiat w dobrym stanie gotów do jazdy zaraz na sprzedaż. Łask. zgłosz. pod „Bydgoszcz 155“ do Administracji Dziennika Bydgoskiego (6373

**Motocykl** (3778
A. J. S. 500 ccm. sportowy okazyjnie na sprzedaż. Warszewski, warsztat samochodów, Hetmańska 28.

**Biały**
skrzynkowy wózek dziecięcy sprzedam. Jackowskiego 8, m. 2. (3795

**Drągi**
do rusztunku na sprzedaż. Szubińska 43, m. 1. (6895

**Powóz**
kryty coupé w dobrym stanie sprzedam tanio. Zgłoszenia „Par“ Toruń pod „Powóz“. (6876

**Motocykl**
500 ccm. sportowy z przyczepką, 6000 klm. przejech., jak nowy na sprzedaż. Reflektanci zechcą zgłosić się pod „Sportowy“ do Dziennika Bydgoskiego. (6891

**Siodlarze!**
Sprzedam maszynę siodlarską nową. K. Kohlmeier, Serock, p. Świecie Pom. (6896

**Samochód**
limuzyna 4 cylindrowa, dobrym stanie sprzeda Konieczny, Śniadeckich nr. 32. (3848

**Skrzydło**
salonowe Blüthnera prawie nowe tanio na sprzedaż. Oferty pod „R. 200“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (6906

**Dachówkę**
starą sprzedaje Konieczny Śniadeckich 32. (3847

**Kajak**
na dwie osoby, łódź motorowa bez motoru, nowe, na sprzedaż. Św. Trójcy 27, mieszk. 7. (6907

**Wózek**
dziecięcy sprzedam. Garbary 14, m. 8. (6938

**Radjo** (6930
3 lampowe nowe korzystnie. Śląska 12, m. 9.

**Młóckarkę**
oraz miech kowalski sprzedam tanio. Zgłoszenia w kuźni Osielsko. (6932

**Radjo**
nowoczesną trójkę bateryjną oraz wózek dziecięcy duży tanio sprzedam. Wilczak, Osada 17. (6920

**Sprzedam**
wóz rzeźnicki w dobrym stanie, młodego szpica. Wiad. Dziennik. (6921

**Motocykl**
z przyczepką sprzedam. Orla 10. (6925

**Gabinet**
męski, kluby skórzane, lodownię, okazyjnie sprzedam. Petersona 8-3, od godz. 15-ej (3817

## KUPNA

**Kupię** (6900
używaną maszynę z podkładkami do dachówek cementowych (felcówki) oraz formy do rur cementowych 80 i 90 ctm. Zgł. do Dz. Bydg. pod „30-90“.

**Balony** (6829
także bez koszy kupuje „Hadroga“, Matejki 2.

**Rower**
damski używany kupię. Oferty pod „Damski“ do Dziennika Bydg. (6554

**Szukam**
magli. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (6883

**Kupię**
bramę żelazną, używaną, 3,50×2,50 oraz angielkę westfalską. Ruszkowska, Magdzińskiego 14. (3840

**Samochód**
lekki, sportowy, kupię. Podanie marki i ceny do Dzien. Bydg. pod „Samochód sportowy“. (6910

**Kupię**
lodówkę. Cukiernia „Cristal“, Gdańska 50. (3780

**Motocykl**
od 350 ccm. kupię natychmiast. R. Szymański, Nowy Rynek 16. (6918

**Skrzynie**
dyktowe kupuję. Telefon 1765. (6949

**Bernardyna**
młodego czystej rasy kupię. Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pomorze). (6831

## LEKCJE

**Udzielam** (6886
lekcji gry na fortepianie początkującym prędko i gruntownie, 8 zł. miesięcznie. Ul Śląska 11, m. 4.

**Pomogę**
dzieciom klas wstępnych. Zapewniam promocję. „Nauczyciel“. (6935

## POSADY WOLNE

**Domokrążni**
z sfer inteligentnych, mogą z zarobkiem tygodniowym do 50 zł. i więcej pracować. Zgłoszenia osobiste do fabryki Paramo, Bydgoszcz, Stroma 4. Telefon 2032. (5410

**Pensję**
miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul Hoowera 9. (4825

**Agentów**
domokrążnych poszukuję. Zarobek do 5 zł dziennie. Zgłoszenia „Agentura gazet“, Długa 26. (6881

**Kierowniczka**
do samodzielnego prowadzenia poważniejszego składu fabrycznego z kaucją (wkładką) 3—5000 zł., tylko pierwszorzędna rutynowana siła kupiecka zaraz potrzebna. Oferty pod „Samodzielna“ do Dziennika Bydg. (6747

**Młody**
kupiec do podróży i biura poszukiwany. Oferty pod „Dzielny“ do filji Dziennika, Dworcowa 5. (3822

**Szofer**
z samochodem, lub udziałem kilkuset złotych do wytwórni cukierków. Jagiellońska 28, m. 11. (3800

**Szofer-mechanik**
na koncesjonowaną półciężarówkę Ford z kaucją najmniej tysiąc zł. Po amortyzacji samochód otrzyma na własność. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Dz. Bydg. pod „Szofer“. (6867

**Zduńskiego** (6685
mistrza starszego samotnego lub czeladnika na stanowisko kierownika poszukuje wdowa posiadająca dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo zduńskie. Oferty dzielnych fachowców z świadectwami nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „G. 504“.

**Biurowa**
która umie i chce pracować i uczennica sklepowa z niemieckiem potrzebna. Pretensje, świadectwa „Obowiązkowa“ filja. (6902

**Poszukuję**
panny inteligentnej do składu i wszelkich prac domowych z szyciem. Oferty piśmienne fotografją pod „Samotni“. (6819

**Kucharkę**
dla mniejszej restauracji obywatelskiej poszukuje się od 15. 4. lub 1. 5. Meinhardt Wejherowo (Pom.). (6888

**Czeladnik**
i uczeń krawiecki. Warmińskiego 6. (3812

**Pokojowa**
może się zgłosić, ulica Długa 52, Pokora. (6939

## POSADY POSZUKUJĄ

**Rutynowany**
sekretarz adwok.-notarjalny z 13-letnią prakt. lat 31, kawaler, sumienny, trzeźwy i pracowity poszukuje posady od 15. 4. lub 1. V. ewtl. później. Zgłoszenia pod „6889“ do administr. (6889

**Podróżujący**
dobrze zaprowadzony w tut. składach delikatesów i kolonjalnych poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „K. K.“ (6885

**Poszukuję**
od 1 maja lub później posady w branży drzewnej, mam 15 lat praktyki. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „C. L.“ (6873

**Krawcowa**
szyje po domach. Ks. Skorupki 105—1. (6898

**Hafciarka**
wykwalifikowana poszukuje posady w składzie z robótkami lub pracowni haftów. Specjalność: haft kościelny. Zgłoszenia pod „I. R.“ do Dziennika. (6689

**Szofer**
mechanik, elektromonter z długoletnią praktyką, biegły w reperacjach samochodów, obeznany z budową akumulatorów, poszukuje posady od 15 kwietnia lub później. Łaskawe oferty pod „Szofer“ do filji Dz. Bydg. (3809

**Starsza**
panna z lepszego domu przyjmie posadę samodzielnej gospodyni, bardzo gospodarna, najchętniej u starszych państwa lub u samotnej osoby. Oferty Dziennik pod „Umiejąca wszystko“. (6905

## DZIERŻAWY

**Ogród**
owocowy większy przyjmę w dzierżawę. Spieszne oferty pod „Owocowy“ do Dziennika Bydg. (6616

**Stajnia** (3640
remiza, składnica i ubikacje do słomy i paszy do wynajęcia. Bartosza Głowackiego 13, m. 2.

**Skład**
ewentl. z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (6777

**Nowy**
Rynek 6, garaż od 1. V. do wynajęcia. (3735

**Piekarnia**
do wydzierżawienia. Dziennik Bydgoski pod „Dogodnie“. (6801

**Ubikacje**
fabryczne nadające się na każdy cel, garaż, stajnia i przyległe ubikacje (własna woda bieżąca) natychmiast do wynajęcia. Bliższych informacyj udzieli f-a Zefiryn Rzymkowski, Bydgoszcz, Dr. Warmińskiego 10, tel. 1793. (6372

**Wydzierżawię**
gospodarstwo 22 morgi dobrej ziemi zaraz blisko Bydgoszczy. Kwiatkowski Osielskie parowy. (6880

**Chełmża!**
Cztery składy nadające się do wszelkiego handlu. pierwszorzędne położenie przy głównej ulicy, zaraz do wynajęcia. Cymbrowski, rektor. (6901

**Wydzierżawię**
natychmiast emerytowi lub kapitaliście nowo remontowany wielki dom zabudowanie gospodarcze i 2 morgi ogrodu owocowego. Hanelt, Dąbrowa Chełmińska. (3827

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję**
**mieszkania komfortowego**
**4 do 5 pokoi.**
Zgłoszenia (6692
adwokat Domke Stary Rynek nr. 18.

**2 pokoje**
poszukuje urzędnik kolejowy z 1 dzieckiem. Oferty pod „Półroczny czynsz“ do filji Dz Bydg. (3732

**Pokój**
nieumeblowany z kuchnią poszukuję w pobliżu ul. Długiej od 15 maja. Filja „Bezdzietne“. (3661

**Poszukuję**
mieszkanie z ogrodem. Telefon 19-80. (3831

**Szukam**
mieszkania, 4 pokoje pełny komfort. Zgłosz. do filji pod „Czynsz zgóry“. (3801

**Poszukuję**
3—4 pokojowego mieszkania. Okolica Aleji Mickiewicza. Zgłoszenia pod „T. G.“ filja Dzien. (3844

**Komfortowe**
mieszkanie 3—4 pokoje poszukuje oficer zawodowy. Oferty plutonowy Szczepaniak, 61 pp. (3846

## POKOJE WOLNE

**Używaniem**
kuchni. Plac Wolności, Gimnazjalna 4, II. (3838

**Mały**
umeblowany pokój z niekrępującem wejściem dla pana do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (6757

**Pokój**
ładny, frontowy. Pomorska 52 — 1. (3743

**Ładny**
pokój, fortepian. Sienkiewicza 36—2. (3788

**Pokój** (6778
frontowy. Kwiatowa 9—5.

**Pokój**
umeblowany, ładny, niekrępujący, jednej lub 2 osobom, małżeństwu bezdzietnemu wynajmę Kordeckiego 33 — 2 przy Placu Poznańskim. (6712

**Pokój**
umeblowany, osobne wejście. Długa 16. (6936

**Pokój** (6922
mieszkanko, biuro w śródmieściu. Pfeifer, Focha 8.

**Pokój**
Matejki 5-6. (3836

**Pokój**
osobne wejście. Gdańska nr. 102, I. lewo. (3828

**Pokój**
3 Maja 5, m. 5. (3821

**Pokój**
Lipowa 4, m. 2. (3839

**Pokój**
do wynajęcia. 20 Stycznia 18—6. (3815

**Pokój**
mieszkalny i sypialny, dobrze umebl., słoneczne, z balkonem, fortepian. światło elektr. zaraz lub później do wynajęcia. Gdańska 63, mieszk. 10. (3814

**Pokój**
dla starszej osoby, oddam. Kochański, Długa 86. (3841

**Pokój**
umeblowany słoneczny z niekrępującem wejściem dla 1—2 osób, ewent. z używaniem kuchni wynajmę. Plac Poznański 10, m. 3. (6908

**Pokój**
Kościuszki 54—7. (3823

**Pokój**
utrzymanie na 2 osoby. Marcinkowskiego 3/6. 6954

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Urzędnik**
poszukuje niekrępujący pokój bliżej dworca. Of. pod „Podanie ceny“ filja Dziennika. (3842

**Poszukuję**
od maja słonecznego dużego pokoju w centrum, możliwie z fortepianem, wszelkie wygody. Oferty pod „Inżynier“ filja Dziennika. (3835

## LETNISKA

**Letnisko**
pod Bydgoszczą, las, woda, pokoje z utrzymaniem. Wileńska 9—6. (3813

## PIENIĄDZE

**2.000 zł.** (6591
na I. hipotekę za dobrem oprocentowaniem poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „2.000“.

**Hipotekę**
20.000 zł. na dobrem pewnem miejscu (kamienica) odstąpię za 15.000 gotówką byle zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „20.000“. (6225

**2000 zł.**
na I hipotekę poszukuję, procent lub utrzymanie dla starszej osoby, na nowy dom. Warunki do Dz. pod „Pomorze 2000“. (6894

**Zł 1—2.000**
na I hipotekę poszukuję. Zgł do filji Dz. Bydg. pod „Pewne“. (3820

## RÓŻNE

**Grafolog** (6919
fizjognomista z doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych rozwiązuje najzawilsze sprawy. Król. Jadwigi 13.

**Mam**
zamiar odnowić fasadę kamienicy, proszę o złożenie ofert i referencji pod „Gospodarz“. (6887

**Uwaga!** (6911
Proszę o wskazanie miejsca, gdzieby można z powodzeniem otworzyć warsztat ślusarski. Zgłoszenia Maliszewski, Szamocin.

**Najstarsze** (5852
choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela za znaczkiem Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie“ Katowice, Jagiellońska 3.

**Weksle**
dane p. p. Balcerkiewiczom unieważniam. Landsman. (6799

## MATRYMONJALNE

**Panna**
lat 26, bez majątku, posiadająca 2 pokoje, zapozna urzędnika, kolejarza, wojskowego. Oferty z fotografją, którą zwracam, skierować pod „Inteligentna“ do Dziennika Bydgoskiego. (6860

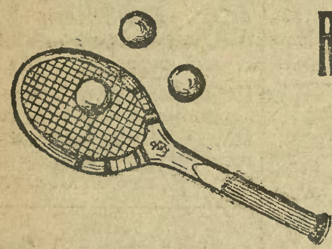
**Przystojna** (6892
lat 31, muzykalna, posiada umeblowanie, 3.000 zł., wyjdzie za urzędnika lub wojskowego Of. Dziennik Bydgoski „Pomorzanka“.

**Agronom**
przeszło lat 50 przystojny właśc. mało zadłużonego większego majątku zapozna przystojną majętną panią około lat 40, w celu matrym. Łask. zgł. upr. do Dzien. Bydg. pod „Agronom“. (6890

**Kawaler**
kupiec intelig., lat 30, ewang., posiad. 9 tys. zł. gotówki poślubi pannę mił. char. posiad. skład kolonj. albo materjałów w mieście lub wsi ewtl. oberżę. Odpow gosp. rolne nie wykluczone Zgł. z fot. przez: W. Syskowski, Fordon dworzec. (3783




Bata
5668



Rakiety tenisowe, piłki, reperacje
Nowe naciągi
**P. RIEMER**
Bydgoszcz, ulica Gdańska 7. (5887

***Szlifowanie cylindrów***
wszelkich motorów
***Wprawianie buksów***
do cylindrów tłoki, pierścienie, sworznie, zawory
***Resory samochodowe***
**„Autoarma“ BYDGOSZCZ Zduny 6, tel. 1824**

**Dla budujących się i budowniczych.**
**Wszelkie roboty stolarsko-budowlane**
jak: **okna, drzwi, framugi i t. p.**
wykonuje po przystępnych cenach w swej pierwszorzędnej urządzonej stolarni, firma
**„UNIA“ Zjednoczone Fabryki Maszyn Sp. Akc.**
6245 **Oddział w Chełmnie Dworcowa 40.**



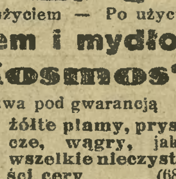
**PIANINA**
**najlepszej jakości**
dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin
**B. SOMMERFELD**
**Bydgoszcz,** ulica Śniadeckich 2 (540
Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.
**Gdańsk,** Hundegasse 112.

**Ulgowe miesiące**
w Gazowni Bydgoskiej
**trwają do 30 kwietnia 1934 r.**
znaczne udogodnienia i korzyści.
**Korzystajcie z okazji.**
Zgłoszenia telefon. nr. 630, 631, oraz 784.

***Wapno, portland cement papę dachową, smołę***
i wszelkie materjały budowlane dostarcza po cenach korzystnych i punktualnie 6722
***R. Pietschmann,***
**ulica Grudziądzka nr. 19, tel. 82.**

**Węgiel, koks, brykiety**
oraz na sezon budowlany
**wapno, cement, gips, cegłę kafle, smołę, papę, trzcinę**
i inne materjały budowlane po cenach konkurencyjnych poleca
**„Znicz“**
**W. Kuminek i S. Chmist**
**ul. Grunwaldzka 29**
Tel. 13-30. Tel. 13-30
(7002



Przed użyciem — Po użyciu.
**Krem i mydło**
**„Kosmos“**
usuwa pod gwarancją
**Piegi** **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (6875
Krem 2.50 i 4.— zł., mydło 1.50.
Do nabycia
**tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 55.**

**Parcele** od 560 do 900 $m^2$ przy ul Toruńskiej i Spokojnej, położenie dobre, korzystnie na sprzedaż.
**Tartak Marjański** (4094
**ulica Toruńska 95. — Tel. 792.**

**Pokój**
elegancki dom urzędnikom lub małżeństwu. Sienkiewicza 18, parter. (6924

**Dentysta Edmund Konarzewski**
**Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 30, I p.**
(naprzeciw ogrodu Patzera) (6636
**przyjmuje pacjentów od godz. 9.**

Wszyscy mówią że taniej 25 procent niż wszędzie.
**Rękawiczki, pończochy, bielizna męska i damska, trykoty, swetry, fartuchy, krawaty i wszelkie towary krótkie.** **Płaszcze damskie najmodniejsze, płaszcze dziecięce, ubrania męskie, chłopięce, spodnie, bluzy i sukienki.**
Tylko w firmie
**L. Dorożyński**
Firma chrześcijańska
**ul. Długa 23 BYDGOSZCZ ul. Długa 22**
**Urzędnikom państwowym udzielam kredytu**
Filji żadnej nie posiadam. (5323

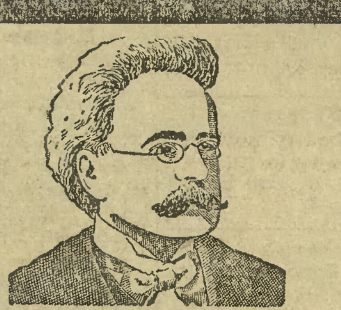


**Bezpłatna przepowiednia losu!**
Najwybitniejszy astrolog obdarzony nadzwyczajną wiedzą, profesor ERGANDI, który przybył z Dalekiego Wschodu, określa charakter człowieka, przepowiada najdokładniej przeszłość i przyszłość. Wskazuje dni szczęśliwe do gry loterji, koni i kart. W zmartwieniu, niepowodzeniu i zawiedzionej miłości, służy Ci odpowiednią radą i wskazówkami, za co daję pełną gwarancję. Załącz dokładną datę, o ile możności godz. urodzenia, podpisz się własnoręcznie, załączając na koszta pocz. i kanc. 1 zł 30 gr. znaczk.
905 **Biuro Ergandi, Bydgoszcz, Gdańska 74.**

Szanownej Publiczności Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że przejąłem
***interes rzeźnicki***
po p. Giese **ul. Chrobrego róg Sienkiewicza**
Staraniem mojem będzie uczciwa i sumienna obsługa, świeży towar w urozmaiconym wyborze oraz wędliny w różnych gatunkach.
Proszę o łaskawe poparcie przedsiębiorstwa
Z poważaniem
(6707) ***Fr. Piasecki.***



5863



**NOWA METODA KURACYJNA**
uznana przez najwybitniejszych lekarzy i stosowana w praktyce jest to
**KURACJA DOMOWA**
za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą. Siła lecznicza
**CZOSNKU**
jest powszechnie znaną. Badania i doświadczenia wykazały, że przy **wysokiem ciśnieniu krwi,** w niektórych objawach **sklerozy,** przy cierpieniach **aorty,** w ciężkich wypadkach **anemji, bronchitach, astmie,** przy **gruźlicy płuc, cierpieniach wątroby, braku apetytu,** w wypadkach **złego trawienia, przy wolu**
**SULFALLIN**
(wyciąg czosnku w kapsułkach)
okazuje się środkiem zbawiennym.
Żądajcie tylko zaraz (6862
**bezpłatnego**
**opisu tej nowej metody kuracyjnej.**
Wystarczy wysłać kartę pod poniżej podanym adresem:
**Pannonia-Apotheke, Budapest 72**
Postfach 83, Abt. S. 1.



**Obuwie**
wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie, z gwarancją za każdą parę, poleca **po najniższych cenach rynkowych**
**Dom Obuwia „Era“**
**Bydgoszcz**
**Teofila Magdzińskiego 4**
(dawn. Kościelna 4) (5368

**CZAPKI**
**wojskowe, urzędnicze, szkolne** i dla wszelkich organizacyj.
**Mundurki harcerskie i t. d.**
poleca po niskich cenach (6909
**Wuj Tom**
**ulica Gdańska 22.**

**Tapety**
duży wybór, niskie ceny poleca (4759
**Wysyłkowy Dom Tapet**
**S. Stryszyk**
**Bydgoszcz**
**Długa 12**
**Tel. 1239.**

**Meble**
solidniej najtaniej w firmie
**Antoni Górecki**
**Bydgoszcz** (12888
**Weln. Rynek 9. Tel. 1516**
**Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.**

**Uwaga piekarze!**
**Mąka pszenna**
**Mąkażytnia**
**Margaryna**
**Tłuszcze**
**Oleje**
oraz wszelkie dodatki piekarskie (5057
**Składnica Toruńskiego Młynu Parowego L. Rychtera, Toruń**
**Toruńska Centr. Mąki i Oleju**
**Bydgoszcz**
**Zbożowy Rynek 8**
**Tel. 181. Tel. 181.**

**Nasiona** 6813
doborowej jakości poleca
**Stanisław Kalka**
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 35.



**Parasole**
**ogrodowe**
bardzo tanie i dobre poleca (1126
**Bydgoska Fabryka Parasoli**
**Weissig**
**ulica Gdańska 13.**

**Farby i lakiery**
najlepszej jakości po najniższych cenach poleca (6924
**L. Rzeszewski**
**Marsz. Focha 14**
**Hurt. Detal.**

**P. ALTENBURG**
mistrz kowalski
**Bydgoszcz, ul. Dworcowa 38.**
**Kucie koni,** (6870
**budowa pojazdów oraz wozów rolniczych.**
**Wytwórnia resorów i reperacje samochodów.**

**Tartak Marjański**
właśc. Edmund Machnikowski
Bydgoszcz, Toruńska 93-99
**telefon 792.**
**Oddział Inowrocław**
**ulica Pakoska 1, tel. 321**
poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych
**suche deski podłogowe**
**heblowane i szpuntowane**
**Materjały stolarskie i budowlane.**
W wszystkich rozmiarach
**belki i kantówki.**
Przyjmuję przetarcie drzewa na obcy rachunek. (5815

**AVISAN**



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3242

**Urozmaicona pogoda w kwietniu.**



Kwiecień — plecień wciąż przelata trochę zimy, trochę lata: naprzemian mamy słońce, to znów deszcz, deszcz ze śniegiem, znowu słońce.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.